



Ryc. 88.

Ze zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie.

✓ Parmi plusieurs cartes géographiques manuscrites et imprimées des environs de Varsovie du XVIII-e siècle, la plus intéressante et la plus belle est sans contredire celle, reproduite ci-dessus, ouvrage du colonel d'artillerie royale, Charles de Perthées (1739—1815) 1 : 225.000 (16,5 × 17 cm.). Perthées, qui dans les années 1764—97 fut «géographe» à la cour du dernier roi de Pologne Stanislas-Auguste, appartient aux cartographes les plus réputés de son temps; il est l'auteur d'une série de cartes générales de tout l'Etat, ainsi que d'une série de «cartes particulières» des voievodies de la Pologne occidentale (1 : 225.000), dont seulement une partie a été imprimée et publiée. Comme modèle à ses ouvrages devait justement servir, élaborée par lui vers 1779, sur la base des études faites par lui-même et gravée dix ans plus tard par P. F. Tardieu à Paris, son oeuvre »Environs de Varsovie dans un diamètre de cinq lieues«.

KAROL BUCZEK. CRACOVIE

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze poświęca na przywitanie Międzynarodowego Kongresu Geografów, goszczących i obradujących w Warszawie, tę oto skromną wiązanekę prac, ilustrujących przyrodzone i historyczne środowisko polskiej stolicy.

Zdaje mi się, że w tak wąskich ramach, jakimi Towarzystwo rozporządza, trudno było o lepszy wybór tematu. Wszak Warszawa jest nie tylko stolicą Polski, ale jest tak stołecznie położoną, że jest zarazem niemal synonimem i symbolem Polski.

Przeglądając poniższe karty i rozrzucone pomiędzy nie rysunki, dowiedziecie się, że Warszawa jest jedynym miastem Polski, odzwierciadlającym dzieje ostatnich stuleci dawnej Polski, a więc przede wszystkim nie dziełem mieszczaństwa, a polskiej szlachty, ostatnio nawet dziełem magnatów, jedynym w Polsce miastem, w którym architektura świecka dominuje nad architekturą kościelną. Dowiedziecie się o wielkich planach urbanistycznych ostatnich królów wolnej dawnej Polski, nie przerwanych nawet przez rozbiory, a kontynuowanych do końca trzeciej dekady ubiegłego stulecia, przez wielkich i mądrych rządzących t. zw. Królestwa Kongresowego. Z tych to też czasów datuje się pochlebna dla Warszawy nazwa »małego Paryża«, na którą to nazwę po strasznych spustoszeniach następnego stulecia rządów carskich wytrwała dzisiaj i w przyszłości pracą ponownie musimy sobie zasłużyć.

Jednego skarbu Warszawy nie mogły zniszczyć rozbiory — jej geograficznego położenia. Oto jej położenie na ostatnim ku północy wysuniętym bastionie 100-m. warstwy po lewym brzegu Wisły nie tylko u największego zbiegu dopływów wiślanych, ale na największym krzyżowaniu rozległych pradolin dyluwjalnych, rozbiegających się wachlarzowo ku wschodowi, tłumaczy zarówno krajobrazowe smętne pustkowie otoczenia Warszawy, ale czyni z niej wielki klucz dróg ekspansji politycznej. Kto raz posiadał Warszawę, ten posiadał od razu wielkie terytorium. Warszawa jest panią Polski, Warszawa wyznacza jej terytorium!

Do licznych słów i ilustracji tej prawdy niech będzie wolno dołączyć jeden drobny szczegół,

podkreślający inną jeszcze wielką analogię między Warszawą a Paryżem... Naturalny wachlarz dróg, ziemia zboczona krwią, ale też ziemia przeznaczona do władania.

Jeśli jednak Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wybrało na cześć Kongresu Geografów sylwetki Warszawy, to prócz względów rzeczowych odgrywał tu niepoślednią rolę szczególnie wzgląd sentymentalny... wszak miłość i przywiązanie do Warszawy jest szczególnie przywilejem i cechą tegoż Towarzystwa.

Jak wszystko, co duchem niepodległości tchnęło, tak też i to Towarzystwo poczęło się zapewne w podziemiach Warszawy podczas pierwszych drgnień rewolucyjnych bieżącego stulecia, a zostało ujawnione i carskim statutem zalegalizowane jako »Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie« w r. 1906. Towarzystwu temu wyznaczał statut zadania turystyczne, folklorystyczne i muzealne, a nadał mu nazwę, duchem obcą nawet językowi polskiemu, w tym sensie nie dającą się przetłumaczyć nawet na żaden język europejski...

Domyślam się, jak czcigodni członkowie międzynarodowego Kongresu Geografów, zebrani ze wszystkich stron świata w Warszawie, wzruszając ramionami na znak zupełnego niezrozumienia tej osobliwej kazuistyki.

Aby to zrozumieć, należy sobie uprzytomnić, że jakimkolwiek szlakami kroczyła geografia Strabona, czy Ptolomeusza, W. M. Davis'a-Pencka, czy Ratzel-Brunhes'a, wspólną jej podstawą stała się kartografia, jak to świetnie ostatnio wywiódł w szkicu historycznym kongresów geograficznych Sir Charles Close. Podobnie też jak kartografia, która była już od dawna, od szeregu lat dziesiątków stała się geografia nauką państwową, stała się symbolem państwowości.

Naród polski czuł instynktownie ów związek między państwem i geografją, czuł tęsknotę do zakazanego, a słodkiego owocu wolności... przez geografję! Gdzież ten owoc miał wprawdzie dojrzeć, jakie siły miały go do dojrzałości doprowadzić... czy przez czystą naukę? Pewnie, że i to była droga! Krakowski Uniwersytet zdobył też na krótką chwilę w połowie ubiegłego wieku

jedną z pierwszych w Europie katedr geografii dla Wincentego Pola, a z końcem lat siedemdziesiątych wraz z renesansem geografii w Niemczech powstała katedra geografii we Lwowie i w Krakowie. Ale naród był niecierpliwy, nie mógł czekać na powolne nauki owoce, on, w swej całości, pragnął prędko poznać swą ziemię, pragnął w przywiązaniu do swej ziemi nowych zaczerpnąć sił do tej walki o wolność, o której z dziada i pradziada wiedział, że... przyjdzie!

Gdzież te instynkta umysłowo-państwowe mogły się zrodzić, jak nie w tej części rozbitej Polski, która zachowała cię nazwy dawnego państwa: Polska Kongresowa, gdzie mogły te owoce dojrzeć, jak nie w Warszawie. Tam powstał nie z rozkwitu nauki, a z wielkiej woli istnienia »Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich«, w istocie wielkie polskie dzieło geograficzne, którego nam mogą inne wolne pozazdrościć narody... poznajcie je! Tam też powstało pierwsze polskie towarzystwo

geograficzne pod sztuczną, narzuconą, dziś zaszczytną nazwą »Towarzystwa Krajoznawczego«.

Przeglądajcie roczniki »Ziemi«, organu tego Towarzystwa, a przekonacie się, że to ziemia polska w nich się odzwierciedla, że cała Polska, wszystkie jej dzielnice, wszyscy jej miłośnicy, ale też i wszyscy jej uczeni, pracowali nad tem, by to przez cały naród ukochane Towarzystwo »krajoznawcze« spełniło tę rolę, którą w każdym wolnym narodzie, w każdym państwie spełnia »narodowe towarzystwo geograficzne«.

To oto w tajniach rewolucji zrodzone »narodowe towarzystwo geograficzne«, które w ciągu dwudziestopięciolecia przeżyło okres od momentu zakazu słowa i pojęcia geografii aż do wielkiego międzynarodowego święta geografii, śle Wam, uczestnikom tego święta, Członkom Międzynarodowego Kongresu Geograficznego, serdeczne:

WITAJCIE!

EUGENJUSZ ROMER

AVANT-PROPOS

La »Société Chorographique Polonaise — Polskie Towarzystwo Krajoznawcze«¹ pour souhaiter la bienvenue au Congrès International de Géographie, séjournant et tenant ses séances actuellement à Varsovie, consacre le présent recueil modeste d'ouvrages, illustrant le milieu naturel et historique de la capitale polonaise.

Je pense que dans les cadres étroits, dont dispose la Société, il a été difficile de faire un meilleur choix de sujet. Car Varsovie est non seulement la capitale de la Pologne, sa situation de métropole a fait qu'elle est presque synonyme et symbole de la Pologne.

En parcourant ces pages et leurs illustrations, vous saurez que Varsovie est la seule ville de la Pologne, reflétant l'histoire des siècles derniers de l'ancienne Pologne, or, en premier lieu elle n'est pas l'oeuvre de la bourgeoisie, mais de la gentilhommerie polonaise et, dernièrement

même l'oeuvre des magnats; qu'elle est la seule ville en Pologne, dont l'architecture laïque domine l'architecture religieuse. Vous connaîtrez les grands projets urbanistiques des derniers rois de l'ancienne Pologne libre, ininterrompus même pendant les partages et continués jusqu'à la fin du troisième décennal du siècle écoulé, par les grands et sages dirigeants de l'ainsi nommé Royaume du Congrès. C'est de cette époque que date le flatteur surnom accordé à Varsovie, celui du »petit Paris«. Après les horribles ravages de la période qui suivit le régime tsariste nous devons mériter de nouveau ce surnom, par un travail assidu.

Cependant les partages n'ont pas pu détruire un seul trésor — c'est la situation géographique de Varsovie. Elle est située sur le dernier bastion avancé vers le nord, sur la rive gauche de la Vistule, non seulement sur le plus grand confluent des affluents de la Vistule, mais aussi sur le plus grand croisement des vastes vallées diluviales, qui se dispersent en éventail vers l'orient. Cette situation explique le paysage triste et désert des environs de Varsovie,

¹ Le terme »chorographique« bien que ne répondant pas strictement au sens de l'adjectif polonais »krajoznawczy«, a été proposé par prof. Ganszyniec de Lwów, en tant que le plus rapproché de cette conception, ne possédant pas d'exacte corrélation en langue française.

mais elle en constitue une grande clé des voies d'expansion politique. Celui qui possède Varsovie, possède un immense territoire — Varsovie est la maîtresse de la Pologne, Varsovie lui assigne son territoire. Aux nombreuses phrases et illustrations de cette vérité qu'il me soit permis d'ajouter un petit détail, soulignant une autre analogie importante entre Varsovie et Paris... L'éventail naturel des voies, la terre ensanglantée, mais une terre destinée à gouverner.

Si cependant »Polskie Towarzystwo Krajoznawcze« a choisi en l'honneur du Congrès de Géographie les silhouettes de Varsovie, c'est parce qu'en dehors des considérations réelles, celle de caractère sentimental y a joué un rôle non moins important... son amour et son attachement pour Varsovie — voilà le privilège particulier et le signe caractéristique de cette Société.

Ainsi que tout ce qui fut inspiré de l'esprit de l'indépendance, de même cette Société a pris naissance dans les souterrains de Varsovie, pendant les premières vibrations révolutionnaires du siècle courant; elle a été dévoilée et par un statut tsariste légalisée comme »Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie« en 1906. Le statut assignait à cette Société des buts touristiques, régionaux et muséographiques, lui donnant l'appellation étrangère de par son esprit même à la langue polonaise et ne se laissant pas traduire en aucune langue européenne.

Je vois les membres honorables du Congrès de Géographie, haussant les épaules en signe d'une complète incompréhension de cette singulière casuistique.

Afin de la comprendre, il faut se rendre compte que, quelles que furent les voies que suivait la géographie de Strabon, de Ptolomée, de W. M. Davis-Penck ou de Ratzel'-Brunhes, sa base commune est devenue la cartographie, ainsi que l'a si bien démontré dernièrement dans une esquisse historique des congrès géographiques Sir Charles Close. Ainsi que la cartographie qui existe depuis longtemps, de même la géographie est devenue depuis des dizaines d'années une science publique et le symbole de l'Etat.

La nation polonaise pressentait instinctivement cette liaison qui existait entre l'état et la géographie, elle languissait après le doux fruit défendu de liberté... à l'aide de la géographie.

Où donc ce fruit devait-il mûrir, quelles forces

vitales devaient contribuer à son mûrissement... est-ce par la science pure? Evidemment, c'en était aussi un moyen. L'université de Kraków a conquis également, pour un court délai, dans la moitié du dernier siècle, une des chaires primordiales de géographie en Europe pour Wincenty Pol; à la fin des années soixante-dixièmes, avec la renaissance de la géographie en Allemagne, une chaire de géographie a été créée à Lwów et à Kraków.

Mais la nation était impatiente et ne pouvait attendre les lents progrès de la science; elle désirait connaître rapidement sa terre, puiser dans l'attachement à sa terre de nouvelles forces pour cette lutte pour la liberté, dont elle savait par ses aïeux qu'elle viendrait un jour. Où donc pouvaient naître ces instincts spirituels de l'Etat sinon dans cette partie de la Pologne démembrée, qui a conservé l'ombre d'un ancien Etat: la Pologne de Congrès. Où donc devaient mûrir ces fruits, sinon à Varsovie.

C'est là que fut élaboré, par l'épanouissement de la science et par la grande volonté d'existence »Le Dictionnaire Géographique du Royaume de Pologne et autres pays slovénes«, vraiment une imposante oeuvre géographique, que d'autres nations libres peuvent nous envier... Faites en la connaissance. C'est là, également, que fut fondée la première société géographique, sous le nom artificiel imposé, aujourd'hui honorable de »Towarzystwo Krajoznawcze«.

Examinez les annuaires de »Ziemia«, organe de cette Société, et vous serez convaincus que c'est la terre polonaise qui s'y reflète, que toute la Pologne, toutes ses provinces, tous ses admirateurs, mais aussi tous ses savants ont contribué, afin que cette Société »Krajoznawcze«, aimée de toute la nation, accomplisse le rôle qu'accomplit dans chaque nation libre, dans chaque Etat »La société nationale géographique«.

Et voilà que cette »Société nationale géographique«, créée dans les secrets de la révolution, qui pendant ses 25 années d'existence a vécu la période depuis le moment de la défense du verbe et de la conception de la géographie, jusqu'au moment de la grande fête internationale de géographie, cette Société vous adresse, à vous participants de cette fête, Membres du Congrès International de Géographie, son accueil cordial:

SOYEZ LES BIENVENUS!

BUDOWA GEOLOGICZNA ORAZ MORFOLOGIA OKOLIC WARSZAWY

GÉOLOGIE ET MORPHOLOGIE DES ENVIRONS DE VARSOVIE

Odnosnie do Warszawy i jej okolic istnieje bogata literatura geologiczna, którą zawdzięczamy zarówno dawnym badaczom tego terenu (W. Amalickij, J. Kolski, P. Koroniewicz, P. Prawosławlew, J. Siemiradzki, A. Skrinnikow, D. Sobolew), jak i obecnym (St. Lencewicz, J. Lewiński, St. Małkowski, Stef. Zb. Różycki, J. Samsonowicz, Ludw. Sawicki i in.). Obrazuje ona nie tylko stale wzrastający postęp badań, lecz również stopniowy rozwój poglądów na najważniejsze zagadnienia budowy geologicznej oraz morfologii okolic Warszawy.

Dla uproszczenia sobie zadania, w pracy niniejszej zajmujemy się pokredową częścią budowy geologicznej, a więc — warunkami zalegania i stratygrafią utworów trzeciorzędowych, które na tym terenie stanowią podłoże preglacjalne, oraz stratygrafią czwartorzędu.

Pewne modyfikacje poglądów dotychczasowych, dotyczących podziału trzecio- i czwartorzędu, oraz dotyczących zagadnienia pradoliny Wisły, jakie w tej pracy wprowadzam, są następstwem badań, przeprowadzonych w latach ostatnich na tym terenie i terenach sąsiednich. Wyniki bowiem tych badań dały, prócz faktów nowych, nowe oświetlenie faktów już znanych, zmieniające dotychczasową ich interpretację.

STRATYGRAFIA UTWORÓW PREGLACJALNEGO PODŁOŻA CZWARTORZĘDU.

Już w r. 1918 J. Lewiński i J. Samsonowicz, w kapitalnej rozprawie, omawiającej »Ukształtowanie powierzchni, skład i strukturę podłoża dyluwjum wschodniej części Nizy Północno-Europejskiego«, wykazali istnienie nad dolną i, częściowo, środkową Wisłą (po Dęblin) »obszernego zagłębienia kredowego«, wypełnionego utworami trzeciorzędowymi oraz dyluwjum. Zagłębienie to, leżące w »osi wielkiej synkliny« Gdańsk — Warszawa — Lublin — Niżniów (J. Nowak, 1927), wymienieni autorowie nazwali »niecką Prusko-Mazowiecką« i struktu-

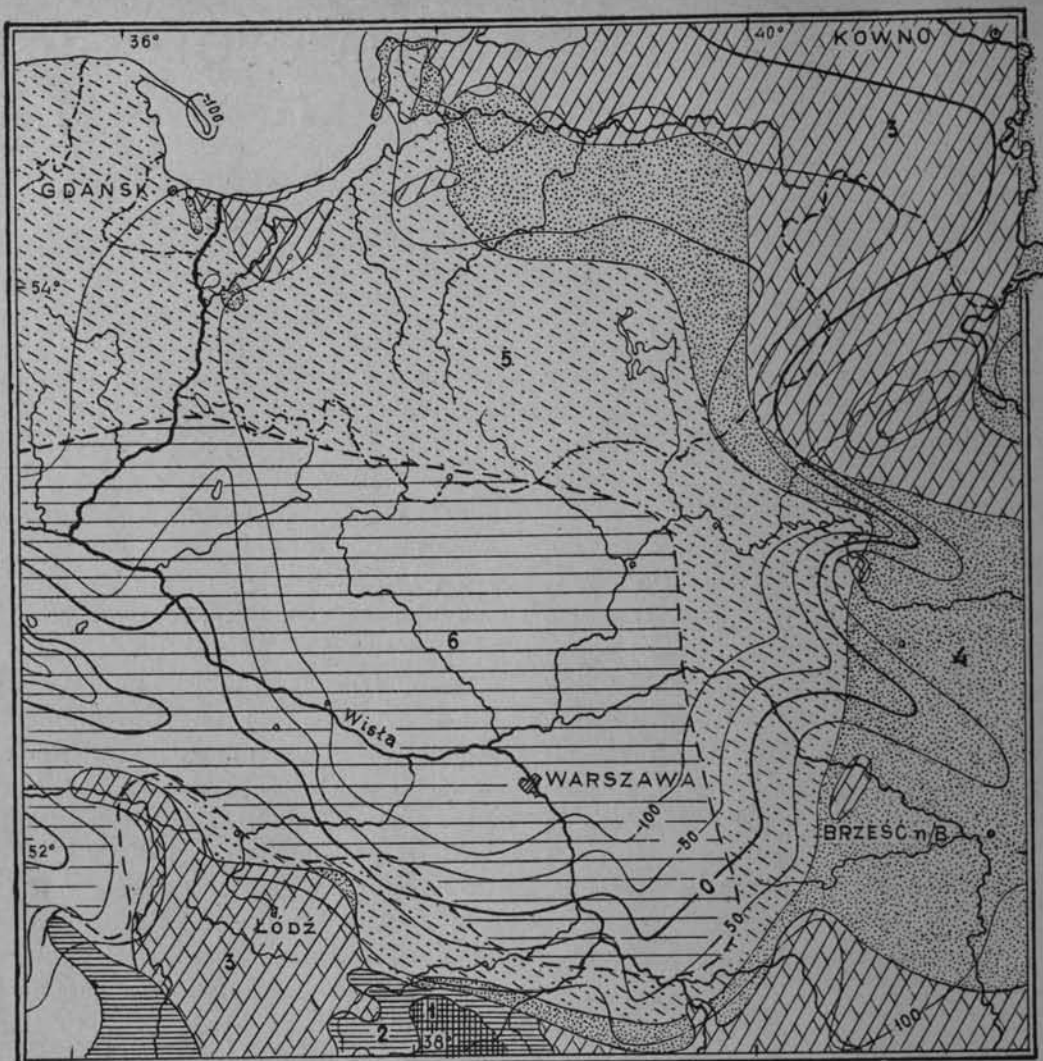
ralnie związali ją z niecką Bałtyku (Ryc. 89). Najgłębszy punkt tej niecki stwierdzony został w dwóch otworach świdrowych, wykonanych w Warszawie, z których pierwszy (na ul. Leszczyńskiej) osiągnął kredę (górną) w poziomie — 144 m., drugi (na Targówku) — w poziomie — 156 m.

Od pd.-zach. nieckę Prusko-Mazowiecką ogranicza pasmo wypiętrzeń, stanowiących pn.-zach. przedłużenie gór Świętokrzyskich, oraz »garb kredowy Łódzki«, w którego najwyższym punkcie kreda wychodzi na powierzchnię w poziomie ok. +185 m. (koło Dobronia). Od wschodu ogranicza ją stromo opadająca krawędź płyty Polesko-Litewskiej, z odsłonięciami kredy w poziomie powyżej +100 m. — w Suraziu nad Narwią, oraz powyżej +150 m. — w Mielniku i Kornicy nad Bugiem. Granicę południową niecki, biegnącą z Radzyna na Puławę i Radom, stanowi wzniesiona ponad +100 m. krawędź kredowa płyty Lubelskiej oraz pogórza radomskiego.

Ponieważ dno niecki Prusko-Mazowieckiej w najgłębszym punkcie, w Warszawie, leży w poziomie 144 — 156 m., to w zestawieniu z maksymalnym wzniesieniem powierzchni terenu Warszawy — +113,6 m. (Stacja Filtrów), daje to ok. 258 do 270 m. ogólnej miąższości zasypiania utworami różnego wieku tej części niecki.

W ujęciu najogólniejszym, podział całości utworów, wypełniających nieckę kredową w okolicach Warszawy, przedstawia się, poczynając od dołu, w sposób następujący:

1. Na zniszczonej powierzchni margli glaukonitycznych kredowych, prawdopodobnie senońskich, leży pokład szaro-zielonkawych, różnoziarnistych piasków kwarcowych, w dolnej części żwirzastych, bogatych w glaukonit, który daje im charakterystyczne zielonkawe zabarwienie. Reprezentują one utwór morski, związany z północną (idącą od strony południowego Bał-



Ryc. 89.

Fot L. Sawicki

Mapa geologiczna niecki Prusko-Mazowieckiej (bez czwartorzędu). 1 : 3.000.000. Legenda: 1 — trjas górny; 2 — jura; 3 — kreda; 4 — dolny oligocen; 5 — dolna serja burowęglowa oraz miocen pobrzeża bałtyckiego; 6 — ily poznańskie, wypełniające nieckę kredową Prusko-Mazowiecką. Warstwy co 50 m. powierzchni podrzędiorzędowej. [Opracowana na podstawie »Mapy geologicznej Polski« J. Nowaka (1927); granice basenu ilów poznańskich — według J. Lewińskiego («Die Grenzschichten zwischen Tertiär und Quartär in Mittelpolen», Zeitschr. f. Geschiebeforsch., 1929)].

Carte géologique de la cuvette Prusso-Masovienne (sans Quaternaire) 1 : 3.000 000. Legende: 1 Trias supérieur; 2. Jurassique; 3. Crétacé; 4. Oligocène inférieur; 5. Série inférieure à lignite et Miocène périlbaltique; 6. Argiles bigarrées de Poznań. Courbes de niveau de la surface subtertiaire chaque 50 m. [D'après la »Carte Géologique de la Pologne« de J. Nowak, 1927; limites du bassin des argiles de Poznań d'après J. Lewiński («Die Grenzschichten zwischen Tertiär und Quartär in Mittelpolen» Zeitschr. f. Geschiebeforsch., 1929)].

tyku) transgresją morza dolno-oligocénskiego, które w swym maksymalnym rozwoju łączyło się, poprzez Polesie, z północno-ukraińskim basenem morza dolno-oligocénskiego. Miąższość pokładu piasków glaukonitowych w Warszawie waha się od 57, 65 do ok. 80 m. Ponieważ piaski te odtwarzają dno obszernego zagłębienia kredowego, a nawet, jak to ma miejsce na południowej krawędzi niecki — wychodzą na po-

wierzchnię w poziomie powyżej +100 m., stanowią one przeto bardzo zasobny w wodę poziom infiltracyjny, który w Warszawie i poza Warszawą jest oddawna eksploatowany dla celów przemysłowych i innych.

2. Bezpośrednio na piaskach glaukonitowych leży t. zw. »dolna serja burowęglowa«, składająca się z piasków różnoziarnistych kwarcowych oraz utworów piaszczysto-mułkowych i ilastych,

szarych lub czarniawych, zawierających znaczną domieszkę pyłu mikowego i lignitowego. Ponadto, lokalnie, wśród tych utworów występują zmiennej grubości wkłady węgla brunatnego, stanowiące, w warunkach korzystnych, przedmiot eksploatacji przemysłowej. Miąższość tej serji waha się w poważnych granicach, gdyż od 14 m. (Warszawa — Praga), 42,5 m. (Warszawa — Krochmalna), 63 m. (Warszawa — Kamionek), do powyżej 83,43 m. (Jeziorna). Jest to serja utworów lądowych, którym — zgodnie z ogólnie dotąd panującym poglądem — przypisywany jest wiek mioceński (wzgl. górnio-mioceński). Ostatnio P. G. Krause (1933) zakwestjonował słuszność datowania tej serji, która — według niego — winna być odniesiona do pliocenu.

3. Dolną serję burowęglową przykrywa, jak się zdaje — niezgodnie, potężna, zwarta, naogół o jednolitym charakterze, serja tłustych ilów plamiastych (pstrych), o bardzo zmiennem zabarwieniu, zwanych »ilami poznańskimi«, zawierająca jedynie podrzędne, niestałe, wkłady drobnoziarnistego i bardzo miąższego piasku kwarcowego oraz mułków piaszczystych, barwy siwawej oraz rdzawo-zielonkawej. Iły poznańskie reprezentują osad obszernego, śródlądowego zbiornika słodkowodnego, który w pliocenie wypełniał niekiedy Prusko-Mazowiecką. Miąż-

szość serji ilów poznańskich w Warszawie jest bardzo znaczna, gdyż osiąga ok. 170 m. (Buraków).

4. Serję nadległą przedstawia t. zw. »górną serję lignitową«, którą zaliczyłem »do górnego pliocenu« (1934). Doniedawna była ona uważana za serję preglacjalną, w znaczeniu lokalnym, i zaliczana do czwartorzędu, względnie do poziomu przejściowego od trzecio- do czwartorzędu. Serja ta składa się z żwirów z głazikami oraz piasków kwarcowych, reprezentujących typowe sedymenty rzeczne, oraz utworów miąższych piaszczystych i mułkowych, osadzonych na po-brzeżu i na dnie płytkich zbiorników wody, bądź zamkniętych, bądź o słabym przepływie, i zawierających szczątki roślin, prawdopodobnie — głównie bagiennych. Piaski, występujące w tej serji, pozwalają wyodrębnić w niej, jak to wykazał J. Lewiński (1929), dwa pełne cykle sedimentacyjne, z których każdy rozpoczyna się osadem piaszczysto-żwirowym z głazikami, a kończy się powyżej wymienionymi utworami mułowymi.

W materiale grubym, który tworzy poziom spąg-gowy piasków, prócz żwiru kwarcowego, występują bardzo liczne okruchy skał karpacczych oraz świętokrzyskich, a mianowicie: rogowce menilitowe, otoczaki różnych piaskowców, wapienie skrzemionkowane i krzemienie jurajskie (głów-

Ryc. 90.



Fot. L. Sawicki.

✓ Wysoki brzeg doliny Wisły na odcinku Bielan. Na pierwszym planie, w miejscu, gdzie widać dwie sylwetki ludzkie, znajduje się wykop, wykonany w związku z badaniami geologicznymi. Stratygrafię tego punktu brzegu bielańskiego przedstawia ryc. 91.

Haut versant de la vallée de la Vistule à Bielan.



Ryc. 91.

Fot. L. Sawicki.

Bielany. Szurf pierwszy na zboczu wysokiego brzegu doliny Wisły. Cyfry, którymi oznaczono utwory występujące w tym odsłonięciu, nawiązują do podanego poniżej zestawienia syntetycznego stratygrafii tego brzegu.

Fragment du haut versant de la vallée de la Vistule à Bielany.

nie raurackie). Śród otoczków piaskowca oraz okruchów krzemiennych liczne okazy dosięgają kilku, a nawet kilkunastu cm. długości. Pozatem, dość licznie występują buły i otoczaki sferosyderytu, dosięgające również kilkunastu cm. długości. Na specjalne podkreślenie zasługuje stwierdzenie przez mnie obecność bardzo silnie zwiętrzałego żwiru i drobnych otoczków »skał krystalicznych«, które — według wszelkiego prawdopodobieństwa — przyniesione zostały w okolice Warszawy przez rzeki, łącznie z materiałami karpacczymi i świętokrzyskimi, bądź z pd., bądź z pd.-zach. Ponadto, w warstwie żwirowej górnej, miejscami, występują bardzo liczne duże, obtoczone szczątki drzew, przyczem niektóre z nich dosięgają wyjątkowo znacznych rozmiarów (Bielany, Ryc. 90).

Utwory tej serii są wcięte w podścielające je ily poznańskie, których powierzchnia, w początkowej fazie sedymentacji tych utworów, uległa bardzo intensywnej erozji rzecznej. Miąższość górnej serii lignitowej, naogół, jest stosunkowo

nieznaczna i waha się w granicach od 1,35 m. (Wilga) do 33,5 m. (Warszawa — Chłodna).

5. Poziom stratygraficzny nadległy, w stosunku do utworów górnej serii lignitowej, tworzą piaski typowej sedymentacji rzecznej, reprezentujące »serię preglacjalną«. Jak dotąd, jest ona znana jedynie z odsłonień na Burakowie i na Bielanych, gdzie dosięga ok. 15 m. miąższości. Serię tę rozpoczyna od dołu zmiennej grubości warstwa żwiru kwarcowego ze znaczną domieszką rogowców menilitowych, wapieni skrzemionkowanych oraz krzemieni jurajskich, otoczków piaskowców karpacczych, buł i otoczków sferosyderytu. Sporadycznie występują w niej, również bardzo silnie zwiętrzały, żwir i drobne otoczaki skał krystalicznych. Materiał ten pochodzi ze zniszczonych, na skutek erozji, pokładów piaszczysto-żwirowych górnej serii lignitowej.

Powyżej tego poziomu występują piaski kwarcowe o zmiennej grubości ziarna, poziomo i przekątnie ulawicone; początkowo o zabarwieniu intensywnie rdzawym, które ku górze przechodzi stopniowo w zabarwienie jasne, szarawe, o odcieniu żółtawym. W górnej partii występują wkłady mułkowe, rdzawo-zielonkawe, bezwapienne (Ryc. 91).

Piaski serii preglacjalnej ścinają utwory górnej serii lignitowej, a nawet wcinają się w ily poznańskie, jak na to wskazuje, m. in., obecność licznych otoczków tych iłów. Wiek serii preglacjalnej, narazie, nie może być ściśle ustalony. Ogólnie rzecz biorąc, należy przyjąć, iż reprezentuje ona odcinek czasu »od końca pliocenu do pierwszego, najstarszego na naszym terenie, nasunięcia lodowca«. Serja ta zamyka potężny kompleks utworów różnego wieku, wypełniających w okolicach Warszawy niekiedy Prusko-Mazowiecką, i stanowiących »podłoże preglacjalne« czwartorzędu.

MORFOLOGJA POWIERZCHNI PODŁOŻA CZWARTORZĘDU.

Już J. Lewiński i J. Samsonowicz, w rozprawie powyżej cytowanej (1918), stwierdzili, iż obecna powierzchnia podłoża dyluwjum »nie jest przeddyluwjalną«, tylko »poddyluwjalną«. Jak wyglądała powierzchnia przeddyluwjalna — tego dokładnie nie wiemy. Pierwotny bowiem jej wygląd uległ bardzo silnemu zniekształceniu, pod wpływem potężnego działania lodowców, nasuwających się od pn. i pn.-wsch. na teren



Fot. L. Sawicki.

✓Wież Koczerga Stare (pow. warszawski). Typowy krajobraz poziomego erozyjnego pradoliny Wisły. Na pierwszym planie najwyższa partja tarasu Radzyńskiego, w głębi — na linii zabudowań wiejskich, słabo zaznaczający się stopień tarasu Błońskiego (w tym miejscu +95 m.).

Village Koczerga Stare, (distr. de Varsovie). Caractère morphologique des niveaux d'érosion de Radzymin et Błonie.

naszego niżu. Polegało ono na wygniataniu, przesuwaniu i spiętrzaniu, a następnie — ścinaniu i żłobieniu utworów trzeciorzędowych oraz preglacjału. W związku z tem uległa zupełnemu zniekształceniu, jeśli nie zniszczeniu, istniejąca w preglacjale, niewątpliwie szeroko rozwinięta, sieć hydrograficzna, a przede wszystkim —

»preglacjałna dolina Wisły«, o przebiegu której właściwie nic pewnego obecnie nie wiemy.

Niewątpliwie z Prawisłą tego okresu oraz jej licznymi dopływami, spływającymi z garbu Łódzkiego i wyżyny Małopolskiej, związane są serje sedimentów rzecznych, zawierające materiały karpackie i świętokrzyskie. Obecność



Ryc. 93.

Fot. L. Sawicki.

✓Warszawa—Żoliborz. Odsłonięcie na zboczu wysokiego brzegu doliny Wisły przy ulicy Cieszkowskiego. U góry morena denną zlodowacenia IV-go (patrz schemat stratygrafji), niżej utwory warstwowe jeziora zastoiskowego.

Varsovie — Żoliborz. Affleurement sur le haut versant de la Vistule. A la base-les dépôts stratifiés de l'ancien lac de barrage; plus haut la moraine de fond de la IV-me glaciation.



Ryc. 94.

Fot. L. Sawicki.

Bielany. Serja »deltowa«, występująca w brzegu bielańskim (patrz schemat stratygrafii — poziom 3-ci).

Bielany. Sédiments de la delta (niveau 3 du tableau stratigraphique).

tych materiałów, a zwłaszcza karpackich, nasunęła przypuszczenie bezpośredniego ich transportu z Karpat doliną Wisły do okolic Warszawy. Myśl tę jednak należy stanowczo odrzucić, gdyż — według wszelkiego prawdopodobieństwa — zostały one pobrane, wraz z materiałami świętokrzyskimi i innymi, przy odmiennych stosunkach hipsometrycznych i hydrograficznych, z terenów ograniczających od pd. i pd.-zach. obszar basenu ilów poznańskich, ze złóż »już istniejących, starszych« od górnej serji lignitowej (Ryc. 92).

Jeśli chodzi o zagadnienie preglacjalnej doliny Wisły, to początków jej dopatrywać się należy w górno-plioceńskich sedymentach rzecznych górnej serji lignitowej. Fazę następną w historii rozwoju przedlodowcowej doliny Wisły reprezentuje powyżej scharakteryzowana serja preglacjalna. Przypuszczać należy, iż podczas tej fazy, istniejąca już, górno-plioceńska sieć rzeczna została rozbudowana i przystosowana do nowych warunków hydrograficznych. Na okres ten

bowiem przypada, prawdopodobnie, »powstanie niecki Bałtyku«, która w sposób wydatny »skróciła« dotychczasowe długie drogi rzek, odwadniających teren Prusko-Mazowieckiego basenu ilów poznańskich oraz obszary z nim graniczące od wschodu, pd. i zach. Dotyczy to przede wszystkim Wisły, która w tym czasie staje się »główną rzeką« tej części niżu i »stwarza swój odrębny system rzeczny«, związany już ze zlewiskiem bałtyckim. O stosunku obecnej doliny Wisły do doliny preglacjalnej — właściwie nic pewnego nie wiemy. Wydaje się jednak, iż są to doliny różne (w swoim przebiegu, poczynając, przynajmniej, od okolic Warszawy), nie pokrywające się ze sobą.

STRATYGRAFIA CZWARTORZĘDU.

Ogólna miąższość utworów pokrywy czwartorzędowej przedstawia obraz stosunków wielce skomplikowany, ujawniający zależność, z jednej strony — od ukształtowania powierzchni podłoża, z drugiej zaś strony — od intensywności erozji wód Prawisły (w obrębie pradoliny). Na terenie Warszawy miąższość dyluwjum waha się w granicach od 1—3 m. (Mokotów, Ogród Saski, przy wzniesieniu powierzchni ok. +110 m.), 28,70 m. (Chłodna — +111 m.), do 67,66 m. (Szmulowizna — +85 m.). Grubość utworów czwartorzędowych w okolicach Warszawy, naogół większa, waha się w niemniej poważnych granicach, dochodząc do 146 m. (Jeziorna — +85 m.), ewentualnie — 164 m. (Błonie — +86 m.), a nawet 187,45 m. (Ogrodzienice koło Grójca — +137 m.) (Ryc. 93).

Jakiż jest podział utworów czwartorzędowych, dosięgających w niektórych punktach omawianego terenu tak potężnej miąższości?

Zgodnie z ogólnie doniedawną obowiązującym poglądem, którego autorami przed 40-tu laty byli W. P. Amalickij (1892, 1896) i J. Siemiradzki (1895), przyjmowano dla Warszawy »dwukrotność zlodowacenia«, zaznaczoną dwoma poziomami moreny dennej. Idąc za M. Limanowskim (1922), morenę górną (której stałą, charakterystyczną cechą miało być rudawo-bronzowe zabarwienie) oznaczano znakiem L_4 i paralelizowano ze zlodowaceniem Würm, dolną zaś (której stałą cechą miało być ciemnoszare zabarwienie) oznaczano znakiem L_3 i paralelizowano ze zlodowaceniem Riss. Obecnie, w związku z postępowaniem badań nad stratygrafią

utworów czwartorzędowych, jakie w latach ostatnich zostały przeprowadzone na tym terenie oraz na terenach sąsiednich, powyższy podział czwartorzędu oraz kryterja tego podziału uznać należy za przestarzałe.

Kluczem, umożliwiającym ustalenie, narazie, roboczego schematu podstawowej stratygrafii dy-luwjum okolic Warszawy, jest, wielokrotnie już

przez różnych autorów opisywany, profil wysokiego brzegu doliny Wisły na odcinku Bieleń. Opierając się na wynikach dotychczasowych swoich badań profilu bieleńskiego (1928—1934), podaję poniżej, w ujęciu schematycznym, stratygrafię tego profilu oraz jej interpretację (Ryc. 94).

✓ STRATYGRAFIA UTWORÓW, WYSTĘPUJĄCYCH W WYSOKIM BRZEGU DOLINY WISŁY NA BIELANACH POD WARSZAWĄ.

	UTWORY	INTERPRETACJA AUTORA	OGÓLNIE PRZYJĘTA INTERPRETACJA
1	Piaski powierzchniowe i gleba piaszczysta	Współczesne	—
2	Piasek różnoziarnisty zwałowy, bezwapienny, z chaotycznie rozproszonymi głazikami (w tym liczne graniaki) i żwirem, z dość zwartym poziomem głazów w dolnej części. Grub. 0.60—1.20 m.	Zlodowacenie V	Zlodowacenie L ₄
3	Serja »deltowa« — piasków b. miążkich, miejsc. mulków piaszczystych, silnie wapnistych, drobno warstwowanych — w rybią łuskę; warstewki partii środkowej zawierają bogatą domieszkę czarnego pyłu, przypominającego detrytus roślinny. Serja ta wypełnia obszerną i głęboką rynną erozyjną, wskutek czego dosięga kilkunastu m. grubości	Interglacjał 4	Piaski międzylodowcowe Kra iłów wstęgowych
4	Cienka warstwa czerwono-brunatnej moreny dennej, przechodząca w poziom głazów i głazików.	Zlodowacenie IV	
5	Piaski rzeczne, różnoziarniste, dosięgające kilku m. grubości	Interglacjał 3	
6	Bruk z głazów na iłach wstęgowych	Zlodowacenie III	
7	Typowe, cienkosłiste, ily warwowe, ciemne, bardzo silnie pogniecione, dosięgające 2 m. grub.; powierzchnia iłów silnie zerodowana, pokryta krustą żelazistą		
8	Residuum piasków międzymorenowych z głazikami i głazami oraz otoczkami moreny podścielającej	Interglacjał 2	—
9	Morena denna, marglista, miejscami z wkładami szarawego piasku gliniastego, barwy szarawo-rudawej lub też czarniawej. Powierzchnia silnie zerodowana; miejsc. tworzy ją poziom krwisto- lub brunatnawo-czerwony. Dosięga kilku m. miąższości	Zlodowacenie II	Zlodowacenie L ₃
10	Piaski rzeczne, bezwapienne, mieszane: preglacjałne i dyluwjalne, skaleniowe. Zawierają żwir oraz głaziki korrodowane czerwonych kwarcytów i różnych skał krystalicznych północnych	Interglacjał 1	(Piaski fluwiglacjałne z okresu nasuwania się zlodowacenia L ₃ ; F. Różycki, 1929)
11	Morena denna (zniszczona; poziom rekonstruowany na podstawie zawartości w-wy 10-ej)	Zlodowacenie I	—
12	Serja preglacjałna piasków rzecznych	Preglacjał	—
13	Górna serja lignitowa	Górny pliocen.	Preglacjał (w znaczeniu lokalnym)
14	Iły poznańskie	Pliocen.	Pliocen.



Fot. L. Sawicki.

Bielany. Fragment stratygrafii wysokiego brzegu. U dołu (5) — morena zlodowacenia II-go: powierzchnia zerodowana, na pierwszym planie duży głaz wymyty z tej moreny; wyżej (4) — piaski interglacjalne rzeczne, odpowiadające poziomowi 5-mu w podanym schemacie stratygrafii tego brzegu; ponad piaskami warstwa (3) zniszczonej moreny dennej, pokryta brukiem, IV-go zlodowacenia; w stropie jej (2) — dolna część serji »deltowej« (poziom 3-ci schematu stratygraf.).

Bielany Fragment de la stratigraphie du haut versant. Chiffres 5, 4, 3, 2 correspondent aux énumérations 9, 5, 4 et 3 du tableau stratigraphique.

Zatem, w świetle stratygrafii profilu bielańskiego, na całość czwartorzędu okolic Warszawy, prócz preglacjału, składają się utwory »pięciu zlodowaceń« oraz »czterech okresów interglacjalnych«. Wobec przyjmowanej doniedawna dwukrotności zlodowacenia tego terenu — przyjęcie pięciokrotnego nasunięcia lodowca nie może nie wywołać poważnych zastrzeżeń (Ryc. 95). Pomijając już, że jest to »roboczy schemat« podziału dyluwjum okolic Warszawy, należy podkreślić, iż nie jest on pozbawiony szerszych podstaw. Systematyczne badania utworów czwartorzędowych, jakie w związku z budową kolektora (t. zw »Burzowca«) przeprowadziłem na Żoliborzu, wykazały obecność »czterech« odrębnych poziomów moreny dennej (1933), z których dolna odpowiada morenie II-go zlodowacenia w profilu Bielany (poz. 9). Następnie, pomijając już dane z wierceń, jako niepewne, przyjmując natomiast za podstawę opublikowane ostatnio wyniki badań terenowych, okazuje się, że tereny, co do których sądzono, iż były jednokrotnie zlodowacone, ujawniły niezbite dowody istnienia »dwóch« zlodowaceń, a ponadto — »dwóch« młodszych lessów. Zatem, mamy »dwa« zlo-

wacenia starsze oraz, prócz Bałtyckiego — »dwa« zlodowacenia młodsze, łącznie »cztery«. Profil bielański wykazał »pięć«, a więc o jedno zlodowacenie więcej — o ile nie brać pod uwagę wyników badań profilu wąwozu wsi Parchatka, który zdaje się wskazywać na istnienie »trzech« zlodowaceń »starszych« od nasunięcia Środkowo-Polskiego (Ludw. Sawicki, 1934).

Występujące w profilu Bielany pozostałości moreny dennej zlodowacenia V-go reprezentują, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nasunięcie Środkowo-Polskie (daw. L₄; Warszawskie 1 — W. Szafera). Co się tyczy pozostałych moren, to które z nich odpowiadają zlodowaceniom Krakowskiemu i Jarosławskiemu, wyróżnionym przez Szafera — tego, narazie, niepodobna ustalić, a to tem bardziej, że stratygraficzna pozycja obu tych zlodowaceń jest niejasna (Ryc. 96).

PRADOLINA WISŁY.

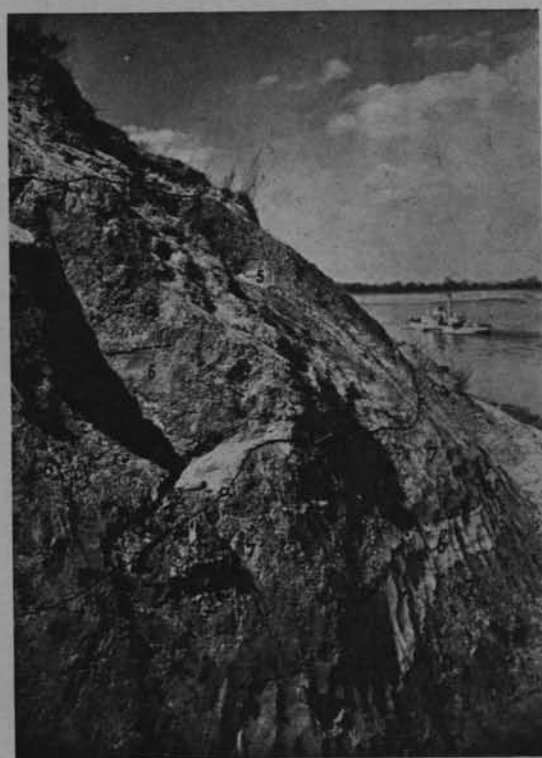
Znany jest ogólnie, ze swej monotoności, równinny, płaski krajobraz okolic Warszawy. Ciągnie się on z pd. szerokim pasem (ok. 40 km.) po obu stronach doliny Wisły i łączy się, nieco

poniżej ujścia Świdra, z pasem analogicznym, ciągnącym się z pn.-wsch. w kierunku zach. Na pn. i pn.-zach. od Warszawy, pas ten przechodzi w bardzo rozległą, piaszczystą, pokrytą wspaniałymi łańcuchami wydm parabolicznych, miejscami podmokłą i zabagnioną nizinę, której znaczną część, na lewym brzegu doliny Wisły, zajmuje puszcza Kampinoska. Brak tu tej rozmaitości form terenu, jaka charakteryzuje krajobrazy nie zniszczonej akumulacji lodowcowej, uderzają natomiast na każdym kroku niewątpliwe ślady niwelującej działalności jakichś potężnych wód, nie tylko ścinających i żłobiących, lecz również akumulujących w pasie kilkunastokilometrowej szerokości, obrzeżającym obecną dolinę Wisły, poważnej miąższości złoża piasków, budujących tarasy wydmowe. Zatem, uważne oko obserwatora, nawet nie specjalisty, wyróżni na tym terenie najbardziej charakterystyczne cechy morfologiczne starych dolin rzecznych. I słusznie. Okolice bowiem Warszawy reprezentują bardzo ciekawy odcinek pradoliny Wisły, której początek przypada na okres ustępowania na pn. zlodowacenia Środkowo-Polskiego. Załączona reprodukcja (Ryc. 97) warstwicowej mapy morfologicznej okolic Warszawy uwiadcza zarówno granice pradoliny na odcinku omawianym, jakoteż kolejne jej stadja rozwojowe, oraz stosunek do niej obecnej doliny zalewowej Wisły.

W pradolinie Wisły, na odcinku omawianym, wyróżnić należy »dwie« odrębne partje: »górną«, leżącą — na wysokości Warszawy — powyżej ok. +102 m., oraz »dolną« — leżącą poniżej ok. +102 m. Część górna przedstawia najstarszą partję pradoliny, wytworzoną przez wody roztopowe ustępującego z okolic Warszawy Środkowo-Polskiego zlodowacenia. Charakteryzuje ją obecność »trzech poziomów erozyjnych«, z których najwyższy (Ryc. 89, linje ukośne ciągle) reprezentuje »taras Warszawski« (St. Lenczewicz, 1927), środkowy — »taras Błoński« (linje ciągle poziome), dolny — »taras Radzyński« (kreski ukośne). Powyższe trzy poziomy erozyjne przedstawiają kolejne fazy wcinania się Prawisły w płaskowyż dyluwjalny (na załączonej reprodukcji mapy obszary, pokryte kratką), którego krawędź, na wysokości ujścia Pilicy, leży w poziomie ok. +141 m., skąd opada do ok. +128 m. w okolicy Nadarzyn. Zatem, w stosunku do wzniesienia najwyższej par-

tji powierzchni terenu Warszawy, deniwelacja wynosi 14—17 m.

Pn.-wsch. — pd.-zach. kierunek przebiegu północnej krawędzi płaskowyżu dyluwjalnego oraz zgodny z nim kierunek przebiegu tarasu Warszawskiego, odpowiada prawdopodobnie pierwotnemu brzegowi potężnej pradoliny połączonych wód Bugu i Narwi. Wylot pradoliny Wisły znajdował się wówczas na pd. od Warszawy, na linii Nadarzyn — Dębe Wielkie. Taki stan rzeczy nie mógł trwać długo, i Wisła, uzyskując stopniowo coraz większą przewagę nad Bugo-Narwią, ujawniającą się w zepchnięciu jej ku pn., zajęła w hydrografii okolic Warszawy stanowisko dominujące, które dotąd zajmuje.

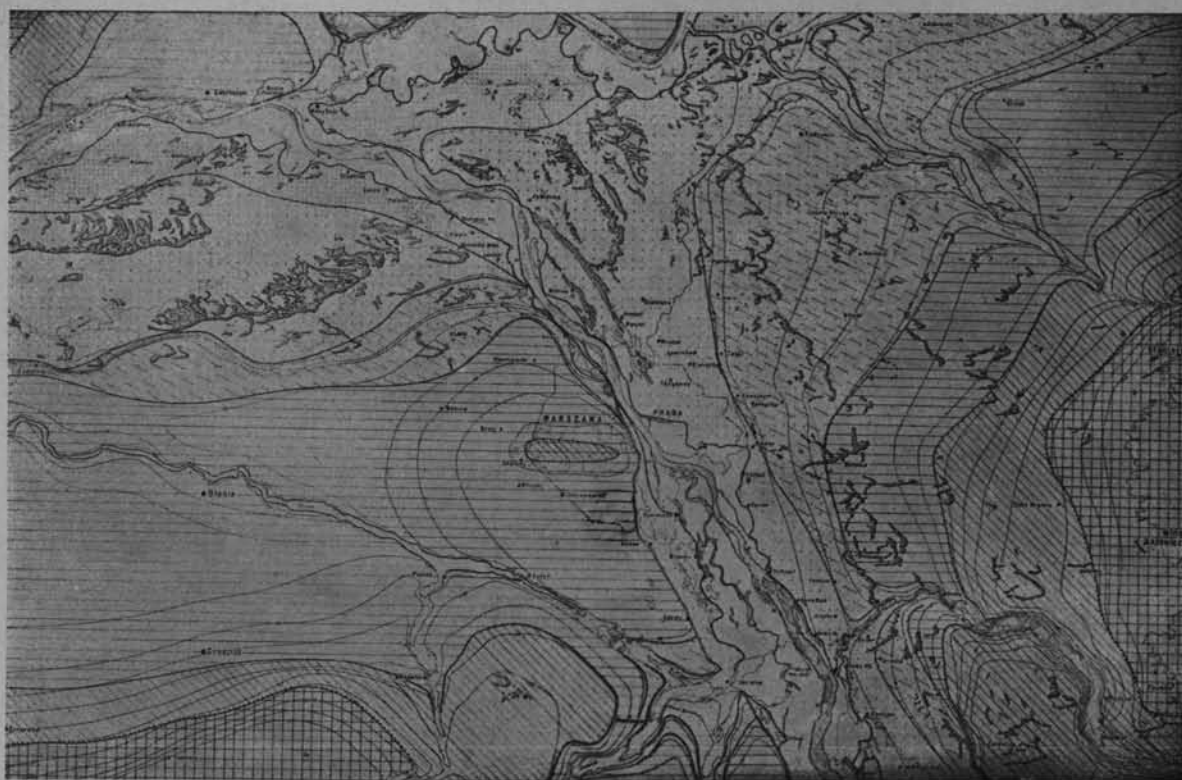


Ryc. 96.

Fot. L. Sawicki.

✓Bielany. Fragment stratygrafii wysokiego brzegu. U dołu: morena denną zlodowacenia II-go (7) z wkładem piasku gliniastego (b) i poziomem krwistoczerwonym w stropie (a), o powierzchni silnie zerodowanej. Powyżej stropu moreny piaski (6) z wgniecionymi iłami warwowymi (5) oraz otoczkami moreny podścielającej (reprezentują poziom 8-my w podanym schemacie stratygrafii tego brzegu). Ponad warstwą tego piasku widać (5) silnie pogniecione ily warwowe (poziom 7 schematu), przykryte serją (3) piasków rzecznych, reprezentujących poziom 5-ty.

Bielany. Fragment de la stratigraphie du haut versant. Chiffres 7, 6, 5, 3 correspondent aux énumérations 9, 8, 7, et 5 du tableau stratigraphique.



Ryc. 97.

Fot. L. Sawicki.

Reprodukcja warstwicowej mapy morfologicznej okolic Warszawy, wykonanej w skali 1:100.000. Ok. 1/9 w. n. Opracowana przez L. Sawickiego. Legenda: kratka — płaskowyż dyluwialny; linie równoległe ukośne — taras Warszawski; linie równoległe poziome — taras Błoński; kreski ukośne — taras Radzyński; kropki rzadko rozrzucone na białym tle — wysoki taras akumulacyjny, pokryty łańcuchami wydym parabolicznych; rzadko rozrzucone kropki na podkładzie z kreskami ukośnymi — zasięg maksymalnego spiętrzenia wód Prawisły w okresie recesji zlodowacenia Bałtyckiego; kropki gęsto rozmieszczone — niższy taras akumulacyjny z najmłodszymi wydymami; biały pas wzdłuż obecnego łóżyska Wisły — dolina zalewowa.

Reproduction de la carte morphologique et hypsométrique des environs de Varsovie au 1:100.000-e, élaborée par L. Sawicki. Legende: traits croisés — plateau quaternaire; traits continus obliques — niveau de Varsovie; traits continus horizontaux — niveau de Błonie; traits discontinus obliques — niveau de Radzyń; pointillé espacé — haute terrasse d'accumulation avec des dunes paraboliques; pointillé espacé parmi les traits discontinus obliques — extension maximum des eaux de la Vistule, barrée par l'inlandsis de la glaciation balte; pointillé serré — terrasse d'accumulation inférieure avec dunes; espace blanche le long de la Vistule — vallée d'inondation.

Dolną partję pradoliny, poniżej ok. +102 m., wyścielają sedymenty rzeczne, związane ze spiętrzeniem wód w dolinie Prawisły w okresie recesji zlodowacenia Bałtyckiego. Z sedimentów tych zbudowany jest »wysoki (6–7 m. wysok. wzgl.) taras akumulacyjny«, pokryty wydymami parabolicznymi. W podłożu tego tarasu występuje erozyjne dno interglacialnej doliny Wisły — z okresu pomiędzy ustąpieniem Środkowo-Polskiego zlodowacenia, a nasunięciem Bałtykiem¹. Tworzą je ścięte ily warwowe, na któ-

rych powierzchni występują bądź resztki moreny dennej, bądź zrzadka rozrzucony materiał narzutowy, przeważnie intensywnie eolicznie ogładzony (w tem liczne graniaki—Ryc. 98).

Prócz wysokiego tarasu akumulacyjnego, w pradolinach Wisły i Bugo-Narwi, na pn. od Warszawy, występuje, naogół silnie zgradowany, »niższy taras akumulacyjny«, 3–4 m. wysokości względnej, pokryty wydymami elementarnymi (grzędowymi — w kształcie mn. lub bardziej wydłużonych wałów), reprezentującymi zespół wydymowy młodszy od wydym wysokiego tarasu akumulacyjnego. Taras ten wyściela partję pradolin, wyerodowanych w wysokim tarasie akumulacyjnym, już po recesji lodowca Bałtyckiego. Jest to najniższy, najmłodszy poziom mor-

¹ Na podanej reprodukcji mapy morfologicznej — kropki na białym tle, rzadko rozmieszczone. Takież kropki na tle ukośnych kresiek oznaczają partję tarasu Radzyńskiego, pokryte aluwjami Prawisły w maksymalnym stadium spiętrzenia jej wód w okresie recesji zlodowacenia Bałtyckiego.

fologiczny, związany z czwartorzędową historią rozwoju pradoliny Wisły. W taras ten bowiem jest wcięta »dolina zalewowa«², której najstarsze partje zajmuje »wysoki taras powodziowy«, dosięgający ok. 4 do 5 m. wysokości względnej, z postglacjalną warstwą gytjowo-torfowo-leśną, z okresu »atlantyckiego i subborealnego«, w spągu (leży w poziomie zwierciadła Wisły, lub nieco wyżej — Ryc. 99).

Obecność tej warstwy w spodzie wysokiego tarasu powodziowego wskazuje na »dwa bardzo ważne fakty: 1) niższego, w porównaniu z obecnym, położenia zwierciadła Wisły w okresie bezpośrednio poprzedzającym jej powstanie (»borealnym — Ancylus?), oraz 2) — zasypania dna ówczesnego łóżyska Wisły w okresie następnym, a w związku z tem — wzniesienia się poziomu jej zwierciadła. Zgadzałyby się z tem wyniki wierceń, wykonanych w łóżysku Wisły, na linii Bielany — Żerań, które wykazały ok. 4—5 m. postglacjalnych aluwjów rzecznych, leżących bezpośrednio na ilach poznańskich. Fakty powyższe wskazywałyby na »istnienie

w postglacjale zaburzeń«, które, być może, należałoby wiązać z »ruchami epejrogenicznymi« na niżu.

Najmłodszą partję obecnej doliny zalewowej Wisły reprezentują dwa, niższe od wysokiego tarasu powodziowego, tarasy zalewowe — środkowy i dolny. Są to, przeważnie, tarasy powodziowe, nieposiadające powyżej wymienionej warstwy gytjowo-torfowo-leśnej.

OSADNICTWO PREHISTORYCZNE.

W czasach, gdy, po maximum spiętrzenia w okresie recesji lodowca Bałtyckiego, wody Prawisły poczęły stopniowo ustępować z tarasu Radzyńskiego, a następnie — z wysokiego tarasu akumulacyjnego; kiedy na uwolnionych przez Prawisłę partjach pradoliny rozpoczął się proces tworzenia się wałów wydmych, później przemodelowanych i powiązanych w potężne łańcuchy wydmy parabolicznych — zjawia się w okolicach Warszawy człowiek. Przybywa on z południa, trzymając się ówczesnego pobrzeża Wisły, i tu, w okolicach Warszawy, zakłada swe liczne obozowiska, na wydmach bądź już istniejących, bądź tworzących się dopiero (Ryc. 100).

² Białe pasy wzdłuż obecnego łóżyska Wisły.

Ryc. 98.



Fot. L. Sawicki

✓ Wieś Kopytów (pow. błoński). Odkrywka cegielniana na terenie tarasu Błońskiego. 1 — piaski drobnoziarniste żółte, rzeczne; 2 — typowe iły warwowe o powierzchni równo ściętej; na powierzchni sporadycznie występuje materiał narzutowy (głazy i głaziki, pochodzące ze zniszczonej zupełnie moreny dennej).

Village Kopytów (distr. de Blonie). Affleurement dans la briqueterie sur le niveau de Blonie. 1 — sables fluviaux; 2 — argiles à varves à surface nivelée, couverte de cailloutis provenant de la moraine de fond complètement détruite.



Fot. L. Sawicki.

Wieś Świdry Wielkie (pow. warszawski). Widok na wysoki taras akumulacyjny Prawisły oraz obrzeżającą go listwę wysokiego tarasu powodziowego (mn. w. pośrodku, w głębi zdjęcia, niski stopień, porośnięty drzewami) z warstwą gytjowo-torfowo-leśną w spodzie.

Village Świdry Wielkie (distr. de Varsovie). Haute terrasse d'accumulation de l'ancienne Vistule et lambeau de la haute terrasse d'inondation, qui l'accompagne. Au fond au centre du cliché un petit gradin avec une couche tourbeuse à la base.

Nie różni się on pod względem swego trybu życia od współczesnych mu mieszkańców innych części terenu Europy. Podobnie jak oni, jest wyłącznie łowcą żyjącym w gromadzie, z którą — w poszukiwaniu bogatych w zwierzynę terenów — odbywa długie wędrówki i opanowuje coraz to nowe, wolne od lodu, obszary niżu europejskiego.

Ponieważ człowiek ówczesny obozowiska swoje zakłada (w okolicach Warszawy) wyłącznie na wydmach, jedynymi przeto pozostałościami jego pobytu są wyroby krzemienne. Wyroby bowiem z kości i rogów, upolowanej przezeń zwierzyny, leżąc w piasku wydmowym w ciągu długich tysiącleci, uległy zupełnemu zniszczeniu. Brak ich powoduje bardzo poważną trudność ścisłego datowania inwentarzy krzemiennych tych obozowisk oraz dokładnego określenia przynależności kulturowej ich mieszkańców. Mimo to, dzięki wszechstronnym i systematycznie prowadzonym, w ciągu ostatnich kilkunastu lat badaniom stanowisk wydmych, nakreślenie ogólnego obrazu osadnictwa prehistorycznego w okolicach Warszawy jest obecnie możliwe.

Pierwsi przybysze, sadowicy się na wydmach podwarszawskich, a nawet — na brzegu praskim — na wydmach, znajdujących się obecnie

w obrębie Warszawy, przybyli szlakiem Wisły z terenu gór Świętokrzyskich. Jako przybysze nowi, nieznający stosunków miejscowych, przynieśli ze sobą piękny i doskonały surowiec krzemienisty, barwy woskowo-czekoladowej, pochodzący z wapieni górnio-jurajskich pn.-wsch. części obszaru świętokrzyskiego. Wysoka wartość przemysłowa tego surowca oraz brak dobrych gatunków surowca na niżu, spowodowały, iż surowiec ten już wówczas, jak również w czasach późniejszych, był przedmiotem ożywionego eksportu i docierał daleko na pn. (pobrzeże Bałtyku koło Karwi), pn.-zach. i pn.-wsch. (okolice Oran) od Warszawy, znacząc kierunki ekspansji świętokrzyskiego ośrodka kulturowego.

Najstarsze wyroby krzemienne, wykonane z tego surowca, znane z licznych stanowisk wydmych, głównie prawego brzegu doliny Wisły, reprezentują t. zw. »przemysł świderski« — od stanowiska wydmychego koło wsi Świdry Wielkie, przy ujściu Świdra do Wisły (Ryc. 100). Jest to przemysł o charakterze wybitnie lokalnym, czasowo odpowiadający przemysłom górnio-madleńskim Europy zach. W okolicach Warszawy występuje on wyłącznie na wydmach wysokiego tarasu akumulacyjnego, w dolnym, starym pia-



Fot. L. Sawicki.

Wieś Świdry Wielkie (pow. warszawski). Stanowisko wydymowe przemysłu świder-
skiego (Świdry Wielkie II — »Górki«), na wysokim tarasie akumulacyjnym w sta-
dium krańcowego rozwiania. Na dalszym planie ujście Świdra do Wisły.

Village Świdry Wielkie (distr. de Varsovie). Station sur dunes de l'industrie świderienne (Świdry
Wielkie II — »Górki«) sur la haute terrasse d'accumulation en état de déflation très avancée. Au
fond — l'embouchure du Świder dans la Vistule.

sku wydymowym, niekiedy w jego spodzie. Na wydymach niższego tarasu akumulacyjnego, jako młodszych, jest go brak. Fakty te posiadają doniosłe znaczenie geologiczne, gdyż umożliwiają datowanie wydym oraz górnej granicy wieku tarasu, na którym te wydmy występują (Ludw. Sawicki, 1930).

Następnymi skolei przybyszami z terenu świętokrzyskiego były gromady myśliwskie, reprezentujące różne kultury »epipaleolityczne«, a przede wszystkim kulturę »tardenuaską«, którą charakteryzuje drobność wyrobów krzemien-
nych, oraz obecność narzędzi o kształtach geometrycznych. Przybysze ci sadowią się na tych samych wydymach, na wyższych poziomach starego piasku wydymowego. Identyczne zjawisko za-

chodzi w okresie następnym — »neolitycznym«. Ludność tych czasów, podobnie jak okresów późniejszych — brązu i żelaza, obozuje, zakłada swe osiedla i grzebie zmarłych na wydymach. W świetle wykopalisk — obraz stosunków kulturowych tych czasów jest niewspółmier-
nie bardziej skomplikowany od tego, jaki przedstawiają okresy poprzednie. Uderza w nich różnorodność krzyżujących się kierunków, oraz różnorodność elementów kulturowych, których jednoczesne występowanie wskazuje na jakieś wędrówki i pochody gromad ludzkich, zdążające z różnych, nieraz odległych terenów. Słowem, wielki ruch i zmienność zdarzeń »na wielkim szlaku Wisły«, podobnie jak dziś, gdy jed-
nym z ważniejszych punktów tego szlaku jest Warszawa.

SPIS LITERATURY.

1. J. Lewiński, A. Luniewski, St. Małkowski, J. Samsonowicz. Przewodnik geologiczny po Warszawie i okolicy. Warszawa 1927.
2. J. Lewiński i J. Samsonowicz. Ukształtowanie powierzchni, skład i struktura podłoża dyluwjum we wschodniej części Niżu północno-europejskiego. Prace T. N. W. Nr. 31.
3. J. Nowak. Zarys tektoniki Polski. Kraków 1927.
4. Ludw. Sawicki. Geomorfologia pradoliny Wisły okolic Warszawy. »Posiedz. Nauk. Państw. Inst. Geolog.«. 1934. Nr. 39, str. 63—68.
5. J. Lewiński. Preglacja i t. zw. preglacja dolina Wisły pod Warszawą. »Przegląd Geograficzny«. 1929. T. IX.
6. M. Limanowski. O znaczeniu ilów wstęgowych (warwowych) Chełmna dla stratygrafii dyluwjum Pomorza. »Sprawozd. Pol. Inst. Geolog.«. Warszawa 1922. T. I.
7. Ludw. Sawicki. Głaz żoliborski. »Zabytki Przyrody Nieożywionej«. 1933. Zesz. 2.
8. Ludw. Sawicki. Przyczynek do znajomości dyluwjum

- oraz morfogenezy przełomu Wisły pod Puławami. »Przegląd Geograficzny«. 1933. T. XIII.
9. W. Szafer. Zarys stratygrafii polskiego dyluwjum na podstawie florystycznej. »Rocznik Pol. Tow. Geolog.« 1928. T. V.
10. St. Lenciewicz. Dyluwjum i morfologia środkowego

Powiśla. »Prace Pol. Inst. Geolog.«. Warszawa 1927. T. II.

11. Ludw. Sawicki. I. Wiek przemysłu świdzkiego w świetle geomorfologii podwarszawskiego odcinka pradoliny Wisły. »Księga Pamiątkowa ku czci prof. dr. Włodzimierza Demetrykiewicza«. Poznań 1930.

LUDWIK SAWICKI

RÉSUMÉ

Les environs de Varsovie étaient depuis longtemps l'objet des recherches géologiques. Un nombre considérable de publications consacrées à la structure géologique et à la morphologie de ce terrain est le résultat de ces recherches. En se basant sur ses propres investigations dans le territoire en question ainsi que dans les régions limitrophes l'auteur modifie partiellement le schéma stratigraphique du Tertiaire supérieur et du Quaternaire. De même ont été modifiées les anciennes opinions concernant l'évolution de l'ancienne vallée de la Vistule.

LA STRATIGRAPHIE DES DÉPÔTS DU SUBSTRATUM PRÉGLACIAIRE.

M.M. J. Lewiński et J. Samsonowicz (1918) ont constaté l'existence d'une vaste dépression crétacique dans le bassin de la Vistule moyenne et inférieure remplie par les sédiments tertiaires et quaternaires. Ces deux savants lui ont donné le nom de la cuvette Prusso-Masovienne en la rangeant génétiquement à la grande dépression de la mer Baltique. Les limites de la cuvette Prusso-Masovienne sont représentées sur la carte géologique de la fig. 89.

Le maximum de la dépression se trouve sur le territoire de Varsovie, où deux sondages profonds ont atteint le crétacé, probablement le sénonien supérieur, au niveau de -144 et -156 m. audessous du O. Puisque la culmination morphologique de Varsovie a +113,6 m. il en résulte que l'épaisseur du Tertiaire et du Quaternaire y compte à peu près 270 m.

La stratigraphie des dépôts du substratum préglaciaire des environs de Varsovie est la suivante.

1. A la base reposent les sables glauconieux de l'Oligocène inférieur. Leur épaisseur sur le territoire en question varie de 57 à 80 m.
2. La série inférieure à lignite (Basisflötzgruppe) composée de sables, de limons et d'argiles avec des petites écailles de muscovite et du detritus lignitique. Par places on y trouve des couches intercalées de lignite. Cette série était considérée comme équivalant du Miocène continental, pourtant en 1933 M. P. G. Krause l'a rapporté au Pliocène. Epaisseur variable, à Varsovie elle atteint 63 m., dans les environs de cette ville elle monte à 83,43 m. (Jeziorna).
3. La série homogène d'argiles bigarrées nommées par les géologues allemands d'avant guerre »Flammenton« ou les »argiles de Poznań« (»Posener Ton«). Ces argiles représentent les sédiments lacustres d'un vaste bassin d'eau douce qui s'étendait au Pliocène dans la cuvette Prusso-Masovienne. L'épaisseur des argiles bi-

garrées à Varsovie est considérable, ayant à peu près 170 m.

4. Sur la série d'argiles de Poznań repose en discordance la série supérieure à lignite, rapportée par l'auteur en 1934 au Pliocène supérieur. Jusqu'à présent on y voyait l'équivalent de la période préglaciaire au sens local en la plaçant à la base du Quaternaire ou, tout au plus, à la limite entre le Tertiaire et le Quaternaire. La série en question se compose de sables et de graviers fluviaux portants des fragments plus ou moins roulés de roches carpatiques et celles des montagnes de Sainte Croix (Góry Świętokrzyskie). En surplus on y rencontre des couches de limons et d'argiles avec des restes végétaux. Ces derniers se trouvent aussi dans les sables et dans les graviers, mais ici ils sont représentés par des gros fragments et des troncs d'arbres entiers. Spécialement doit être soulignée la présence dans les graviers de fragments roulés et très fortement décomposés de roches cristallines. D'après l'opinion de l'auteur, ils ont été transportés par les rivières de cette période du Sud ou du Sud-Ouest. L'épaisseur de la série supérieure à lignite atteint à Varsovie 33,5 m.

5. Le niveau culminant est composé par une série discordante de sables quartzeux et de graviers fluviaux. Les matériaux de cette série dérivent pour la plupart du lavement de la série sous-jacente. L'auteur a déterminé la série en question comme préglaciaire *sensu stricto* en la rapportant à la période qui s'écoulait depuis la fin du Pliocène jusqu'à la première transgression de l'Inlandsis aux environs de Varsovie. Son épaisseur à Bielany près de Varsovie atteint 15 m. à peu près.

LA MORPHOLOGIE DE LA SURFACE DU SUBSTRATUM PRÉGLACIAIRE.

L'auteur confirme les opinions de M.M. J. Lewiński et J. Samsonowicz qui ont constaté que la morphologie de la surface du substratum préglaciaire est non seulement le résultat de l'action des agents morphogéniques préglaciaires, mais elle a été aussi fortement modifiée durant la période glaciaire par l'Inlandsis même. En particulier l'action de la glaci-tectonique a effacé le parcours de l'ancien réseau hydrographique de telle manière que la reconstruction de la vallée préglaciaire de la Vistule impose aujourd'hui de grandes difficultés. Les sédiments de la série supérieure à lignite prouvent pourtant que ce réseau était bien développé déjà au Pliocène supérieur.

L'auteur suppose que la formation de la cuvette de la mer Baltique coïncide avec cette période et qu'en même

temps s'accomplissait l'adaptation des rivières aux nouvelles conditions hydrologiques. La formation de la cuvette un question a raccourci considérablement le cours des fleuves drainants la dépression Prusso-Masovienne remplie par les sédiments d'argiles bigarrées de Poznań. La Vistule devient un fleuve principal dans cette partie de la plaine polonaise et son système hydrologique le relie définitivement à la mer Baltique. Il semble à l'auteur que le parcours actuel de la vallée de la Vistule diffère aux environs de Varsovie du parcours de la vallée préglaciaire de ce fleuve.

LA STRATIGRAPHIE DU QUATERNAIRE GLACIAIRE.

L'épaisseur des dépôts quaternaires aux environs de Varsovie est variable. Elle varie de 1—3 m. à 67,66 m. à Varsovie et atteint même 164 m. (Blonie) ou 187,45 m. (Ogrodzienice près Grójec). D'après l'opinion de l'auteur la stratigraphie complète du Quaternaire peut être reconstruite par l'étude détaillée du versant gauche de la Vistule à Bielany près Varsovie.

Son interprétation est représentée sur le tableau ci-dessous:

	D é p ô t s	Interprétation de l'auteur	Interprétation admise par les auteurs précédents
1	Sables de surface et humus contemporain	Récent	—
2	Sables avec des cailloutis et un niveau d'erratiques à la base. Epaisseur 0.60—1.20 m.	Glaciation V	Glaciation L ₄
3	Série de sables très fins fluviaux, remplissant une dépression érodée dans les dépôts sous-jacents	Période interglaciaire	Sables interglaciaires
4	Résiduum d'une moraine de fond brun-rougeâtre	Glaciation IV	
5	Sables fluviaux d'une épaisseur de quelques m.	Période interglaciaire	
6	Niveau de cailloutis et de blocs erratiques	Glaciation III	
7	Argiles à varves fortement plissées atteignant 2 m. d'épaisseur, érodées à la surface		
8	Résiduum de sables avec des cailloutis et des blocs erratiques ainsi que des fragments roulés de la moraine sous-jacente	Période interglaciaire	
9	Moraine de fond grisâtre à surface fortement érodée. Epaisseur environ 6—7 m.	Glaciation II	Glaciation L ₃
10	Sables fluviaux mixtes: préglaciaires-quartzeux et d'autres avec des éléments nordiques. On y trouve des cailloutis de quartzites rouges et de roches cristallines nordiques	Période interglaciaire	Sables glaci-fluviaux de la période de l'avancement de la glaciation L ₄
11	Niveau de moraine de fond reconstruit sur la présence de roches nordiques dans la série 10	Glaciation I	—
12	Série préglaciaire des sables fluviaux	Période préglaciaire	—
13	Série supérieure à lignite	Pliocène supérieur	Période préglaciaire
14	Argiles de Poznań	Pliocène	Pliocène

L'ANCIENNE VALLÉE DE LA VISTULE.

Dans l'ancienne vallée de la Vistule, dont le parcours et les limites aux environs de Varsovie sont représentés sur la carte fig. 9, l'auteur distingue deux parties: la partie supérieure, élevée à la latitude de Varsovie de plus de 102 m. au dessus du niveau de la mer et la partie inférieure, s'étalant au niveau inférieur à 102 m. La partie supérieure est plus ancienne. Elle a été formée durant la période de la regression de la glaciation de la Pologne Centrale (glaciation V dans le schéma de l'auteur). Cette partie est caractérisée par

la présence de 3 niveaux d'érosion, dont le niveau culminant est celui de Varsovie (St. Lencewicz, 1927), le suivant - celui de Blonie et le niveau inférieur - celui de Radzymin. Le bord du plateau quaternaire au S de Varsovie est élevé de 141 à 128 m.

La partie inférieure de l'ancienne vallée est comblée par les sédiments fluviaux de la haute terrasse d'accumulation, où se sont formées les chaînes de dunes paraboliques. Cette terrasse a été accumulée par les eaux de l'ancienne Vistule, barrée par l'Inlandsis durant la regression de la glaciation Baltique. L'ancien thalweg com-

blé par ces sédiments a été érodé durant la période interglaciaire qui séparait la glaciation de la Pologne Centrale de la glaciation Baltique.

Au N de Varsovie apparaît encore une terrasse d'accumulation inférieure avec des dunes d'âge plus récent. Elle représente le plus récent et le plus bas niveau morphologique dans l'histoire quaternaire de l'évolution de l'ancienne vallée de la Vistule. Dans cette terrasse est encaissée la vallée d'inondation (hauteur rel. 4—5 m.) avec une couche de gyttja, de tourbe ou d'humus forestier des périodes atlantique et subboreale à la base. Cette dernière couche repose au niveau de la Vistule ou un peu au dessus de lui. La présence de ladite couche prouve que le niveau des eaux de la Vistule était inférieur à celui d'aujourd'hui durant la période boréale (*Ancylus*?). Durant la période suivante le thalweg a été encore une fois comblé par les sédiments fluviaux ce qui a causé le soulèvement du niveau de la Vistule jusqu'au niveau actuel.

Les faits ci-dessus prouvent l'existence de perturbations dans l'évolution normale de la Vistule postglaciaire; elles

résultent, peut être, des mouvements epeirogénétiques se révélant à cette période dans la plaine polonaise.

En discutant l'histoire de la colonisation préhistorique dans l'ancienne vallée de la Vistule aux environs de Varsovie l'auteur constate que les plus anciennes traces de la présence de l'homme sont représentées par l'industrie swiderienne qui correspond aux cultures du magdalénien supérieur, de l'Europe occidentale. La population swiderienne a émigré aux environs de Varsovie du territoire des montagnes de S-te Croix (*Świętokrzyskie*), en apportant avec soi le silex jurassique de l'Astarien supérieur, possédant des hautes valeurs pour la confection des outils. Ces peuplades installaient leurs stations sur les dunes de la haute terrasse d'accumulation qui étaient à ce temps à l'état de formation.

Les dunes de la terrasse d'accumulation inférieure, plus récentes que les premières, ne renferment aucune trace de l'industrie swiderienne. Les plus anciennes cultures de ces dunes sont représentées par diverses industries épipaléolithiques.

✓ KRÓTKI ZARYS ROŚLINNOŚCI OKOLIC WARSZAWY

✓ TABLEAU DE LA FLORE DES ENVIRONS DE VARSOVIE

Stolica Polski, jeszcze jako niewielka osada za książąt Mazowieckich, wzięła swój początek w puszczy, która we wszystkich kierunkach szeroko rozpościerała się, tworząc zwarty, pełen dzikich ostępów, miejscami nieprzebyte, kompleks lasów. Tu i ówdzie tylko niewielkie osiedla ludzkie rozrywały powierzchnię leśną. Dzięki korzystnemu położeniu Warszawa rośnie stopniowo, zajmuje coraz większe terytorium, jednocześnie bliżej i dalej powstają coraz nowe osiedla, które rozwijają się kosztem powierzchni leśnej. Szybki rozwój miasta, podniesionego do godności stolicy, powoduje jeszcze szybsze znikanie lasów. Pod naporem człowieka las ustępuje grantom ornym, a utrzymuje się tylko tam, gdzie gleby piaszczyste najmniej uprawie ról sprzyjają. Jeszcze przed kilkudziesięciu laty po obu brzegach Wisły istniały lasy, które mogły świadczyć o wielkości i majestacie prastarej puszczy. Na prawym brzegu Wisły większy obszar leśny stanowiła do niedawna Biała Puszcza, zamknięta między Wisłą, Bugiem i Narwią, od północy przylegała do niej Puszcza Myszyniecka; po lewej stronie Wisły resztki prastarej puszczy zostały rozbite na kilka części, noszące nazwy od miejscowości, około której występo-

wały. Znana więc była Puszcza Bolimowska, rozpostarta w dorzeczu rzek: Suchej, Rawki i Pisi, — Jaktorowska nad rzeką Tuczną, — Korabiewska między Skierniewicami, Mszczonowem i Rawą, oraz — Kampinoska nad Wisłą. Wszystkie te puszcze stanowią obecnie mizerne resztki, nie przypominające dawnej świetności ani obszarem, ani sędziwym wiekiem drzew, ani niedostępnością: zostały one prawie doszczętnie wyeksploatowane ze starych drzewostanów i próżnoby ktoś szukał lasów pierwotnych, nie tkniętych ręką ludzką. I obecnie z roku na rok zmniejsza się powierzchnia lasów na korzyść rolnictwa, bądź osiedli ludzkich.

Charakter roślinności związany jest nierozłącznie z warunkami edaficznymi, na które składają się: gleba i klimat, w pewnej mierze z przeszłością geologiczną danego obszaru. Warszawa leży w centrum Europy na niżu Środkowo-Europejskim, pokrytym grubą warstwą utworów dyluwjalnych. Moreny i piaski z głazami są najcharakterystyczniejszą skałą dla tych okolic. Miejscami tylko na ich powierzchni rozwinęły się młodsze, aluwialne torfowiska i wydmy. Tereny, zbudowane ze skał pochodzenia lodowcowego, rozcinają doliny rzeczne. W kra-

jobrazie okolic Warszawy dominującą rolę odgrywa rozległa dolina Wisły. Jej najmłodsze aluwialne tarasy zajmują pas od paru do kilkunastu kilometrów szeroki. Powyżej Warszawy ciągną się one po obu brzegach Wisły wąskimi stosunkowo pasami, od Warszawy poczynając rozszerzają się znacznie, obejmując na lewym brzegu Wisły Puszcę Kampinoską, na prawym — międzyrzecze Bugo-Narwi i Wisły aż po Radzymin — Żąbki. Osady lodowcowe na całej tej przestrzeni zostały wymyte przez wody Prawisły, a na ich miejsce naniesione masy przemytych piasków. Po ustąpieniu Wisły do dzisiejszego łóżyska, na całym uwolnionym od wód obszarze powstawać zaczęły wydmy, jako rezultat walki wiatru, piasku i roślinności. Jako ostateczne stadium tych procesów, powstały kompleksy wydym parabolicznych, sięgających nieraz 20 m. wysokości, pokryte zwartą szatą lasów sosnowych. Na wilgotnych niższych terenach rozwinęły się bagna i torfowiska z charakterystyczną roślinnością. Wydmy i bagna, to dwa najpospolitsze elementy w dawnej dolinie wiślanej.

Powierzchnia utworów dyluwjalnych w okolicach Warszawy jest naogół mało urozmaicona, przebiegają równiny, gdzieś tam ożywione morenami czołowymi lub wydmy. Skąpy pochodzenia lodowcowego stanowią naogół urodzajne podłoże dla roślinności, która pokryła je zwartą szatą leśną o drzewostanie mieszanym. Z latami wytworzyły się gleby morenowe, nadające się pod uprawę, skutkiem czego przedewszystkiem lasy mieszane padały pod siekierą człowieka.

Roślinność okolic podwarszawskich pod każdym względem przypomina roślinność krajów sąsiednich; najsilniejszy związek łączy ją z roślinnością Polski zachodniej. Z drzew króluje tu sosna, porastająca wydmy, i stanowiąca na tych terenach najwłaściwsze drzewo, którego by nie mogło zastąpić żadne z drzew liściastych ani co do wzrostu, ani co do jakości technicznej materiału drzewnego. Okolice Warszawy są tak zespolone z wydmy i rosnącymi na nich sosnami, że trudno wyobrazić sobie człowieka, któryby nie znał i nie podziwiał gry barw cynobru sosny, zmieniającego się w różnych porach dnia, zależnie od oświetlenia. Śmiało można twierdzić, że wydmy, porośnięte sosną, to »charakterystyczna« cecha krajobrazu większej części Ma-

zowsza i okolic Warszawy. Piękne i jeszcze niecałkowicie zniszczone bory sosnowe możemy oglądać w Puszczy Kampinoskiej (Ryc. 101), w Czarnej Strudze, Jabłonie, Mieni. W zależności od ekspozycji, nachylenia, wilgotności, sosna tworzy różne zespoły, różne typy borów, różniących się od siebie pewnymi gatunkami roślin zielnych i krzewiastych.

Z wilgotniejszych typów wymienić należy przede wszystkim bór z czernicą (*Pineto-Vaccinium myrtilli*), porastający najczęściej przestrzenie międzywydmowe, dość wilgotne, z cieńszą lub grubszą warstwą próchnicy. Jest to zespół bardzo urozmaicony, żywy w barwach i dość rozpowszechniony dokoła Warszawy. Drugim zespołem tego typu będzie bór z łochynią (*Pineto-Vaccinium uliginosi*), gdzie łochynia jest gatunkiem zastępczym miast czernicy. Łochynia jest wyraźnie zdrewniała, dorasta do 1 m. wysokości. W borach tego typu spotkać można już mchy torfowce (*Sphagnum*) oraz bagno (*Le-*



Ryc. 101.

Fot. R. Kobendza.

Bór sosnowy w Puszczy Kampinoskiej.

✓ Forêt de pin à Puszcza Kampinowska.



Ryc. 102.

Fot. R. Kobendza.

✓ Las mieszany z dębem szypułkowym i bezszypułkowym, sosną i grabem w Chojnowie pod Warszawą.

Forêt mixte de chêne commun et chêne à trochets, de pin et de charme à Chojnow près Varsovie.

dum palustre), niekiedy modrzewnicę (*Andromeda polifolia*), welniankę pochwowatą (*Eriophorum vaginatum*). Jest to typ naogół rzadki w okolicach Warszawy, zawsze bardziej wilgotny, niż typ pierwszy, spotkać go można w Puszczy Kampinoskiej, Czarnej Strudze, Klembowie i Drewnicy. Innym, pokrewnym typem, także rzadkim w okolicach Warszawy, jest bór bagno (*Pineto-Sphagnetum*), gdzie na pierwszy plan wybijają się mchy torfowce, a pośród nich rosną kępy łochyni, bagna, żórawin, welnianki pochwowatej, modrzewnicy.

Poza temi, wilgotniejszymi typami lasów sosnowych, występują suche typy borów. Należą do nich: bór sosnowy z kostrzewą (*Pineto-Festucetum*), typ może najbardziej bogaty w gatunki roślin zielnych i krzewów pośród lasów sosno-

wych. Znamy go z Puszczy Kampinoskiej, z prawego brzegu Wisły (Juraszkówna), z Rogowa i innych okolic Polski (Niedziałkowski). Może on tworzyć bardzo interesujące facje z leszczyną (*Corylus avellana*) — pod Kampinosem, z orlicą (*Pteridium aquilinum*) — w Wawrze, Sierakowie, Drewnicy, Chojnowie, lub jałowcem (*Juniperus communis*) — w Puszczy Kampinoskiej, Chotomowie, Wawrze.

Innym znów zespołem będzie bór sosnowy z silnie rozwiniętą warstwą mchową (*Pineto-Muscinetum*), pokrywający zwartym kobiercem tereny wydmowe. Występują tu niekiedy facje z jednym z gatunków: *Dicranum undulatum*, *D. scoparium*, *Hylocomium splendens*, lub *Entodon Schreberi*, lecz najczęściej wszystkie cztery gatunki pomieszane są razem.

W obu powyższych zespołach zwracają naszą uwagę: konwalia (*Convallaria majalis*), kokoryczka (*Polygonatum officinale*), gruszycki (*Pirola*) i wiele innych.

Pozatem możemy wyróżnić pewne facje przejściowe, spowodowane eksploatacją lasu lub dużym prześwietleniem. Należą tu: bór sosnowy z wrzosem (*Pineto-Callunetum*), facja niezmiernie rozpowszechniona, a podnosząca piękno lasu w czasie kwitnienia w sierpniu i wrześniu; bór sosnowy z chrobotkami (*Pineto-Cladonietum*), facja występująca na najbardziej jałowych i silnie eksponowanych wydmach.

Jak widać z powyższego przeglądu, bór sosnowy jest typem bardzo zmiennym, a zmienność ta uwarunkowana jest nie tylko warunkami naturalnymi, lecz i wpływem człowieka.

Poza sosną w lasach okolic Warszawy występuje dąb szypułkowy (*Quercus pedunculata*) i dąb bezszypułkowy (*Q. sessilis*). Pierwszy jest drzewem dość częstym, spotkać go możemy na wszelkich glebach, nie wyłączając nawet gleb piaszczystych, byleby znamionował je duży stopień wilgotności. Widzimy go przeto na glebach morenowych, w zagłębieniach międzywydmowych, a nawet na parabolach i wałach wydmowych. Najlepiej dąb ten rośnie na terenach niższych, wilgotniejszych, gdzie dochodzi do 25 m. wysokości, a grubością pnia sięga 1 m. zgorą. Dąb szypułkowy na suchych wydmach rośnie karłowato, daje niskie, fantastyczne korony, które bardzo ożywiają lasy sosnowe. Dąb w okolicach Warszawy samoistnych dąbrów nie tworzy, zato chętnie rośnie z sosną, dając typ lasu



Pot. R. Kobendza.

✓ Las mieszany w lasach Młochowskich.

Forêt mixte à Młochów.

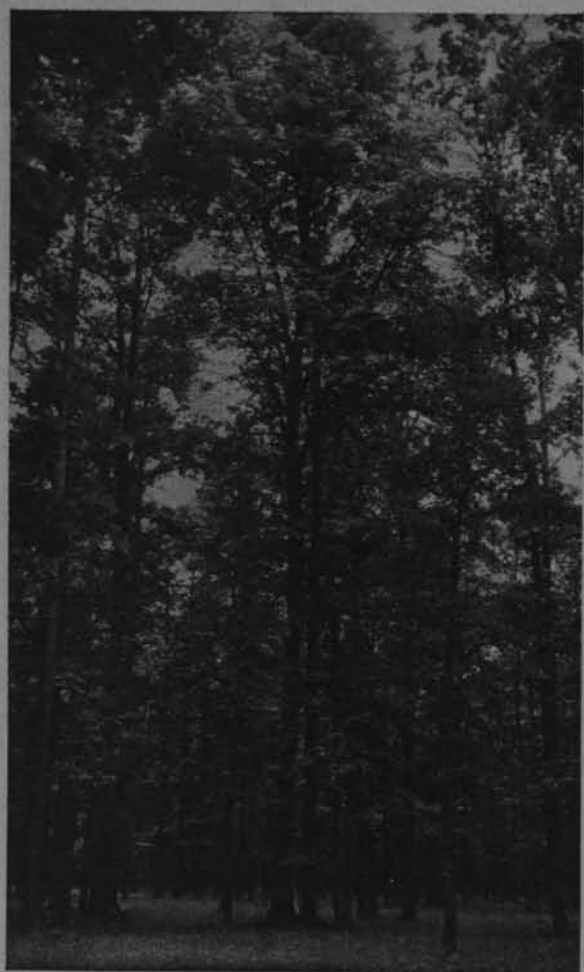
sosnowo-dębowego (*Pineto-Quercetum*). Jest to piękny, dobrze wykształcony typ lasu, na co wpływa wzajemne współzawodnictwo tych drzew. Zazwyczaj spotykamy w nim wiele gatunków roślin, które nie występują w lasach czysto sosnowych. Do najważniejszych z nich należą: przyłuszczka (*Hepatica triloba*), groszek wiosenny (*Orobis vernus*), dąbrówka rozlogowa (*Ajuga reptans*), turzyca palczasta (*Carex digitata*), kopytnik (*Asarum europaeum*), bluszcz (*Hedera Helix*) i inne. Dobrze wykształcony typ lasu sosnowo-dębowego spotykamy w Wawrze, w lasach Młochowskich, Chojnowskich i Czarnej Strudze.

Dąb bezszypułkowy występuje rzadziej od szypułkowego. Znajdziemy go tylko na terenach suchych i wyżej położonych. Rośnie pojedynczo na wydmach w Puszczy Kampinoskiej, w lasach Młochowskich i Chojnowskich. W większej ilości dąb ten spotkać możemy na Bielanych i w Wawrze, gdzie oba gatunki dębów wchodzi w skład zespołowy.

Drzewem naogół niezbyt częstym jest grab (*Carpinus betulus*), stanowiący nader cenną domieszkę w lasach podwarszawskich. Rośnie on na glebach, zasobniejszych w części iglaste, naogół nie wykształca pięknych strzał i stanowi zawsze niższą warstwę drzew w typie sosnowo-dębowym, dając zespół (*Pineto-Querceto-Carpi-*

netum). Ten typ lasu znajdziemy w Iłowie, Sierakowie, w Kabatach, Chojnowie (Ryc. 102), na Bielanych, w Klembowie, Czarnej Strudze, lasach Młochowskich (Ryc. 103). W takich lasach pospolicie występuje wilcze лыko (*Daphne mesereum*), lilja złotogłów (*Lilium martagon*), niekiedy zdrojówka (*Isopyrum thalictroides*), podkolan biały (*Platanthera bifolia*), huskiewnik (*Lathraea squammaria*), gnieźnia (*Neottia nidas avis*) i inne.

Tereny zabagnione nad Wisłą i strumykami porasta olsza czarna (*Alnus glutinosa*), dając typowy las liściasty, zwany olszynami, olsznikami lub olszynkami (*Alneta*). Są to lasy niezmiernie charakterystyczne, jesienią i wiosną pływające się w wodzie; nad zwierciadłem wodnym unoszą się kępy, wytworzone przez system korzeniowy olszy, porośnięte kobiercami mchów i roślin mezofitowych, jakie widzimy w lasach mieszanych. Roślinność na kępach stanowi pewien kontrast z roślinnością, porastającą przestrzenie wodne pomiędzy kępami. W tych bowiem miejscach mamy roślinność błotną, złożoną z kosaćców, turzyc wyniosłych, mięty błotnej, trzciny, czermienia, narecznicy błotnej, pięciornika błotnego i wielu innych. Największe olszyny pod Warszawą oglądać możemy w Puszczy Kampinoskiej i Baniosze. Olszyny powstały stopniowo na bagnach i łakach bagna-



Ryc. 104.

Fot. R. Kobendza.

Las mieszany z dębem szypułkowym i bezszypułkowym, sosną i lipą w Wawrze.

Forêt mixte de chêne commun et chêne à trochets, de pin et de tilleul, à Wawer.

stych. Rozwój olszyn szedł poprzez wierzbę szarą i laurową (*Salix cinerea* i *S. laurifolia*) oraz brzozę omszoną (*Betula pubescens*). W tym celu zostają wyzyskane kępy turzyc, dostatecznie umocnione w grząskim bagnie i wyniesione nad wodę. Na tych kępach lokują się chętnie wierzby, a nadewszystko brzoza omszona, które systemami korzeniowymi wzmacniają i utrwalają kępę, przygotowując tym sposobem grunt dla olszy, której ekologia najbardziej odpowiada warunkom bytowania w takim środowisku. W wyżej wymienionych lasach z łatwością możemy obserwować różne stadia rozwoju olszyny, począwszy od wierzbniaków, przez brzozę omszoną, do olszyny.

Podobnie jak w lasach sosnowych, możemy wy-

różnić kilka charakterystycznych facyj olszyn. Najbardziej rozpowszechnionymi są facje: z pokrzywą zwyczajną (*Urtica dioica*), gdzie ona dominuje, oraz — z wietlicą samiczą (*Athyrium filix femina*), która nadaje olszynie swoisty ton.

Z innych drzew, posiadających pewien walor fitosocjologiczny, można jeszcze wymienić lipę drobnolistną (*Tilia parvifolia*), jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior*) i wiąz szypułkowy i pospolity (*Ulmus pedunculata* i *U. campestris*).

Lipa drobnolistna bierze znaczny udział w drzewostanach lasu Wawerskiego i Młochowskiego, dając rzadki typ lasu sosnowo-dębowo-lipowego (Pineto-Querceto-Tilietum) (Ryc. 104). Ponadto lipę drobnolistną zrzadka spotkać można w różnych typach leśnych dokoła Warszawy.

Jesion w porównaniu z lipą występuje jeszcze rzadziej. Ładny drzewostan mieszany, złożony z dębu szypułkowego, grabu i jesionu (Querceto-Carpineto-Fraxinetum), możemy oglądać w Klembowie (Ryc. 105). Jedyne to las pod Warszawą, gdzie jesion rośnie normalnie, osiąga 23—25 m. wysokości i odnawia się zadawalająco. Sporadycznie jesion występuje w olszynach Puszczy Kampinoskiej, około Sierakowa, Krzywej Góry, a w większej domieszce w lasach mieszanych na grondach Łazowskich, dziś mocno przetrzebionych.

Wiąz pospolity jest drzewem rzadkiem, zapoznać się z nim możemy w Klembowie, gdzie stanowi ważną domieszczę w lesie dębowo-grabowym i nie ustępuje we wzroście dębom, dając strzały równe, proste i strzeliste.

Wiąz szypułkowy jest związany wyłącznie z terenami nadrzecznymi, zalewowymi. Do niedawna był on mieszany z wiązem pospolitym i górskim, skutkiem czego trudno dziś mówić w Polsce o jego zasięgu. W okolicach Warszawy wiąz szypułkowy w pojedynczych okazach trafia się na brzegach olszyn w Puszczy Kampinoskiej, w Baniosze, w Klembowie, Morysunku i Oborach. Największe zbiorowisko tego wiazu mamy na tarasie zalewowym lasku Bielańskiego. Rośnie on tam pospół z olszą, dając typ niezmiernie charakterystyczny »Alneto-Ulmetum pedunculatae«, z domieszczą dębu szypułkowego (Ryc. 106). Jest to zespół bardzo interesujący i jedyny w bliższych i dalszych okolicach Warszawy. Drzewo to łatwo poznać nie tylko po dużej ilości narośli na całym pniu, ale i po korzeniach płaskich, deskowatych.

Drzewem, zasługującym na specjalną uwagę, jest modrzew polski (*Larix Polonica*), którego najbliższe stanowisko znajduje się w Małej Wsi pod Grójcem. Występował on niewątpliwie częściej w Lubelszczyźnie, na wyżynie Małopolskiej, lecz został tam przeważnie wytępiony. Według wiadomości, jakiej mi łaskawie udzielił p. J. Miklaszewski, modrzew polski w okolicach Grójca sięgał jeszcze dalej na północ, bo przed laty 40 występował pod Koźbinem w drzewostanie olszowym. Był to rzadki wypadek występowania modrzewia na terenach wilgotnych popołu z olszą czarną.

Inne gatunki drzew nie odgrywają tej roli, co wyżej wymienione. Pospolicie w lasach okolic Warszawy występuje osika (*Populus tremula*), brzoza gruczolkowata (*Betula verrucosa*) i brzoza omszona (*B. pubescens*), zwłaszcza na terenach zabagnionych, torfiastych. Ostatni gatunek zwłaszcza często rośnie w zagłębieniach międzywydmowych. Brzoza daje niekiedy nawet laski, lecz są to zjawiska wtórne, wywołane przez zrzęby. Brzoza jest niewątpliwie drzewem pięknym, ożywia monotonię borów sosnowych, lecz rola jej, jako składnika lasu, jest minimalna.

Na specjalną uwagę zasługuje brzoza czarna (*Betula obscura*), która licznie występuje w Puszczy Kampinoskiej, pod Sierakowem, a pojedyncze jej okazy spotkać można w wielu punktach pod Warszawą: pod Stężycą w okolicach Dęblina, w Wawrze, Klembowie, Młodzieszynie nad Bzurą (Ryc. 107).

Mówiąc o drzewach, trudno nie wspomnieć o buku, jodle i świerku. Najbliższe stanowisko buka (*Fagus silvatica*) mamy w leśnictwie Lipce pod Pływią (Niedziałkowski). Jest to właściwie wyspa poza granicą naturalnego zasięgu. Buk w ilości trzech okazów rósł tuż przed wojną w Puszczy Kampinoskiej, na wydmach pod Zamościem. Stare okazy buków zostały wycięte przez leśników rosyjskich.

Poza linią zwartego zasięgu występuje także jodła (*Abies pectinata*) w Mieni pod Mińskiem Mazowieckim (Ryc. 108) i pod Rogowem. Nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, aby jodła rosła ongiś w okolicach Warszawy bardziej zwanym kompleksem, stały temu na przeszkodzie piaszczyste, mało urodzajne gleby. Jodła w Mieni przy odpowiednim staraniu może się utrzymać, najlepszy dowód, że odnawia się i rozszerza swój zasięg.

Świerk (*Picea excelsa*) w obecnej chwili w pobliskich okolicach Warszawy nie rośnie. Najbliższe naturalne stanowisko mamy w Mieni i Rogowie. Niewątpliwie świerk był pospolitszy dawniej w okolicach Warszawy, lecz został wyparty przez człowieka. Są dane historyczne na to, że świerk rósł niegdyś w Kampinosie.

Wyżej wymienione, ważniejsze gatunki drzew tworzyły naturalne zespoły leśne; w niektórych miejscach zostały one sztucznie przez gospodarkę ludzką zmienione. Na miejscu lasów sosnowo-dębowych lub sosnowo-dębowo-grabowych rosną obecnie mizerne lasy sosnowe, które nie dorównują lasom naturalnym dla wielu przyczyn.

Nierozważna gospodarka leśna w okolicach Warszawy sprawiła, że wiele wydmych obszarów zostało doszczętnie огоłoconych z lasu, powierzchnia warstwa gleby uległa zniszczeniu.

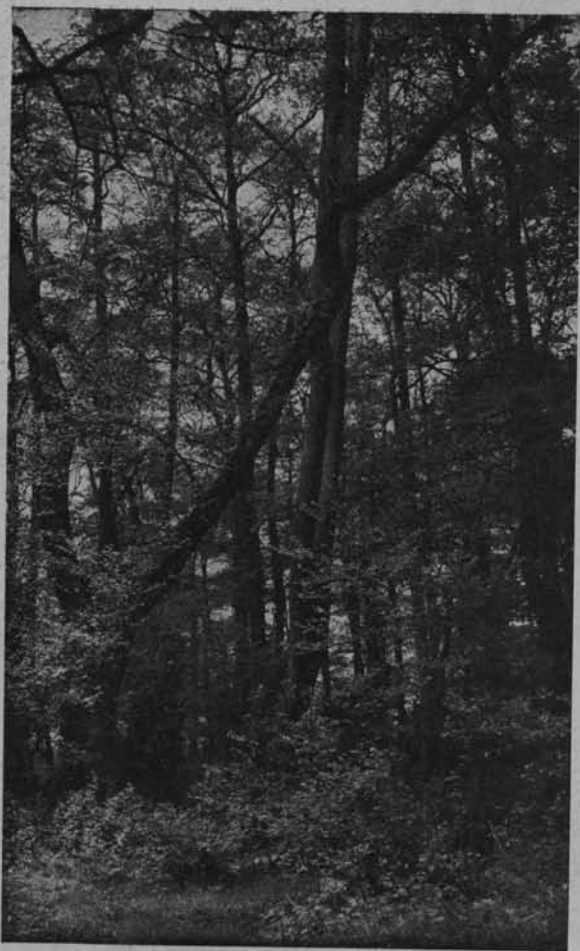


Ryc. 105.

Fot. R. Kobendza.

Las mieszany z jesionem (*Fraxinus excelsior* L.) pod Klembowem.

Forêt mixte de frêne (*Fraxinus excelsior* L.) près Klembow.



Ryc. 106.

Fot. R. Kobendza

Las mieszany z wiązem szypułkowym, olszą czarną i sosną na Bielanych.

Forêt mixte d'orme élié, d'aune noir et de pin à Bielany.

niu. Dało to asumpt do wtórnych procesów eolicznych, do rozwiewania wydm, chronionych właśnie przez pokrywę leśną. To też na każdym kroku możemy obserwować pola nagich piasków (Ryc. 109), drobne pustynie, przynoszące wiele szkód materialnych. Walka z piaskami jest niezmierznie trudna i kosztowna.

Flora okolic Warszawy jest naogół młoda, polodowcowa, pozbawiona endemizmów i reliktyw w większych ilościach, brak jej zupełnie gatunków trzeciorzędowych. Ogółem biorąc, składa się ona z różnych elementów, które przywędrowały z północy, południa, wschodu i zachodu.

Interesującym reliktem ostatniej epoki lodowcowej jest modrzewnica północna (*Andromeda calyculata*), której piękne stanowisko oglądać możemy pod Sierakowem, oraz zimoziół (*Lin-*

nea borealis), która występowała w lasach pod Jabłonną, lecz obecnie znikła tam całkowicie.

Z gatunków zachodnich, atlantyckich, poza bukiem i jodłą, zasługują na podkreślenie: bluszcz (*Hedera helix*), występujący w okolicach Warszawy w Puszczy Kampinoskiej, lasach Młochowskich, Klembowie i wielu innych miejscowościach, widlak splewny (*Lycopodium inundatum*), występujący tu i ówdzie na wilgotnych piaskach, wąkrota zwyczajna (*Hydrocotyle vulgaris*) — pod Sierakowem, Aleksandrowem, Karczewiem.

Z gatunków wschodnich dosięga okolic Warszawy trzmielina brodawkowata (*Evonymus verrucosa*), masowo pokrywająca wał wydmy pod Nadleśnictwem w Kampinosie, a pojedynczo dość często spotykana w okolicach Warszawy.

Z gatunków górskich i podgórskich wymienić należy stanowisko wierzby czarniawej (*Salix nigricans*) w Klembowie, narecznicę rozszerzoną (*Aspidium dilatatum*), paprotkę zwyczajną (*Polypodium vulgare*), gnidosza rozesłanego (*Pedicularis silvatica*), czartawę drobną (*Circaea alpina*), bez koralkowy (*Sambucus racemosa*), chrobotkę alpejskiego (*Cladonia alpestris*), występującego zrzadka w suchych borach sosnowych.

Z gatunków stepowych spotkać można pod Warszawą oman szorstki (*Inula hirta*) w lasach pod Kazuniem; wężyk stepowy (*Scorsonera purpurea*) w Puszczy Kampinoskiej pod Krzywą Górą i na Nadlużu; głowienkę wielkokwiatową (*Brunella grandiflora*) w Wawrze, Grabinie, pod Kazuniem, na Nadlużu; zawilec leśny (*Anemone silvestris*) tylko w wąwozach między Modlinem a Zakroczymiem, oraz nad Narwią pod Zegrzem; wisienkę stepową (*Prunus fruticosa*) jedynie pod Zakroczymiem; drjakiew żółtą (*Scabiosa ochroleuca*) na Bielanych, w Wawrze, pod Krzywą Górą, Oborami. Gatunków takich jest więcej, lecz i tych już wystarczy dla zilustrowania elementu stepowego.

W okolicach Warszawy nie brak też przedstawicieli roślinności halofitowej. W jeziorach nadwiślańskich, Czerniakowskim i w Łomiankach, pospolicie rośnie sitowie nadmorskie (*Scirpus maritimus*), wzdłuż piaszczystych brzegów Wisły wrzosowiec pośredni (*Corispermum intermedium*), tu i ówdzie obok dróg możemy spotkać szczaw nadmorski (*Rumex maritimus*), mannę

odstającą (*Glyceria distans*), sodnik kolczasty (*Salsola Kali*).

Nie brak też roślin, które zostały przeniesione z innych części kraju, a nawet są wogóle obcego pochodzenia. Z roślin, rosnących w południowej części kraju, przytoczyć można oset zwisły (*Carduus nutans*), bniec lepki (*Melandrium viscosum*), oba pod Myszorami, traganek długokwiatowy i duński (*Astragalus onobrychis*, *A. danicus*), oba na Targówku, dwurząd mурowy (*Diplotaxis muralis*) porasta nasypy kolejowe dookoła Warszawy, pieprzyca wiosnowka (*Lepidium draba*) na Targówku, przonak pachnący (*Erysimum pannonicum*) pod płotami na przedmieściach oraz na nasypach kolejowych.

Z roślin pozakrajowych, które przywędrowały prawdopodobnie w okresie przedwojennym lub w czasie wojny z armjami, są nieprzytaczane



Ryc. 107. Fot. R. Kobendza.
Brzoza czarna (*Betula obscura* Kot.) pod Młodzieszynem nad Bzurą w Puszczy Kampinoskiej.

Le bouleau noir (*Betula obscura* Kot.) près Młodzieszyn sur Bzura dans Puszcza Kampinowska.



Ryc. 108. Fot. R. Kobendza.
Las jodlowy w Mieni pod Mińskiem Mazowieckim.
La forêt de sapin à Mienia près Mińsk Mazowiecki.

dotychczas dla Polski: pięciornik dwukwiatowy i syberyjski (*Potentilla bifurca* i *P. sibirica*), oba z Syberji i Turkiestanu, krwawnik Gerbera (*Achillea Gerberi*) z południowej Rosji. Gatunki te rosną jeszcze obecnie na Targówku.

Trudno jest na tem miejscu nie poświęcić nieco uwagi roli Wisły, jako szlaku, którym z łatwością mogą się przenosić rośliny drzewiaste i zielne. Rolę taką spełniała Wisła od najdawniejszych czasów. Spienione jej fale niosły na swych grzbietach, zwłaszcza w czasie powodzi, poza olbrzymimi pniami topoli, wierzb, podmyte części ładu z okolic południowych na północ. W niesionych tym sposobem bryłach ziemi tkwiły tysiące nasion, kłaczy, rozłogów, gałęzi lub części roślin, które Wisła porzucała w wędrówce na całej swej długości. W rezultacie znajdujemy pod Warszawą bardzo wiele ro-



Fot. R. Kobendza.

✓ Rozwiane wydmy pod Wiejca »Białe Góry«.
Dunes dissipées près Wiejca »Białe Góry« (Montagnes blanches).

ślin, które osiedliły się w pobliżu rzeki. Niewątpliwie Wisła przyniosła z okolic górskich olszę szarą (*Alnus incana*) pod Czerniaków, do Sielc i na Bielany. Olsza ta na Bielanach nie ustępuje olszy czarnej we wzroście. Podobnie przywędrował cały szereg wierzb i topoli. Na kępach, łakach tarasu zalewowego lub terenach nieco dalszych, lecz związanych w dawnej przeszłości z Wisłą, spotkać można takie gatunki, jak: kokornak powojowaty (*Aristolochia clematidis*) — na Siekierkach, w Marymoncie, kosaciec syberyjski (*Iris sibirica*) — w Puszczy Kampinoskiej, Klembowie, na łakach Czerniakowskich, czosnek górski (*Alium montanum*) — na kępach Wisły i na łakach nadwiślańskich,

lepnice tatarską (*Silene tatarica*) — tylko na kępach lub brzegach Wisły, wrotycz (*Tanacetum vulgare*) — na najniższym tarasie Wisły, starca nadrzecznego (*Senetio fluviatilis*) — tylko na aluwjach Wisły. Rośliny powyższe, jeżeli nawet występują dalej, to są najczęściej zawleczone lub sadzone przez człowieka.

Na aluwjach Wisły pod Warszawą można też spotkać gatunki amerykańskie, które dostały się do Europy z okrętami, a następnie przez statki lub wiatry rozniesione zostały wzdłuż rzek. Dzięki temu pod Warszawą spotkać możemy nawłóć kanadyjską i spóźnioną (*Solidago canadensis*, *S. serotina*), oraz aster wierzbolistny (*Aster saliquus*).

SPIS LITERATURY.

1. Czeczotowa H. Element atlantycki we florze Polski. Rozprawy Wydz. Mat. Przyr. Polsk. Ak. Um.
2. Dziubałowski S. Le sapin sur la limite septentrionale de son aire en Pologne. Acta Soc. Bot. Vol. VII. Warszawa 1930.
3. Hryniewiecki B. Guide des excursions en Pologne. Kraków 1928.
4. Hryniewiecki B. O zasięgach niektórych rzadszych roślin we florze Polski i Litwy. Acta Soc. Bot. Pol. Vol. IX. Suppl. 1932.
5. Hryniewiecki B. Walka o las Wawerski pod Warszawą. Ochrona Przyrody. R. XII.
6. Hryniewiecki B. Olsza szara (*Alnus incana* Moench.) w Polsce i na Litwie oraz jej mieszańce. Sylwan. R. XLVIII. Lwów 1930.
7. Jedliński W. Podział Polski na leśne dzielnice siedliskowe. Las Polski Nr. 11—12. Warszawa 1926.
8. Jedliński W. O pasie bezświerkowym na ziemiach Polski i jego znaczeniu hodowlanym. Las Polski. Warszawa 1926.
9. Jedliński W. Wyniki dalszych badań tak zwanego pasa bezświerkowego w Polsce. Las Polski. Warszawa 1927.
10. Jedliński W. Modrzew polski (*Larix polonica*). Nakł. Akademii Um. Kraków 1918.
11. Jedliński W. O granicach zasięgu buka, jodły, świerka. Z. Pomarański. Zamość.

12. Juraszek H. Pflanzensoziologische Studien über die Dünen bei Warschau. Bull. l'Ac. Pol. Soc. Let. B. 1927. Kraków 1928.
13. Kaczorowska J. Studium geograficzne Puszczy Kampinoskiej. Przegląd Geograficzny. T. VI. Warszawa 1926.
14. Kobendza R. O kilku nowych gatunkach dla flory polskiej. Acta. Soc. Bot. Pol. Vol. VII.
15. Kobendza R. Las Wawerski ze stanowiska fytosocjologii. Ochrona Przyrody. Rocznik XIII.
16. Kobendza R. Stosunki fytosocjologiczne Puszczy Kampinoskiej. Planta Polonica. T. II. Tow. Nauk. Warsz. 1930.
17. Kobendza R. Bielany pod względem botanicznym. Roczn. Nauk. Roln. i Leśn. T. XXII. Poznań 1929.
18. Kobendza R. Modrzew w Małej Wsi pod Grójcem. Las Polski. Warszawa 1925.
19. Kleist C. Recherches phytosociologiques sur les tourbières de la région des dunes de la rive droite de la Vistule aux environs de Varsovie. Bull. l'Acad. Pol. Sc. Let. B. Kraków 1929.
20. Kołodziejczyk J. Krajobrazy roślinne nad Wisłą. Monografia Wisły. VII. Warszawa 1926.
21. Kołodziejczyk J. Rys florystyczny okolic Warszawy. Ziemia Nr. 12. Warszawa 1922.
22. Lencewicz St. Wydmę śródlądowe Polski. Przegląd Geograficzny. XI. Warszawa 1922.
23. Łapczyński K. O roślinności jawnokwiatowej okolic Warszawy. Pam. Fiz. XI. Warszawa 1882.
24. Miklaszewski J. Lasy i leśnictwo w Polsce. T. I. Zw. Zawodowy Leśn. Warszawa 1928.
25. Niedziałkowski W. Zarys stosunków geobotanicznych i typologicznych leśnictwa Rogów-Strzelna. Sylwan, z. 5. Lwów 1929.
26. Niedziałkowski W. Buk na granicy zasięgu w leśnictwie Lipce. Las Polski. Nr. 10—12. Warszawa 1931.
27. Połujański. Opisanie lasów Królestwa Polskiego i gubernji zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym. Warszawa 1854.
28. Raciborski Marjan. Rozmieszczenie i granice drzew oraz ważniejszych krzewów i roślin na ziemiach Polskich. Encyklopedia Polska. T. I. Akad. Um.
29. S. P. (Sosnowski P.). Puszcza Kampinoska. Przyroda. Nr. 27, 28. Warszawa 1904.
30. Szafer W. Przyczynek do znajomości modrzewi eurazjatyckich ze szczególnem uwzględnieniem modrzewia w Polsce. Kosmos 1913.
31. Szafer W. Nieco o rozmieszczeniu geograficznem świerka w Polsce.
32. Szafer W. Ze studjów nad zasięgami geograficznymi roślin w Polsce. Rozpr. Ak. Um. Kraków 1919.

ROMAN KOBENDZA

RÉSUMÉ

L'élément le plus caractéristique de la morphologie des environs de Varsovie sont ses dunes, s'élevant dans les vallées de la Vistule, du Bug et du Narew. En dehors des vallées des fleuves s'étendent les terrains morainiques, qui ont été en premier lieu dépouillés de forêts et transformés en champs cultivés.

Les espaces couverts de dunes possèdent des associations de pins, savoir: *Pineto-Vacciniétum myrtili*, *Pineto-Vacciniétum uliginosi*, *Pineto-Sphagnetum*, *Pineto-Festucetum* et *Pineto-Muscinetum*. Ces associations dépendent des conditions édaphiques. Il y faut distinguer: *Pteridium aquilinum*, *Corylus avellana*, *Juniperus communis*, *Calluna vulgaris*.

À côté du pin dans les forêts des environs de Varsovie, sur le sol plus fertile, on aperçoit: *Quercus pedunculata* et *Quercus sessilis*, qui donnent l'association *Pineto-Quercetum*. On y trouve toute une série de plantes caractéristiques comme: *Hepatica triloba*, *Ajuga reptans*, *Carex digitata*, *Hedera Helix*, *Asarum europaeum* et autres. Les associations typiques de *Pineto-Quercetum* se rencontrent à Wawer, dans les forêts de Młochów, dans la Puszcza Kampinoska, les forêts de Kabaty, de Chojnów et Czarna Struga.

À côté de l'association susnommée, se présente apparentée à elle: *Pineto-Querceto-Carpinetum* avec un mélange de *Carpinus betulus*, qui constitue la couche inférieure des arbres.

Les terrains marécageux et humides sont couverts de *Alnus glutinosa*, donnant l'association *Alnetum* et le type

Urtica digica, *Athyrium filix femina*. L'association *Alnetum* se forma graduellement et occupa la place de *Salix cinerea* et *Betula pubescens*, qui se placèrent sur les touffes de *Carex*. Les plus beaux *Alnetum* se trouvent dans la Puszcza Kampinoska et Baniocha.

Parmi les arbres plus rares dans les forêts se trouvant près Varsovie comptent: *Tilia parvifolia*, *Fraxinus excelsior*, *Ulmus campestris* et *Ulmus pedunculata*. Le tilleul se rencontre plus rarement, en exemplaires séparés, uniquement dans les forêts de Młochów et à Wawer, et produit l'association *Pineto-Querceto-Tiliétum*. Une forêt avec un important mélange de frêne se trouve seulement à Klembów. Elle y forme un ensemble *Querceto-Carpinetum-Fraxinetum*. *Ulmus pedunculata* présente une rare association *Alneto-Ulmetum-Pedunculatae*.

Quant aux autres espèces d'arbres n'ayant pas d'importance phytosociologique, on trouve aux environs de Varsovie: *Populus tremula*, *Betula verrucosa*, *Betula pubescens* et *Betula obscura*. Cette dernière espèce se rencontre dans la Puszcza Kampinoska, Młodzieszyn, Wawer et Stężyca.

Parmi les arbres les plus curieux des forêts des environs de Varsovie comptent *Larix polonica*, croissant à Mała Wieś près Grójec, *Fagus sylvatica* — à Lipce près Płocin et *Abies pectinata* — à Mienia près Mińsk Mazowiecki — tous les deux en dehors des limites de leur extension.

La flore des environs de Varsovie est jeune, provenant de la période postglaciaire. Parmi les espèces boréales il

faut citer: *Andromeda calyculata* — près de Sieraków et *Linnea borealis* près de Jabłonna. Les espèces atlantiques, en dehors du hêtre et du sapin sont: *Lycopodium inundatum*, *Hydrocotyle vulgaris*, *Hedera Helix*. Parmi les espèces des environs orientaux de Varsovie on distingue *Evonymus verrucosa*. Les représentants de la flore alpestre sont: *Aspidium dilatatum*, *Polypodium vulgare*, *Pedicularis silvatica*, *Circaea alpina*, *Sambucus racemosa*, *Cladonia alpestris*. Il ne manque non plus d'espèces

de steppes, qui sont représentées par: *Inula hirta*, *Scorsonera purpurea*, *Brunella grandiflora*, *Prunus fruticosa*, *Anemone silvestris*.

On y rencontre également des espèces entraînées par la Vistule et les chemins de fer. Avec la Vistule arriva des montagnes: *Alnus incana*, *Alium montanum*, *Aristolochia clematitis*, *Silene tatarica*; des régions méridionales du pays arriva par les chemins de fer avec l'armée russe: *Potentilla sibirica*, *Potentilla bifurca*, *Achillea Garberi*.

POWSTANIE, UKŁAD I CECZY CHARAKTERYSTYCZNE SIECI ULICZNEJ NA OBSZARZE WIELKIEJ WARSZAWY L'ORIGINE, LA DISPOSITION ET LES PARTICULARITÉS CARACTÉRISTIQUES DU RÉSEAU DES RUES SUR LE TERRITOIRE DE LA GRANDE VARSOVIE

Zpóśród licznych osiedli, które powstały nad brzegami Wisły w jej biegu środkowym, Warszawa wysunęła się na czoło, zawdzięczając to swemu położeniu u dogodnych przepraw. Sprzyjające warunki topograficzne i polityczne spowodowały przeniesienie zarządu ziemi z Czerska do Jazdowa, a następnie do grodu warszawskiego, strzegącego przeprawy, i osada, będąca pierwotnie tylko targowiskiem, przekształciła się w miasto typu rozpowszechnionego w Polsce średniowiecznej, z wszelkimi charakteryzującymi je cechami; a więc z prostokątną siecią uliczną i szachownicowym układem bloków budowlanych, owalnym obwodem warownym, zaopatrzonym w kilka bram, ku którym zbiegały się gościńce. Studium sieci ulicznej opierać się winno w pierwszym rzędzie o gruntowną analizę źródeł kartograficznych, a zwłaszcza oryginalnych planów pomiarowych miasta z lat 1655, 1712, 1808 i 1829. Dla ułatwienia analizy porównawczej plany te zostały wpasowane na podkład sieci ulicznej spóczesnej Warszawy z zastosowaniem korektur niezbędnych wobec niezawsze dostatecznej ścisłości dawnych pomiarów.

Odwieczne gościńce, zabudowane wcześniej, niż kraj między nimi położony, zachowały swój bieg i można je odszukać w organizmie spóczesnym, właśnie dzięki linii ich przebiegu, tak odrębnej i niezależnej od układu później zakładanych ulic. Podobnie jak w Pradze Czeskiej

lub w Krakowie, gościńce zbiegają się wachlarzowo ku miastu, przed bramami wykazują rozszerzenia, spowodowane zatrzymywaniem ludności pozamiejskiej w dni targowe.

Zwiększenie obszaru Rzplitej Polskiej przez połączenie z państwem litewsko-ruskim narzuciło konieczność przeniesienia stolicy z Krakowa ku środkowi rozszerzonego organizmu. W 1596 r. Warszawa staje się tą stolicą i fakt ten otwiera dla niej nową erę. Miasto zmienia szybko swój charakter na bardziej nowożytny, rozrasta się terytorjalnie, rozbudowując energicznie dawne przedmieścia wzdłuż prostych gościńców.

Ludność w Warszawie średniowiecznej trudniła się również rolnictwem na gruntach stanowiących pierwotne wyposażenie miasta. Grunta te ciągnęły się dwoma szerokimi pasami, rozdzielone własnością państwową, wcześniej jeszcze zajęta pod uprawę. Role mieszczan, w następstwie obracane pod działki budowlane, dały początek serji długich ulic narolnych, biegnących równolegle.

Gwałtowne narastanie miasta odbywa się bezplanowo: grunta drogą nadań, kupna czy zapisów przechodzą na własność kleru i szlachty, w związku z tem na różnych odcinkach panują rozmaite stosunki prawne (prawo książęce, duchowne, ziemskie i miejskie), i nowi właściciele zakładają w swych posiadłościach niezależne osiedla miejskie, t. zw. jurydyki, których licz-

ba ku końcowi XVIII-go w. dochodzi do 14, nie licząc pomniejszych, prawnie nieusankcjonowanych. Ten chaos prawny uniemożliwiał jakąkolwiek powszechną politykę miejską. Pierwsze usiłowania wprowadzenia prawnego ładu w organizm zagmatwany odnoszą się do początku XVIII-go w., do czasów panowania Sasów, i pozostają w związku z zamiarem założenia rezydencji królewskiej na miarę niezwykle, a na przestrzeni 1½ km. Kompozycja, rozpoczynająca się od Krak. Przedmieścia dziedzińcem obszernym (cour d'honneur), ujętym w oficyny gwardji, za korpusem pałacowym rozwijała ogród, architektonicznie pomyślany, i zarazem osiłą swoją (ujętą w następstwie w koszary Mirowskie) jednoczyła się z gościńcem wolskim.

Wielcy panowie, idąc śladem monarchy, wznoszą siedziby wspaniałe podług wzorów Europy zachodniej. Wiele z nich przetrwało po dziś dzień, jak np. pałac Krasińskich, którego dziedziniec i ogród przerywają monotonię otaczających wąskich ulic.

Omawiane wyżej prawne stosunki, panujące na obszarach zabudowującej się Warszawy, wywoływały powstanie nowych dzielnic o prostokątnej sieci ulic i takichże blokach, jak np. Bielino, dzisiaj plac Małachowskiego, a znana dzisiaj ulica Marszałkowska tej właśnie dobie zawdzięcza swe powstanie.

Król Stanisław Poniatowski, mecenas sztuki i jeden z najoświecześniejszych ludzi swego czasu, zabiega również o uporządkowanie i upiększenie miasta. Wprawdzie większa część jego zamierzeń nie wyszła z fazy projektów, tem niemniej świadczy o pełnym zrozumieniu złego stanu rzeczy i dążności do poprawy. Od r. 1765 rozpoczyna swą działalność Komisja „Boni Ordinis”, a Sejm czteroletni przyznaje prawa miastu, znosi jurydyki i stwarza ze zbiorowiska niezależnych osiedli jednolity organizm miejski.

Nawiązując do rozpowszechnionych w Europie Zachodniej założeń, rozplanowano tereny rolne na południowych obrzeżach miasta w układzie ulic promienistym i obecne place gwiazdziste Zbawiciela i Unji Lubelskiej stały się centrami powstającej na przełomie XVIII-go i XIX-go w. nowej południowej dzielnicy.

W pracowniach St. Augusta szereg wybitnych specjalistów pracuje nad zagadnieniami urbanistycznymi. Projekty urządzenia otoczenia pałacu Krasińskich, podówczas mieszczącego

urzędy państwowe i stąd zwanego pałacem Rzplitej, projekt regulacji i zabudowy placu przed Zamkiem świadczą o intencjach uregulowania sieci ulicznej, stworzenia placów publicznych dla celów reprezentacyjnych, administracji publicznej, wreszcie gospodarczych (handlowych), których brak był w mieście istotny; place te miały wytworzyć odpowiednie środowiska dla budowli monumentalnych. Projekty królewskie ogarniały zagadnienia znacznej rozpiętości skali od niewielkiego planu wirydarza przed kościołem Karmelitów aż do Pola Marsowego, wielkiego założenia na obszarach Ujazdowa. Zpśród wielu architektów Polaków i cudzoziemców, którzy w tym czasie byli czynni, wybitnie się zaznaczyli: Merlini, Schroeger, Kubicki.

Zawierucha końca XVIII i pocz. XIX w. przeszkodziła urzeczywistnieniu tych na szeroką miarę zakrojonych projektów, wznowienie czynności budowlanej przypada na czasy Królestwa Kongresowego. Charakteryzuje ją większe liczenie się z warunkami gospodarczymi kraju i istotnymi potrzebami życia. Budynki państwowe, chociaż pozbawione bogactwa dekoracyjnego, nie tracą jednak monumentalności. Spółczesny projekt regulacji Pragi wykazuje zarówno znajomość kierunków myśli urbanistycznej, jak i śmiałość kompozycji. W połowie XIX w., gdy architektura ogólnoeuropejska zaczyna doznawać zahamowania w swym rozwoju, ostatnie śmielsze pomysły regulacyjne odnośnie Warszawy rzuca architekt Idźkowski, publikując je w dziele wydanym w Paryżu (z wyraźnym piętnem romantyzmu).

W związku z rozwojem terytorjalnym miasta zmieniały się i jego obwody ufortyfikowane, wzdłuż których przebiegały arterje obwodowe. Ich całe linje lub szczątkowe odcinki dają się łatwo odszukać na planach społecznych przy porównaniu z planami historycznymi.

Stosując tę samą metodę analityczną i uwzględniając topografię terenu, można wyodrębnić w sieci ulicznej te arterje, których bieg uwarunkowany był ukształtowaniem ziemi, kierunkiem strumieni, które niegdyś płynęły i t. p.

Po krwawym stłumieniu rewolucji 1831 r., zawieszeniu konstytucji Królestwa Kongresowego, Warszawa straciła swe stanowisko stolicy państwa, zepchnięta została do roli prowincjo-

TABL. I.



Ryc. 110.

Warszawa z r. 1655 p/g planu Dahlberga z uzupełnieniami.

Barwą jasną zalano zabudowania luźne, ciemną — zwarte.

Varsovie en 1655 selon le plan de Dahlberg complété. Les constructions séparées sont de couleur claire, celles qui sont serrées — de couleur sombre.

TABL. II.



Ryc. 111.

Warszawa z r. 1762 p/g planu Tirregaille'a.
Praga z r. 1779 p/g planu Hennequin'a.

Varsovie en 1762 selon le plan de Tirregaille.
Prague en 1779 " " " de Hennequin.



Ryc. 112.

Warszawa z r. 1808 p/g planu Bacha.

Varsovie en 1808 selon le plan de Bach.

TABL. IV.



Ryc. 113.

Warszawa z r. 1829 p/g planu Koriota.

Varsovie en 1829 selon le plan de Coriot.

nalnego miasta cesarstwa rosyjskiego, którego ludność, przy braku samorządu, odsunięta została od udziału w gospodarce miejskiej. Jako ustawiczną groźbę przeciw jakimkolwiek próbom zamachowym, rząd zaborczy wznosił cytadelę, na miejscu dzielnicy Żoliborza, której zabudowania zostały zniesione.

Przeszkody, tamujące wszelki ruch intelektualny, skierowały energię narodową na drogę walki ekonomicznej. Rozwój szybki handlu i przemysłu, wzrost liczby ludności na modłę wprost amerykańską zniewoliły wreszcie władze do wejścia w pilne potrzeby i zajęcie się realizacją koniecznych inwestycji. Wtedy to przecięto przecznicami nazbyt długie bloki, leżące między równoległymi ulicami narożnymi. Brak jednak energii i zapobiegliwości u władz był przyczyną poniekąd założenia placów wśród sieci ulicznej, których brak do dziś dnia tak dotkliwie w organizmie Warszawy daje się odczuwać. Wyjątek stanowi uregulowanie placu Marjensplatz.

W końcu XIX w. rozwija się bardzo intensywnie budownictwo mieszkaniowe, niestety niedostatecznie uregulowane prawnie i bez należytej kontroli władz. Do intruzów budowlanych, obcych charakterowi Warszawy i narzuconych przez władze zaborcze, dołączyły się teraz całe dzielnice domów czynszowych, powstałych w okresie gorączki spekulacyjnej — jedno i dru-

gie zmieniły oblicze architektoniczne miasta, niwecząc jego walory artystyczne.

Po okresach upadku przychodzą zazwyczaj okresy odrodzenia. Budowa wiaduktu i mostu ks. Poniatowskiego wyznacza moment zwrotny w historii miasta. Wybitne to dzieło sztuki inżynierskiej, stworzone, jeszcze pod zaborem, jako wielka arterja ruchu, której przeznaczeniem być niejako stosem pacierzowym wielkiej, przyszłej Warszawy, tej Warszawy, której świetną przyszłość przepowiadał był genialny Ferdynand Lesseps, umiejący czytać tak przewidująco w księgach lądów i mórz.

Warszawa, położona na granicy dwóch kultur tak nierównego poziomu, staje się wielkim emporium, stacją rozdzielczą tranzytu Eurazjatyckiego. Nowe pokolenia coraz bardziej uświadamiają sobie tę rolę Warszawy i w pracach swoich uwzględniają z coraz większym zrozumieniem postulaty, wysuwane przez życie i nowe wymagania. Powstająca Wielka Warszawa zapewne będzie zrealizowana na podstawie śmiałych projektów, które zarówno opanują problemy nowych czasów, zwłaszcza na nowych, dołączonych obszarach, jak również wprowadzą ład w dzielnicach dawniej chaotycznie pobudowanych, względnie przywrócą starą, zdrową ośnowę ulic, która z biegiem lat nieogłędnie zniweczona została.

OSKAR SOSNOWSKI

R É S U M É

Parmi les nombreuses agglomérations qui, primitivement, s'étaient installées sur le cours de la Vistule médiane, celle qui portait le nom de Varsovie ne tarda pas à prendre la prépondérance, grâce aux avantages de sa situation à des passages aisés du fleuve. Les conditions topographiques et politiques y étant favorables, le centre de la province se transporte de Czersk et de Jazdów au château de Varsovie, gardien de ces passages, et le village, qui n'était qu'un marché, se transforme en une ville du type très répandu dans la Pologne du moyen âge, avec tous ses caractères, c'est-à-dire avec des blocs quadrilatères, de constructions, sillonnés de rues, un mur d'enceinte ovale, percé de plusieurs portes, où aboutissaient les anciennes voies d'accès qui, de l'est et de l'ouest, longeaient le cours de la Vistule. Notre étude des évolutions du réseau des rues se base sur une analyse fondée en premier lieu, sur les sources cartographiques et, en particulier, sur les plans cadastraux originaux de 1655, 1762, 1808 et 1829. Il a fallu d'abord, pour rendre possible l'analyse comparative, uniformiser l'échelle à laquelle ils avaient été opérés en les faisant concorder avec la confi-

guration actuelle de Varsovie, et en faisant ressortir les corrections nécessaires.

Les anciennes routes, bordées de constructions plus tôt que les terrains qui en étaient éloignés, ont conservé leur tracé, et on peut même aujourd'hui le retrouver en bien des cas dans l'organisme de la Varsovie actuelle, grâce à leur parcours qui s'ajuste aux conditions topographiques, tout en étant indépendant de la disposition donnée plus tard aux rues de la ville grandissante.

De même qu'à Prague en Bohême et à Cracovie, les routes aboutissant en éventail aux portes de Varsovie, y deviennent plus larges, en raison de l'accumulation à l'entrée de la cité des voyageurs se rendant aux marchés ou s'y arrêtant.

L'accroissement considérable du territoire de la République de Pologne par l'union avec l'Etat lithuano-ruthène imposa la nécessité de transférer la capitale du pays qui était à Cracovie à un point plus central. En 1596 Varsovie devient cette capitale; dès lors s'ouvre devant elle une nouvelle période de son histoire: la ville se transforme rapidement en cité moderne, s'élargit, occupe de nou-

veaux espaces, et selon la loi naturelle du développement, se dessinent de grands faubourgs le long des anciennes voies d'accès.

La population de la Varsovie médiévale s'occupait à la fois d'agriculture et de jardinage sur les remparts et les terrains assignés à la ville lors de sa fondation. Ces terrains formaient deux vastes ensembles séparés par les biens fonciers du duc qui avaient été cultivés beaucoup plus tôt. Cette longue bande de champs ayant été par la suite bordée de constructions donna naissance à de longues rues parallèles.

La croissance accélérée de la ville s'exécute sans plan préalable: les terrains et les champs, soit par donation, soit par achat, deviennent pour la plupart la propriété du clergé et de nobles; conjointement, ces terres sont soumises dans leurs diverses parties à des juridictions diverses: royale, seigneuriale, ecclésiastique et proprement urbaine. Les souverains fondent sur leurs terres des agglomérations indépendantes soumises au droit urbain, c'est-à-dire des juridictions qui, à la fin du XVIII^e siècle, sont au nombre de 14, sans compter plusieurs autres groupes de moindre importance non sanctionnés par la loi. Ce chaos en ce qui regarde les rapports judiciaires rendait impossible toute politique d'urbanisme.

Les premiers efforts en vue d'introduire un certain ordre dans l'organisme de la cité ont lieu sous le règne de la maison de Saxe (commencement du XVIII^e siècle). On se propose alors d'édifier une résidence royale grandiose, d'une longueur d'un kilomètre et demi, s'étendant à partir de l'entrée du faubourg de Cracovie et comprenant une vaste cour d'honneur, un palais flanqué de ses ailes, un jardin à plan architectonique, les casernes du régiment Mirowski, jusqu'à la grande route de Wola.

Les grands seigneurs s'empresment de suivre l'exemple donné par le roi et construisent de somptueuses demeures sur les modèles de l'Europe occidentale; certaines d'entre elles, le palais Krasinski, par exemple, existent encore aujourd'hui et coupent de jardins ou de larges espaces le dédale embrouillé des petites rues étroites.

A cette époque, les circonscriptions juridiques, nuisibles au point de vue de l'ensemble de la cité, sont instituées avec un certain souci d'urbanisme, comme par exemple Bielino, dont la place (aujourd'hui Place Malachowskiego) et le réseau des rues à distribution rectangulaire ont donné naissance à la construction régulière du quartier adjacent à la rue Marszałkowska.

Le roi Stanislas Auguste Poniatowski, grand protecteur des arts et un des hommes les plus éclairés de son temps, apporte aussi tous ses efforts à l'embellissement de la ville. La plupart des réformes qu'il envisageait sont restées à l'état de projets, mais elles n'en attestent pas moins qu'il avait pleine conscience du mauvais état des choses et se proposait d'y porter remède. A partir de 1765, entre en fonctions la Commission „Boni Ordinis”, et la célèbre Diète de Quatre Ans, donnant des droits à la bourgeoisie, abolit les juridictions et réunit en un seul organisme les divers fragments de la ville.

S'inspirant des modèles de l'Europe occidentale, on trace alors sur les terrains agricoles, au sud de la cité, un vaste réseau d'artères en rayons, avec des places en

étoile, destiné à devenir plus tard le noyau d'un nouveau quartier (Place Zbawiciela, Place Unji Lubelskiej).

Dans les ateliers du roi Stanislas Auguste des hommes d'une haute compétence s'intéressent vivement à la régularisation des surfaces déjà bâties. Les projets en vue d'aménager les alentours du palais Krasinski, appelé alors Palais de la République et siège de plusieurs services publics, ceux concernant la transformation du quartier voisin de la place Sigismond, témoignent du désir de régulariser le réseau des rues, de créer des places pour les besoins de la représentation et de l'administration municipale, de dégager les édifices publics et de leur procurer un entourage approprié au milieu duquel ils joueraient un rôle dominant. Les projets royaux s'étendaient sur une vaste échelle, depuis la création d'une place devant l'église des Carmes, jusqu'à celle d'un Champ de Mars sur les terrains d'Ujazdow.

Nous mentionnerons parmi leurs auteurs: Merlini, Schroeger, Kubicki, sans parler de beaucoup d'autres protégés du roi, polonais et étrangers qui vont jouer un rôle marqué dans la période subséquente.

Les bouleversements historiques de la fin du XVIII^e et du commencement du XIX^e siècle empêchèrent la réalisation de ces vastes desseins, à laquelle on ne put s'intéresser à nouveau qu'à l'époque du Royaume du Congrès. On en vient alors à des conceptions plus rationnelles, tenant mieux compte des exigences de la vie urbaine et des ressources financières; elles ont moins de prodigue magnificence, encore que ne leur fasse pas défaut le sentiment des proportions monumentales. C'est ainsi, par exemple, que dans le projet de régularisation du faubourg de Praga, s'harmonise la hardiesse des vues avec la profonde connaissance des courants régnant en Occident.

Au moment où l'architecture du XIX^e siècle semble hésiter entre des conceptions extrêmes, nous voyons parmi les projets de régularisation les travaux fort caractéristiques de l'architecte Idzkowski, publiés à Paris et portant une forte empreinte romantique.

A mesure que s'étendait le territoire de la ville, se modifiaient les lignes de ses fortifications, en même temps que les artères qui les longeaient et dont on peut encore de nos jours retrouver des tronçons dans l'organisme actuel en analysant les plans historiques.

En ayant recours à cette même analyse et après avoir étudié la topographie du terrain, on a pu déterminer le tracé de ces artères, dont le trajet était conditionné par la configuration du sol, le cours des ruisseaux qui y existaient jadis, etc.

Après la sanglante répression de l'insurrection de 1831, fut abolie l'autonomie du Royaume du Congrès, et Varsovie perdant son titre de capitale, déchu au rang de ville de province de l'Empire russe. Alors tous ses anciens droits se virent brutalement foulés aux pieds et on l'écarta de toute participation au gouvernement intérieur. Comme menace préventive contre toute tentative de rébellion fut élevée sur les terrains du quartier démolé de Zoliborz la redoutable citadelle, symbole de cette triste époque et des rigueurs des autorités russes.

Les entraves mises à tout travail intellectuel dirigèrent l'énergie de la nation dans la voie de la lutte économi-

que. Le développement prodigieux du commerce et de l'industrie, l'accroissement à la manière américaine de la population contraignirent enfin l'administration de la ville à faire face aux besoins économiques les plus urgents. C'est à cette époque qu'on traça les rues transversales qui coupaient les blocs trop longs entre les rues parallèles sillonnant les terrains agricoles. Mais, par suite de l'incapacité des autorités, on ne réalisa pas le projet de créer des places dont manquait tellement l'organisme de la ville, à l'exception de la seule place de Mariensztadt.

À la fin du XIX-e siècle se déploie un intense mouvement de construction, accompli cependant sans une surveillance suffisante des autorités de contrôle. Aux profanations introduites par le gouvernement russe qui avait imposé à Varsovie des éléments architectoniques étrangers, vint s'ajouter le désordre issu d'une spéculation fiévreuse que ne réprimait aucune loi raisonnable, que ne guidait aucun plan.

Néanmoins, il arrive souvent que les périodes de décadence donnent naissance à de nouvelles époques. La con-

struction du viaduc et du pont Poniatowski marque un tournant important dans l'histoire de la ville après les partages: elle ouvre, cette construction, une grande artère qui est appelée à devenir la colonne vertébrale de la grande Varsovie, de cette Varsovie à laquelle a prédit le plus brillant avenir le génial Ferdinand de Lesseps, qui savait si bien lire dans le livre des continents et des mers.

Varsovie, située aux confins de deux cultures de niveau inégal, tend à devenir un grand emporium, une grande station de transit entre l'Europe et l'Asie. Les jeunes générations ont de plus en plus conscience du rôle dévolu à leur cité et les nouveaux quartiers qu'on y construit témoignent de cette préoccupation.

Les créateurs de la Grande Varsovie nouvelle sauront assumer la responsabilité de la lourde tâche qui leur incombe, et, en travaillant avec ardeur pour assurer à leur ville l'avenir qui lui est promis, ils ne négligeront pas les valeurs des nouveaux espaces et feront revivre des valeurs qui n'avaient été que dédaignées.

WARSZAWA POD WZGLĘDEM ZABYTKOWYM I URBANISTYCZNYM VARSOVIE AU POINT DE VUE MONUMENTS ET URBANISME

Najcharakterystyczniejszą cechą Warszawy nie są jej dzielnice stare ani nowe, ani też poszczególne zabytki rozproszone na znacznej przestrzeni i ginące w morzu czynszowych kamienic, lecz urbanistyczny stosunek miasta średniowiecznego do miasta nowego, powstałego już w okresie baroku.

Prostokątny rynek Starego Miasta, z wybiegającymi zeń wąskimi ulicami, świadczy nieomylnie, że Warszawa założona była w epoce średniowiecznej, gdyż ten układ ulic jest typowy i charakterystyczny dla miast zakładanych lub przekształcanych w wiekach od XII do XIV. Natomiast Warszawa późniejsza, poczynając od Zygmunta III, t. j. od chwili, kiedy staje się stolicą Rzplitej, wychodzi poza mury miasta średniowiecznego, rozciągając się wzdłuż Wisły od Zamku do dawnego Ujazdowa. W tym rozległym wydłużeniu planu i zabudowania zdradza typ odmienny i swoisty.

W przeciwieństwie do koncentrycznego rozwoju, t. j. narastania pierścienia miast takich, jak Kraków, Poznań, Lwów, a także Wiedeń, Pa-

ryż, Lipsk i t. d., Warszawa pozostawiła dawne miasto średniowieczne na uboczu, rozwijając się bez ograniczeń, ale też bez zdecydowanego planu, na wolnych polach przedmiejskich. W tej swobodzie samorządnego i dowolnego rozwoju, znajduje swój wyraz nie tylko epoka, lecz i układ społeczny stolicy. Warszawa średniowieczna wyrosła ze społeczności mieszczańskiej, Warszawa barokowa — ze szlacheckiej. Pierwsza zabudowana była zwartymi wysokimi domami na wąskich parcelach, druga — pałacami i dworami w otoczeniu ogrodów i pól, na t. zw. jurydykach, gdzie pionowa linja zabudowania średniowiecznego ustępuje poziomej linji barokowej rozrzutności. Między Warszawą gotycką (książęcą), a Warszawą barokową (królewską) większe istnieją różnice, niż np. między Krakowem, a Lwowem lub Poznaniem. Mieszczańskość tych miast trwała nadal, nawet w epoce supremacji szlacheckiej, a pewien ład w zabudowaniu, wypracowany przez średniowiecze, nie dopuszczał do takich dowolności, na jakie pozwalał obszar stolicy poza murami, a nadewszystko prawo, czy

raczej bezprawie jurydyk, które jurysdykcji miejskiej, mimo uchwał sejmowych, nigdy się nie poddały. Ubóstwo Warszawy pod względem zabytków średniowiecznych, tłumaczy się skutkami kilku większych pożarów, zniszczeniami, spowodowanymi przez wojnę szwedzką, oraz intensywnością rozwoju, począwszy od XVII w. Architektura gotycka przetrwała tylko w katedrze św. Jana i w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście i tu jednak, przez późniejsze przebudowy i restauracje, mocno zmieniona. Z zabytków gotyckiego budownictwa znikł kościół św. Jerzego, pierwotny ratusz, pierwotny zamek Ks. Mazowieckich oraz mury obronne. Kościoły zaś Bernardynów (św. Anny) oraz Augustjanów (św. Marcina) zostały gruntownie przebudowane w epoce baroka.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Warszawa w porównaniu z Poznaniem, Toruniem, Lwem, a w szczególności z Krakowem, była aż do końca XVI w. miastem biednym i zacofanym, jak zresztą całe Mazowsze, stanowiące wówczas dzielnicę słabo zaludnioną i nawskroś prowincjonalną. Nawet wcielenie Mazowsza do Korony (1526) niewiele początkowo zmieniło. Gdy w Krakowie w pierwszej połowie w. XVI powstawały już wspaniałe budowle renesansowe, gdy Poznań w połowie tego wieku zdobył się na monumentalną renesansową przebudowę ratusza, do Warszawy i do Mazowsza styl ten jeszcze nie dotarł. Nie pozostawił też prawie żadnych znaczniejszych pomników. W stosunku do Wielkopolski i Małopolski wszystko było tu spóźnione. Gdy tam rozwój gotyku przypada na wiek XIV, w Warszawie dopiero na XV, i trwa aż do końca w. XVI, ażeby być w XVII wieku odrazu zepchniętym przez barok. Zacofanie tej dzielnicy, pod każdym względem, nie uchodziło bynajmniej uwagi współczesnych. Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, pochodzący z Mazowsza, wyśmiewani byli przez swych krakowskich kolegów z racji prowincjonalizmu językowego i obyczajowego. Względy powyższe tłumaczą, dlaczego Warszawa nie może się poszczycić ani jedną budowlą gotycką o wybitniejszym znaczeniu architektonicznym. Kościół św. Jana, wystawiony w pierwszej połowie XIV w., obejmował początkowo tylko dzisiejsze presbiterjum, do którego w roku 1370 dobudowano nieco wyższy korpus trzynawowy, systemem hallowym z gwiazdzistym

sklepieniem i wieżą złączoną z fasadą. Wieża ta runęła w r. 1602, poczem zmieniono fasadę gotycką na późno-renesansową (1632), która przetrwała do gruntownej przebudowy w wieku XIX (1833—1842), kiedy dodano fasadę pseudogotycką, później licowaną klinkierem. Charakterystyczną cechą pozostałych kościołów gotyckich w Warszawie są wolno stojące dzwonnice, z których przetrwała, w stanie niezmienionym, dzwonnica przy kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście. System wolno stojących dzwonnicy tłumaczy się tem, iż wszystkie kościoły średniowiecznej Warszawy, z wyjątkiem św. Jana, stały w pobliżu murów, a dzwonnice mogły odgrywać rolę obronną, przyczem w razie zawalenia się, nie groziły bezpośrednio budowlom kościelnym. Jeżeli w kościołach Augustjanów i Bernardynów gotyk znikł w przebudowie barokowej, to w kościele św. Jana pseudogotyckiej restauracji z r. 1842 zagubił częściowo gotyk autentyczny. Fasada i sklepienie jest nowe, dach obniżony, filary omurowane i profilowane nanowo, a żebra wykonane w tynku. Kościół ten, podniesiony już w r. 1402 do kolegiaty, hierarchicznie zatem pierwszy w Warszawie nie dorasta architekturą do swej roli i przeznaczenia, natomiast odznacza się poważną ilością interesujących pomników i nagrobków. — W miastach średniowiecznych rynek stanowił nie tylko centrum handlowe, lecz był w zasadzie wyrazem znaczenia i bogactwa miasta. Tu posiadały swe domy rodziny patrycjuszowskie i tu stał ratusz, symbol autonomicznej władzy komunalnej. O ratuszu warszawskim niewiele wiemy. Zbudowany pośrodku rynku w XV w., a w XVI przebudowywany, nie był znaczniejszym gmachem, mogącym choć w przybliżeniu konkurować z wspaniałymi ratuszami nawet mniejszych miast polskich, w czym przejawia się gospodarcza i polityczna słabość Warszawy mieszczańskiej. Na większą uwagę zasługują domy patrycjuszowskie. Rynek obudowany był domami wystawionymi po pożarze w r. 1431 w liczbie 39 (dziś 41), które, ulegając w ciągu wieków liczny przebudowom, zachowały jednak swój układ średniowieczny. Układ ten, warunkowany wąskością parceli, łączących rynek z równoległymi ulicami w tyle, zawsze jest jednakowy. Sień wydłużona, sklepiona i dwie sklepienie izby w przyziemiu. Sień, z której schody prowadzą na piętra, wychodzi zwężają-



Ryc. 114.

WARSZAWA.

Bernardo Bellotto (Canaletto) pinx.

Ulica Krakowskie Przedmieście.

Varsovie. Rue Faubourg de Cracovie au XVIII-me siècle.

ca się zazwyczaj szyją na podwóreczko, za którym dom „tylny”, z fasadą od przeciwległej uliczki. Lica domów wąskie, tylko w końcu swoim średniowieczne, są w szacie swej renesansowe, barokowe lub późniejsze.

Charakterystyczną cechą domów w Rynku są tak zwane latarnie, górujące malowniczo nad połaciami dachów, a mające na celu oświetlać mroczne zazwyczaj klatki schodowe. Renesans, względnie barok, zaznaczył się tu jeszcze bogactwem kamiennych portali, obramień okiennych, a zwłaszcza attyk, kryjących dachy. Jakkolwiek mury przyziemia w wielu domach są jeszcze średniowieczne, gotyk zatracił się w przebudowie po pożarze r. 1607, kiedy domy te otrzymały swoisty wyraz, powstały ze skrzyżowania cech tradycyjnych z wpływami renesansu i baroka. Do takich należą kamienice: Ks. Mazowieckich (pod św. Anną), Baryczków, Fukiaków i wiele innych.

Pochop do budowania pałaców dały w pierwszym rządzie sejmy elekcyjne, nie zaś dwór, jak w Paryżu i w Wiedniu. Podniesienie do

stolicy zawdzięcza Warszawa głównie sejmowi Lubelskiemu (1569), który wysunął Warszawę, jako miejsce sejmów. Tu odbył się też pierwszy sejm elekcyjny (1573), co predestynowało niejako Warszawę na stolicę państwa. Grunt był zresztą zdawna już przygotowany. W Warszawie bywała królowa Bona i jej syn Zygmunt August, nadto skierowanie polityki państwa na wschód przez Stefana Batorego i prowadzone przez niego operacje wojenne wskazywały na dogodnie położenie geograficzne Warszawy. Pożar zamku wawelskiego w r. 1595 nie mógł być powodem przeniesienia stolicy, mógł conajwyżej przyspieszyć tylko decyzję. Jakkolwiek oficjalnego aktu przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy nie było, wybudowanie zamku królewskiego, a raczej gruntowne przebudowanie dawnego zamku książąt mazowieckich na rezydencję królewską (1598—1621) uważać należy za datę faktycznego podniesienia Warszawy do godności stolicy.

Zamek, wystawiony według projektu Andrzeja Hegnera Abrahamowicza, zachował z czasów



Ryc. 115.

WARSZAWA.
Ulica Miodowa.

Bernardo Bellotto (Canaletto) pinx.

Varsovie. Rue Miodowa au XVIII-me siècle.

budowy mury pięciobocznego dziedzińca, skrzydło od placu wraz z wieżą zegarową i wieżą władysławowską, z przylegającą doń dawniejszą gotycką częścią zamku książąt mazowieckich, widoczną jeszcze w dziedzińcu w części murów nietynkowanych. Oczywiście, że zamek przechodził różne koleje, a wielokrotne restauracje wycisnęły na nim swe piętno widoczne głównie w przebudowie, prowadzonej przez Augusta III od strony Wisły oraz przez Stanisława Augusta (wnętrza istniejących pokoi królewskich), nie licząc już zeszpeceń i rujnacji spowodowanych przez rządy rosyjskie.

Siedziba królewska i sejmy ściągały szlachtę na dłuższy pobyt w stolicy, co w związku z wpływami zachodnimi przynaglało magnatów do budowania własnych pałaców, konkurujących niekiedy przepychem swym z zamkiem (pałac Kazanowskich, pałac Krasieńskich), tem więcej, że i królowie nie ustawiali w budowaniu nowych siedzib, gdyż Władysław IV wystawił pałac Ujazdowski, Jan Kazimierz — Kazimierzowski,

Jan Sobieski — Wilanów, a August II — Pałac Saski.

Jakkolwiek jurydyki były klęską dla miasta właściwego, zepchniętego do roli kopciuszka i sługi miasta pałaców, trzeba przyznać, że jurydyki umożliwiły budowę pałaców i że były one mimo »bezprawia« — koniecznością, która nadała Warszawie odrębny wygląd i charakter. Ciasne terytorjum »intra muros« i przestarzałe, krępujące przepisy miejskie nie zezwalały wogóle na architekturę pałacową w wielkim stylu. Szlachta, zjeżdżająca do stolicy ze wsi, przyzwyczajona do rozrzutności miejsca i do zupełnej swobody budowania, nie mogła wtłaczać swoich budynków w obręb średniowiecznych murów i podlegać średniowiecznym przepisom, przystosowanym zresztą do budownictwa mieszczańskiego. Cokolwiekby na niekorzyść jurydyk powiedzieć można, jedno jest pewne — bez jurydyk nie byłoby pałaców, a przynajmniej nie w takiej ilości i okazałości. Za dwuwiekowe »bezprawie« Warszawa została wynagrodzona monumentalną ar-

chitekturą. O stosunku Warszawy szlacheckiej do mieszczańskiej świadczy wymownie podział kontrybucji, nałożonej przez Szwedów w r. 1655. Z sumy ogólnej 240000 zł. jurydyki zapłaciły 120000, Stare i Nowe Miasto tylko 85000, resztę kościoły. Zatem jurydyki przedstawiały znacznie większą wartość, niż oba miasta razem.

Z pałaców zbudowanych za Zygmunta III i Władysława IV wymienić należy pałac Kazanowskich na Krakowskim Przedmieściu, wystawiony przez Andrzeja Boboli, później własność Zygmunta III, a w końcu marszałka koronnego Adama Kazanowskiego. Pałac ten, opisany w superlatywach w »Gościńcu« Jarzębskiego, przewyższał, o ile wierzyć autorowi, zamek królewski nagromadzeniem przedmiotów sztuki i zbytku. Jak sądzić można ze sztychów XVII w. oraz ze wspomnianego opisu, pałac ten łączył motywy włoskie z renesansem północnym (niderlandzkim i polskim). W czasie wojny szwedzkiej został niemal doszczętnie zrujnowany. Drugą znaczniejszą budowlą z pierwszej połowy XVII stulecia był pałac Ujazdowski, wystawiony przez Zygmunta III, jak świadczy o tem własnoręczny dokument Władysława IV z ro-

ku 1647. Pałac ten stanął na miejscu dawnego zamku Jazdowskiego książąt mazowieckich. Wygląd pałacu znany jest ze zdjęcia architektonicznego, sporządzonego na skutek projektowanej przez Augusta II przebudowy. Gmach przedstawiał kształt wydłużonego czworoboku o dwóch kondygnacjach z wysokim dachem i ośmiobocznymi wieżami, o ciężkich barokowych hełmach. Ogólna architektura w charakterze późnego polskiego renesansu przypominała pałac biskupi w Kielcach. Za Jana Kazimierza pałac przebudowano na mennicę. Zniszczony w czasie wojny szwedzkiej, restaurowany w r. 1683 przez nowego właściciela, marszałka koronnego Stanisława Lubomirskiego, pałac ten nie odegrał wprawdzie większej roli w historii architektury warszawskiej, natomiast związane jest z nim przeprowadzenie przez Augusta II alei Ujazdowskiej, tej prawdziwie wielkomejskiej arterji stolicy, oraz powstanie pałacu i parku Łazienkowski. Park ten był bowiem terenem należącym do pałacu Ujazdowskiego, późniejszy zaś pałac Łazienkowski, pawilonem, mieszczącym »łazienkę«. W zniekształconych murach pałacu Ujazdowskiego mieści się dziś szpital wojskowy.



Ryc. 116.

WARSZAWA.
Rynek Starego Miasta.

Varsovie. Marché de la Vieille Cité

Fot. Z. Marcinkowski.

Od czasu przeniesienia stolicy architektura pałacowa górowała ilością i jakością nad architekturą kościelną w przeciwieństwie do Krakowa, Lwowa, Wilna i innych miast polskich, gdzie zdecydowanie przeważa architektura kościelna.

Zygmunt III dbał bardzo o zwycięstwo i rozwój katolicyzmu. Za jego panowania przybyło Warszawie sześć nowych zakonów, lecz kościoły, w tym czasie zbudowane, nie odznaczają się ani monumentalnością, ani wyszukaną architekturą. Do tych należą kościoły: Jezuitów (1609—1616) i Dominikanów (św. Jacka, 1605—1638). Czasy Jana III zaznaczyły się dalszym rozwojem architektury pałacowej w Warszawie, a to

głównie dzięki wybudowaniu dwóch wspaniałych gmachów: pałacu w Wilanowie i pałacu Krasińskich. Pałac Wilanowski, wystawiony już około 1680 r., obejmował początkowo tylko główny korpus jednopiętrowy. Nie było początkowo również wysokiej sali piętrowej, która została nadbudowana nieco później (zastępuje pierwotny wysoki dach), ani też otwartych galerij, łączących skrzydła z gmachem. Plan pałacu jest polsko-włoski, zgodny z typem planów polskich pałaców i większych dworów XVII wieku. Architektura natomiast zdradza wyraźne pochodzenie włoskie, a ściślej rzymskie, natomiast rzeźby i reliefy wykazują raczej wpływy północno-zachodnie, niderlandzkie (via

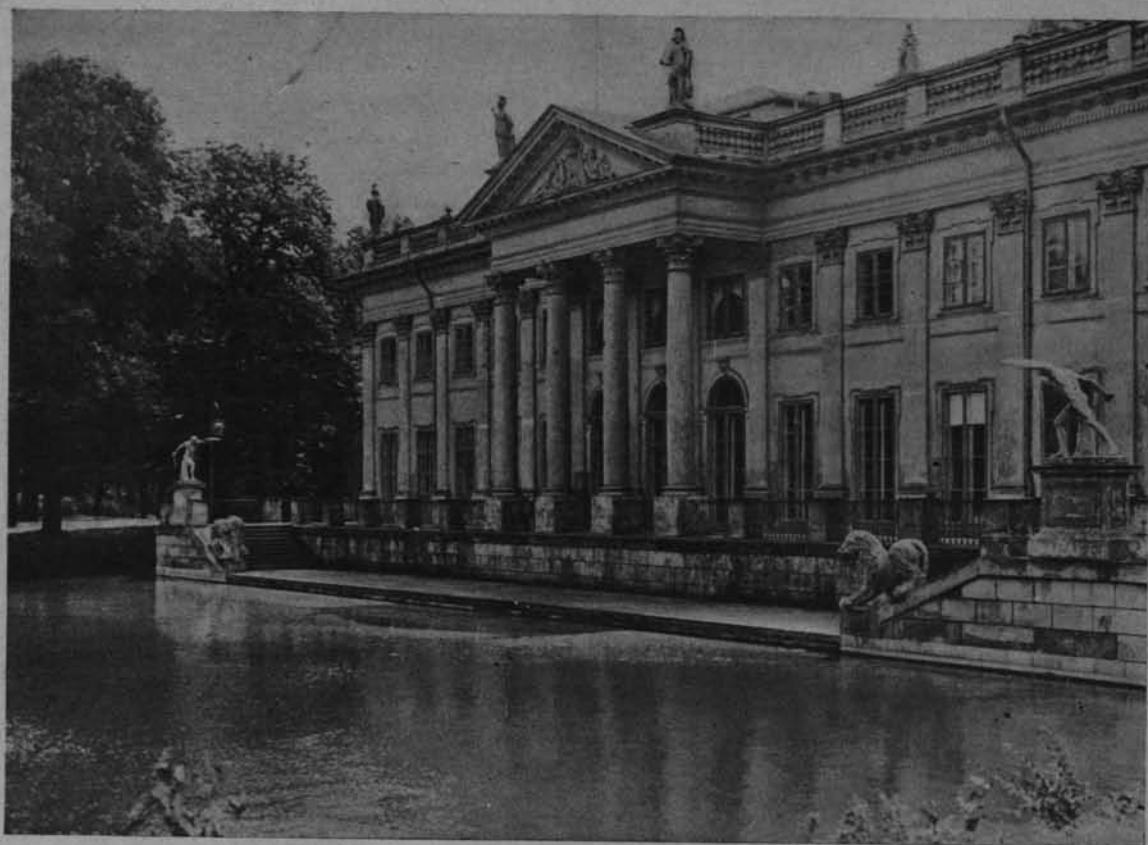
Ryc. 117.



Wyd. »Artibus«.

WARSZAWA.
Ulica Piwna.

Varsovie, rue Piwna.



Ryc. 118.

WARSZAWA.

Fasada północna pałacu w Łazienkach.

Fot. Z. Marcinkowski.

Varsovie. Façade septentrionale du Château de Łazienki.

Gdańsk). Pałac Wilanowski nie stanowi jednej bryły i nie pochodzi z jednego czasu, a odzwierciadla wszystkie wpływy, jakie docierały do Polski w końcu XVII i początku XVIII stulecia. Odnosi się to zarówno do zewnętrznej architektury, jak też do dekoracji wnętrz i rozplanowania. W głównej swej osnowie pałac jest dziełem architekta królewskiego, urodzonego w Polsce Włocha, Agostina Locci.

Z pomiędzy polskich pałaców XVII w. wogóle, a warszawskich w szczególności, pałac Krasińskich odznacza się niezawodnie najpoważniejszą architekturą. Siedzibę tę zbudował Jan Dobrogost Krasiński, starosta Warszawski, w latach 1676—1695. Pałac przetrwał bez istotnych zmian zewnętrznych, zatracając jednak, na skutek kolei swych losów, pierwotne wyposażenie i dekoracje wnętrz. Architektura tego gmachu składa się z planu polskiego zitaljanizowanego i architektury włoskiej z silną przymieszką wpływów holenderskich, ujawniających się w stosowaniu pilastrów, lizen i trójkątnego szczytu. Wielkie lu-

kowe okna od strony placu są wistocie oszklonemi loggiami włoskimi, które dziś straciły swój walor architektoniczny, gdyż przez oszklenie fasada wydaje się zbyt płaską i pozbawioną jest gry światła i cienia. Pałac Krasińskich zwie się również Pałacem Rzeczypospolitej, gdyż w r. 1765 został nabyty przez Komisję Skarbu Koronnego dla celów państwowych, a mieścił różne sądy oraz Komisję Edukacyjną, wiążąc swą historię z historią Rzplitej. Dla historii Warszawy pałac ten ma tem większe znaczenie, iż dzięki niemu stolica zyskała ogród Krasińskich (zszpecony w XIX w.) oraz plac tej samej nazwy, będący dawniej dziedzińcem.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, Warszawie przysłużyli się najbardziej ci królowie, którzy w polityce mieli nieszczęśliwą rękę: Zygmunt III — właściwy założyciel miasta stołecznego, budowniczy Zamku i pałacu Ujazdowskiego, August II — inicjator modernizacji Warszawy, którego rozpierała namiętność budowania, oraz Stanisław August — esteta i miłośnik



Ryc. 119.

WARSZAWA.

Sztab generalny i pomnik ks. Józefa Poniatowskiego.

Fot. Z. Marcinkowski

Varsovie. L'Etat-Major et le monument du Prince Joseph Poniatowski.

architektury, któremu tylko warunki nie pozwoliły przebudować Warszawy na stolicę zachodnio-europejskiej skali.

Pierwsze lata panowania Augusta II przyniosły krajowi i Warszawie wszystkie klęski fatalnej polityki i fatalnej wojny. Stolica, najbardziej wypadkami dotknięta, była w zupełnym upadku. Ludność, uciekająca od zarazy, kryła się po lasach okolicznych, kościoły i pałace stały puste, a trawa pokrywała bruki. Lecz w drugim dziesiętku lat jego panowania, miasto przeżyło kryzys. Punktem honoru króla było naśladowanie dworu francuskiego, z czego skorzystała Warszawa i Drezno. W opisie (łacińskim) Warszawy z roku 1730 wylicza Chrystjan H. Erndtel 21 cenniejszych pałaców i chwali utrzymanie ogrodów.

W dziedzinie architektury, Warszawa, idąc śladami Drezna (które znów dążyło za Paryżem), przeszła z baroku na rokoko, przyczem stan mieszczański, podupadły i zepchnięty, żadnej już roli nie odgrywał w budowaniu miasta. Pałace stawiała coraz liczniej zjeżdżająca szlachta. Wte-

dy powstały (nieistniejące w epoce średnio-wiecznej) przeciwieństwa między wspaniałością siedzib magnackich, a nędznymi budami rzemieślników i drobnych kupców, gnieźdzących się opodal pałaców i żyjących okrucami pańskich stołów. Rozrost miasta był jednak tak szybki, iż narzuciła się konieczność regulacji miasta. W tym czasie wytknięto arterje, bez których Warszawa nie byłaby wielkim miastem. Aleja Ujazdowska, jako przedłużenie Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata, oraz ulica marszałka koronnego Franciszka Bielińskiego, t. j. Marszałkowska — wytknęły kierunek rozwoju równoległy do Wisły. Aleja zaś Jerozolimska i tak zwana na starych planach »avenue de Varsovie«, której oś przechodziła od pałacu Saskiego przez ogród aż na Wolę (pole elekcyjne), szcztakowo widoczna w biegu ulic Chłodnej i Wolskiej — stały się szkieletem dzisiejszego planu Warszawy. Czasy Augusta III kontynuowały rozwój nadany stolicy przez Augusta II, wywierając decydujący wpływ na charakter miasta. Budowanie pała-

ców, prześciganie się w przepychu, konkurencja rozrzutności i t. p. objawy mogły być pod względem społeczno-politycznym i gospodarczym objawami chorobliwymi, jednak architekturę stolicy wzbogaciły o cały szereg monumentalnych budowli. W końcu XVIII w. liczono w Warszawie około setki pałaców, z których niemal połowa powstała w epoce saskiej. Wprawdzie wielkie projekty Augusta II zostały tylko częściowo urzeczywistnione. Na największą skalę pomyślana przebudowa zamku (projekty M. D. Pöppelmann) nie doszła do skutku, a istniejącą fasadę zamku od strony Wisły wraz z dwukrotnie przedłużonym starym skrzydłem, wystawił dopiero August III według skromniejszego znacznie projektu J. K. Knöffla. Również wspaniałe i liczne projekty pałacu saskiego zostały zredukowane do przebudowy dawnego pałacu Bielińskich, z dodaniem obszernych skrzydeł. Jedną z najbardziej charakterystycznych budowli epoki saskiej jest pałac Brühlowski, gruntownie przebudowany

z dawnego pałacu Ossolińskich (później Lubomirskich i Sanguszków), zezpecony w XIX wieku, a obecnie, jako siedziba Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gruntownie restaurowany. Z pałaców tego czasu można wymienić pałace: Czapskich (Raczyńskich), Branickich (zezpecony), Czartoryskich (Józefa Potockiego), Prymasowski (przebudowany za Stanisława Augusta), Mniszków (Resursa Kupiecka, przebudowany), Kazimierzowski (Uniwersytet — zachowana fasada od ogrodu) oraz cały szereg gmachów nieistniejących, jak Biblioteka Załuskich, lub całkowicie zmienionych, jak pałac Radziwiłłowski, Kollegium Pijarów, pałac Błękitny (Zamoyskich), pałac Biskupów Krakowskich i wiele innych. W architekturze kościelnej przejawiała się epoka saska najdobitniej w niezmiernie harmonijnym Kościele P. P. Wizytek oraz w kościele na Bielanach. Wogóle architektura kościelna Warszawy pozostała znacznie wtyle poza architekturą świecką. Odnosi się to do wszystkich epok, z wyjątkiem średnio-



Ryc. 120

✓ WARSZAWA.
Pałac Krasińskich.

Fot. Z. Marcinkowski.

Varsovie. Palais des Comtes Krasiński.

wiecznej. Czasy Saskie, zarówno jak i Stanisława Augusta, potwierdzają tylko tę »świeckość« stolicy.

Wstąpienie na tron Stanisława Augusta zazna-
czyło się w architekturze Warszawskiej zmianą
stylu — przejściem od rokoka do klasycyzmu,
to jest do stylu opartego o antyk w jego fran-
cuskiej przeróbce (styl Ludwika XVI), który
jednak na gruncie warszawskim, pod wpływem
osobistym króla, nabral cech odmiennych. Naj-
bardziej reprezentacyjną budowlą tego czasu
jest pałac w Łazienkach. Pałacyk ten, jak już
wyżej wspomniane było, przebudowany z pier-
wotnej »łazienki« Lubomirskiego przez Augu-
sta II, uległ między rokiem 1784 a 1795 całko-
witej zmianie. Z pierwotnego budynku zostało
tylko centralne założenie, rozwinęte przez nad-
wornego budowniczego Dominika Merliniego
w sposób niezmiernie zręczny i wytworny. Do-
dano wówczas symetryczne skrzydła z kolum-
nowemi galerjami, łączącemi przez kanały
gmach z pawilonami bocznymi, obie fasady (po-
łudniową i północną) oraz salę balową, gabinet
portretowy, salę Salomona i galerję. Nowe sale

z ich klasycystyczną dekoracją, jak również
zmienione wnętrza rotundy i pokoju stołowego,
różnią się bardzo od westibulu, pokoju kąpieło-
wego i pokoju Bachusa, posiadających części-
wo dekoracje z epok wcześniejszych. Pałac Ła-
zienkowski w całości i w szczegółach, w założe-
niu i w dekoracji wnętrza jest chlubą Warszawy,
a należy bezsprzecznie do najbardziej wyszu-
kanych i przemyślanych przykładów pałacowej
architektury XVIII stulecia, odbijając przytem
smak nie tylko epoki i architekta, lecz również
zamiłowania artystyczne króla.

Niemniej charakterystyczne dla epoki są wną-
trza pokoi królewskich na Zamku, przebudowa-
ne po pożarze r. 1767 (od 1770 do 1786), prze-
ważnie według projektów Merliniego. Sale ba-
lowa, rycerska, audjencyjna, tronowa, pokoi-
konferencyjny i sala Canaletta zbliżone są w de-
koracji do sal łazienkowskich, chociaż poważ-
niejsze i bardziej reprezentacyjne.

Pomijając inne budynki, wystawione przez kró-
la w Łazienkach, jak Białe Dobre, Pomarań-
czarnia, Pałac Myśliwski, Amfiteatr i Korde-
gardy, wspomnieć należy o pałacach podmie-
j- 12 29



Ryc. 121.

WARSZAWA
Gmach Ministerstwa Skarbu.

Varsovie. Ministère des Finances

Fot. Z. Marcinkowski.



Ryc. 122.

WARSZAWA.
✓Teatr Wielki.

Fot. Z. Marcinkowski.

Varsovie. L'Opéra-Grand Théâtre.

skich, budowanych pod wpływem Łazienek, jak Jabłonna, Natolin i Królikarnia, gdzie styl klasycystyczny (Stanisława Augusta) przejawia się również wymownie, jakkolwiek nie jest tak przemyślany w szczegółach, jak w budynkach królewskich.

Naskutek rozwoju miasta w drugiej połowie XVIII w. Warszawa zaczęła się zabudowywać gęściej i zwarto, tak że nawet pałace stawały w rzędzie, bez otwartych dziedzińców, jak to było z reguły w stuleciu XVII i w epoce saskiej. W ten sposób zabudowywały się ulice Krakowskie Przedmieście, Miodowa, Senatorska, Długa i inne pomniejsze, a Warszawa zyskiwała wygląd coraz bardziej zachodni. W architekturze kościelnej zaznaczył się klasycyzm XVIII w. w kościele Ewangelickim oraz w przebudowanych fasadach kościołów Bernardynów i Karmelitów. Przerwa w rozwoju miasta, spowodowana rozbiorami, nie trwała zbyt długo, gdyż z chwilą utworzenia Królestwa Kongresowego rozpoczął się intensywny ruch budowlany. Klasycyzm, wprowadzony przez Stanisława Augu-

sta, rozwijał się nadal z tą różnicą, iż stawał się bardziej akademickim, lecz zarazem bardziej monumentalnym i, że zamiast pałaców budowano wielkie gmachy użyteczności publicznej oraz domy czynszowe. W krótkim okresie, od 1818 do 1833, wystawiono wielkie gmachy na placu Bankowym (Bank Polski, Ministerstwo Skarbu) oraz Mennicę, pałac Staszica, Obserwatorium, Belweder, jakoteż przebudowano pałace: Kazimierzowski (Uniwersytet), Mostowskich, Radziwiłłowski (Rada Ministrów) i wreszcie wystawiono imponujący gmach Teatru Wielkiego, nie licząc szeregu mniejszych budowli i przebudów. Szkoła klasycystów z epoki Stanisława Augusta (Zug, Merlini, Kamsetzer, Kubicki) oraz z czasów Królestwa Kongresowego (Aigner, Córazzi, Marconi) wychowała szereg architektów, którzy nadali Warszawie z pierwszej połowy XIX w. charakter miasta klasycystycznego o przeciętnie wysokim poziomie i niemal jednolitym wyglądzie. Wprawdzie zamierzenia regulacyjne Stanisława Augusta, jak np. wspaniałe projekty ukształtowania i za-



Ryc. 123.

WARSZAWA.
Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.
Varsovie. Ministère des Cultes et de l'Instruction Publique.

Wyd. »Artibus«.

budowania Placu Zamkowego, nie zostały, niestety, wykonane, jednak idee, przez króla rzucone, a kontynuowane przez klasycystów, doprowadziły miasto do architektonicznego ładu i porządku.

Szybki handlowy rozwój Warszawy w ostatnich latach pięćdziesięciu, przy jednoczesnym powszechnym upadku architektury, pomieszaniu stylów, szkół i wpływów, brak odpowiednich przepisów budowlanych, dowolność i przypadkowość w planie i zabudowie oraz niedające się uniknąć narzucone lub mimowolne wpływy Rosji, przyczyniły się do obecnego niekorzystnego wyglądu, rażącego swym nieładem zabudowy i brakiem charakteru nie tylko w porównaniu Warszawy z miastami zachodnimi, lecz również z Krakowem i Lwowem. Uporanie się z tak fatalnym dziedzictwem, przy braku kapitałów i inwestycji, nie jest łatwe. Warszawę czeka ogrom wysiłków, tem większy, że nawet najle-

piej urządzone i zabudowane metropolje przeżywają dzisiaj radykalną ewolucję potrzeb i pojęć urbanistycznych.

Od chwili odrodzenia Państwa powstał cały szereg nowych dzielnic, jak Żoliborz, kolonie Staszica i Lubeckiego oraz inne mniejsze, które łącznie liczą dziś już ponad 200000 mieszkańców. Nadto zbudowano w nowszych dzielnicach kilkanaście wielkich gmachów państwowych, jak Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwo Komunikacji, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, nowe zabudowania Politechniki, Instytut Wychowania Fizycznego, domy Akademickie, Instytut Radowy i t. p. Architektura tych gmachów, przeważnie nowoczesna w charakterze dzisiejszej epoki, nie wpłynęła jednak na ogólny wygląd miasta, które boryka się jeszcze z pozostałościami niewoli.

ALFRED JAN LAUTERBACH

R É S U M É

Le trait le plus caractéristique de Varsovie c'est la relation existant, au point de vue urbanisme, entre la partie médiévale de la ville et sa portion nouvelle du temps du

baroque. Le rectangle formant le vieux marché (rynek staromiejski) et les rues étroites y attenantes prouvent d'une façon incontestable, que les origines de Varsovie

remontent à l'époque médiévale, tandis que postérieurement la capitale du royaume (époque de Sigismond III) se développait le long du cours de la Vistule, ayant comme point de départ le Château Royal.

Contrairement au développement concentrique d'autres villes, telles que Cracovie, Lwów, Paris, Vienne-Varsovie s'étend sur les terrains suburbains. Cette liberté d'expansion, dépourvue de tout plan, reflète non seulement l'époque, mais bien aussi la hiérarchie sociale de la ville. Varsovie médiévale est bourgeoise, Varsovie baroque est gentilhomme. La première s'élève verticalement, en hauteur, sur un plan étroit, tandis que l'autre s'épanouit en ligne horizontale en un nombre considérable de palais, entourés de jardins. Ces deux parties de la ville diffèrent entre elles d'une façon plus sensible, que ne le font p. ex. Cracovie et Lwów. La pénurie de Varsovie au point de vue architecture médiévale est le résultat de plusieurs incendies et de l'invasion suédoise, qui ont occasionné force dégâts. L'architecture gothique ne subsiste qu'en la cathédrale de St. Jean et dans l'église de Notre-Dame (Nowe Miasto), bien que fortement modifiée.

Comparée avec Poznań, Lwów, mais surtout avec Cracovie, où existait dès le XVI^e siècle une riche architecture «renaissance», Varsovie à cette époque est une ville pauvre et arriérée. Il en était de même sous tout autre rapport. Il n'y existe un seul monument gothique de quelque valeur architecturale. La cathédrale gothique de St. Jean, bâtie vers la moitié du XIV^e s. a subi maints reconstructions et changements jusqu'à l'an 1842, date de la façade pseudogothique. Le trait caractéristique des églises gothiques est le clocher bâti séparément. Ce clocher, situé généralement tout près des murs formait part du système défensif de la ville.

Dans les cités médiévales le marché était non seulement le centre commercial, mais il exprimait également la richesse et l'importance de la ville. C'est ici qu'habitaient les familles patriciennes et ici même s'élevait l'Hôtel de ville. Quant à Varsovie, nous n'en savons que fort peu. Construit au XV^e siècle, refait au XVI^e, l'Hôtel de ville ne fut pas un édifice de valeur. Par contre, les maisons bâties autour du marché au nombre de 39 (actuellement 41), ont conservé leur caractère médiéval: vestibule allongé et cintré, d'où monte un escalier, deux pièces au sous-sol, également cintrées. Ce vestibule aboutissait, en se rétrécissant, à une cour minuscule, où une maison «d'arrière» à façade donnait sur la ruelle opposée.

Le trait caractéristique de ces maisons forme une lanterne suspendue pittoresquement au dessous d'une portion du toit dans le but d'éclairer un escalier plutôt obscur.

L'influence du style dit «renaissance» et du baroque s'exprime dans l'abondance de portaux en pierre, d'embrasures fenestralles, des «attiques» etc. C'est surtout après l'incendie de 1607 qu'au caractère gothique traditionnel de ces édifices viennent s'ajouter plusieurs traits du nouveau style.

C'est tout d'abord les Diètes électorales (depuis l'an 1573) et l'afflux de magnats venant à Varsovie qui ont donné un puissant essor à la construction des palais. D'autre part, le séjour des rois y a contribué sensiblement. Le Château Royal, construit d'après les plans d'André Hegner Abrahamowicz, a subi au cours des

siècles maints changements et restaurations. Parmi d'autres palais royaux il conviendrait citer: Ujazdowski, bâti par le roi Ladislas IV, Kazimierzowski — par Jean Casimir, Wilanów — par Jean Sobieski et le Palais de Saxe dû au roi Auguste II; parmi les privés — le palais Kazanowski (XVII^e s.), mélange de motifs italiens, polonais et néerlandais (via Gdańsk).

Le palais royal Ujazdowski, datant également du XVII^e siècle, ne présente, au point de vue architecture, rien de particulier. Il mérite cependant notre attention, sous un autre rapport. C'est à lui que se rattache la construction (du temps d'Auguste II) du palais et du fameux parc dit Łazienki, ainsi, que l'inauguration de la grande artère: Aleje Ujazdowskie. Depuis qu'on a transféré la capitale de Cracovie à Varsovie, l'architecture laïque l'emporte, et de beaucoup, sur la construction d'églises (le contraire se voit à Cracovie, Lwów, Wilno).

Le palais Wilanów, conçu d'après les plans d'Agostino Locci, ne présente nullement l'unité architecturale: bien au contraire il est, pour ainsi dire, le miroir, où se reflètent toutes les influences, qui au point de vue art pénétraient en Pologne. Ceci est vrai autant à l'égard de l'architecture extérieure, que du décor intérieur du palais Wilanów.

Le caractère le plus grave se retrouve dans le palais Krasiński, dit également palais de la République.

Le roi Auguste II, malchanceux en politique, se reprend dans un autre domaine: l'art. Il y imitait la cour de France et le gain en revient à ses deux capitales: Varsovie et Dresde.

Varsovie réalisa en architecture la transition du baroque au rococo, et sous ce rapport, le rôle joué par la bourgeoisie, est nul. C'est les gentilhommes qui se mirent à construire les palais; et ce développement fut si rapide, qu'il fallait bien appliquer à la ville même un plan de construction, moyennant deux grandes artères, Aleje Ujazdowskie et rue Marszałkowska.

A la fin du XVIII^e s. (règne d'Auguste III), Varsovie comptait bien une centaine de palais, dont les propriétaires renchérisaient l'un sur l'autre, quant à la richesse et la somptuosité de la construction. C'est à cette époque qu'est dû le palais Brühl (actuellement le Ministère des Affaires Etrangères en train d'une reconstruction capitale), le palais Czapski (Raczyński), Branicki, Czartoryski (Joseph Potocki) et beaucoup d'autres.

L'avènement au trône de Stanislas Auguste Poniatowski marque une nouvelle époque dans l'architecture de Varsovie: apparaît le style dit «classique», qui se base sur l'antique, modifié selon la réplique française (style Louis XVI). Cependant sur le sol polonais, sous l'influence personnelle du roi, grand amateur d'art, le style classique assume un aspect tout à fait particulier. Le spécimen le plus représentatif de ce genre est le palais Łazienki. Anciennement une «salle de bains» princière («łazienka»), cet édifice fut refait fort habilement par l'architecte Dominique Merlini. En y ajoutant deux ailes symétriques, une galerie à colonnes, une salle de bal, un cabinet de portraits etc., l'artiste est parvenu à obtenir un palais qui tant dans l'ensemble que dans les détails forme un vrai joyau architectural, où se reflète le goût

de l'époque aussi bien que les penchants artistiques du roi.

Il vaudrait citer également l'intérieur des salles du Château Royal, reconstruites après l'incendie de 1767 par le même Merlini. Ajoutons y les résidences suburbaines: Jabłonna, Natolin, Królikarnia.

Le développement successif de la ville royale exigeait de nouvelles constructions, qui, dès lors, ont dû se ranger d'une façon plus régulière et plus serrée, qu'elles ne le firent jusqu'ici. Le classicisme de Stanislas Auguste devenait de plus en plus académique, monumental et—utilitaire. On voit s'ériger, entre 1818 et 1833: la Bank Polski, Palais Staszic, Observatoire, Belweder, l'Opéra etc.

L'aspect actuel de la capitale, plutôt défavorable, est le

résultat de la décadence générale de l'architecture, d'un mélange désordonné de styles et d'écoles, d'un manque de règlements, le tout doublé de l'influence néfaste de la Russie, ancienne maîtresse despote de notre pays.

Depuis la renaissance de la Pologne, comme Etat libre, Varsovie acquit toute une série de nouveaux quartiers (Żoliborz, Kolonje Staszica, Łubieskiego), qui comptent une population de 200.000 habitants. On construisit plusieurs grands édifices publics (ministères, banques). Mais leur architecture conçue dans un esprit nouveau, n'exerça point d'influence sur l'aspect général de la capitale.

Il faudra encore beaucoup d'efforts, afin d'y supprimer tous les résidus néfastes de l'époque de la servitude.

Z PIŚMIENICTWA NOUVELLES PUBLICATIONS

Janowski Aleksander: »WARSZAWA«. Cuda Polski. Wydawnictwo Polskie (R. Wegner). Poznań. Stron 189 + 2 nlb.

Pracę wielce zasłużonego Prezesa Honorowego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego cechuje niezmierna miłość do rodzinnego miasta. »Jam twój — tyś moja« — oto motto, którym autor otwiera i zamyka swój opis Warszawy, opis miasta, na którego piękno i czar spogląda prawdziwie rozmiłowanymi oczami. A miasto warte jest tej miłości i zachwytu.

Już przez swoje położenie geograficzne, położenie wyjątkowe zarówno w stosunku do Polski, jak i całej Europy, Warszawa predestynowana jest na jedno z największych miast naszego kontynentu i autor wierzy, że ta, więcej już dzisiaj niż milionowa stolica Odrodzonej Rzeczypospolitej, kiedyś niem napewno będzie, zajmując należne jej czołowe miejsce w świecie. Kiedyś nie zapowiadało jej obecnej wielkości. Autor roztacza przed nami szereg barwnych obrazów, w których widzimy, jak nieznaczną osada nad Wisłą z wolna, ale konsekwentnie wywalcza sobie coraz znaczniejsze stanowisko, będąc kolejno siedzibą książąt mazowieckich i stolicą Mazowsza, rezydencją Bony i ostatniej z Jagiellonów, miejscem elekcji królów i wreszcie stolicą Rzeczypospolitej. Widzimy, jak miasto średniowieczne otacza się murami, jak, rozwijając się coraz potężniej, rozbudowuje się poza temi murami, jak powstają liczne pałace i dwory magnackie, nadając miastu już za Wazów charakter trochę bezładnego, ale wielkopańskiego osiedla. Jednocześnie nadaje piętno Warszawie (zwłaszcza w obrębie murów) bogaty i dumny patrycjat miejski, który, aczkolwiek rekrutował się w dużej mierze z przybyszów z całej Europy, ściągających do miasta, rosnącego w znaczenie jako centrum handlowe, to przecież ulegał on szybko polskiej kulturze i stworzył to mieszczaństwo, które tyle dało dowodów przywiązania do Rzeczypospolitej w jej

doli i niedoli. Nie brak i obrazów smutnych i posępnych. Miasto spływa krwią za najazdów szwedzkich i Rakoczego; najazdy te niszczą jego świetność, a pożary i zaraza morowa przypieczętowują na przełomie XVII i XVIII stulecia jego upadek. A zwłaszcza upadek mieszczaństwa. Pałace wielkopańskie wznoszą się licznie i za Sasów, a zabawy, którym przodował dwór królewski obydwo Wętynow, czyni z Warszawy miasto rozpasania i zbytku. Następuje potem okres odrodzenia i wspaniałego, jak nigdy dotąd, rozkwitu za Stanisława Augusta, gdy Warszawa staje się środowiskiem artystów, gdy zabudowuje się coraz okazalej, gdy wzrasta w ludność i zamożność, a jej mieszczaństwo staje się przodującym w Polsce, walcząc o prawa polityczne i otrzymując je. Ale po tym okresie świetności następuje długa noc niewoli. Ze stanowiska stolicy Rzeczypospolitej zepchnięta zostaje Warszawa do rzędu pruskiego miasta prowincjonalnego. Przychochoda coprawda i chwile jaśniejsze. Jest Warszawa stolicą Księstwa, przeżywając okres wielkich nadziei i wielkich rozczarowań, jest i stolicą Królestwa Polskiego, przeżywając epokę ponownego rozkwitu. Jest nadal Warszawa sercem coraz bardziej ciemniejszego kraju, centrum wszelkich porywów i walk o niepodległość, czy to w roku 1831, czy 1863, czy 1905. Doczekała się wreszcie wyzwolenia, stając się znów stolicą potężnej, odrodzonej Rzeczypospolitej, mając poza sobą świetną i wielką przeszłość, przed sobą jeszcze świetniejszą i większą przyszłość.

Autor nie poprzestaje jednak tylko na zarysie historycznym. Z miasta żywych przechodzi do liczniejszego miasta umarłych — Powązek. Autor nazywa je »żałobnym streszczeniem życia Stolicy«. Tu znajdują się groby wielkich, zasłużonych synów Warszawy, wielkich i zasłużonych synów Polski, pozatem wielka rzesza ludzi wszystkich stanów i wszelkich zawodów.

Parę rozdziałów swej pięknej książki poświęca autor kulturze Warszawy. A więc kreśli krótką historię teatru

warszawskiego, sięgającego swą tradycją XVI wieku, historię muzyki, której przedstawicielami byli Chopin i Moniuszko, opisuje muzea warszawskie z Muzeum Narodowym na czele. Następnie przechodzi autor do opisu rezydencji królewskich — Zamku, Łazienek i Belwederu, świadków i symbolów wielkości i upadku państwa i jego stolicy. A wreszcie dzień dzisiejszy: świetna rozbudowa współczesnej Warszawy, jej nowe gmachy reprezentacyjne, wspaniałe kolonie mieszkalne i t. d. — to wszystko dowody tężyzny współczesnego pokolenia. Zamyka książkę opis okolic Warszawy, jak Wilanowa, Natolina, Bielany — tak silnie związanych z dziejami samego miasta. Aktem miłości synowskiej do rodzinnego miasta nazywa autor swoją książkę, aktem synowskiego przywiązania i wdzięczności. Nie uważa jej też, zupełnie słusznie, za syntetyczną, naukową monografię, która może być tylko zbiorowym dziełem kilku fachowców.

Chce autor, by czytelnik poznał to, co Warszawa ma w swej przeszłości i teraźniejszości najpiękniejszego, chce zaszczyścić w sercu czytelnika tę miłość, którą sam czuje do miasta, chce, by czytelnik pokochał je, podobnie jak on, ze wszystkimi cechami i przykrami i miłymi. I cel ten całkowicie osiąga.

Należy jeszcze dodać, że znakomitą ozdobą książki są umieszczone na każdej niemal stronie ilustracje, stanowiące doskonale uzupełnienie jej pięknego tekstu.

S. SZYMKIEWICZ

✓ »WARSZAWA«. Nakładem Magistratu miasta stoł. Warszawy. 1929. Stron 8 nłb. + 386 i plan.

Omawiana książka jest monografią zbiorową, wydaną przez Magistrat Warszawski ku upamiętnieniu dziesięciolecia samorządu stolicy w niepodległej Polsce (1918—1928). Zawiera ona szereg artykułów, poświęconych bądźto przeszłości Warszawy, bądźto Warszawie współczesnej we wszelkich dziedzinach jej życia. Kwestjom geograficznego położenia Warszawy, jej kształtu, charakteru geologicznego jej terenu, a przede wszystkim jej prahistorji poświęcony jest artykuł pierwszy (Roman Jakimowicz: »Prahistorja Warszawy«). Początki historyczne Warszawy książęcej, dzieje Warszawy królewskiej i wreszcie Warszawy Narodowej podaje w treściwym zarysie p. Józef Siemieński (»Warszawa w dziejach Polski«). Zamyka część historyczną monografji artykuł p. Tadeusza Żebrowskiego, poświęcony zagadnieniom dawnego samorządu warszawskiego. Autor podkreśla rozbięcie i niejednolitość organizacji miejskiej na terenie całej Warszawy, charakteryzuje organizację władz miejskich Starej Warszawy z jej »trzema porządkami«, udział »pospólstwa« w zarządzie miejskim, sądownictwo miejskie, omawia zmiany, jakim podlegał samorząd miejski po uchwaleniu ustawy z dn. 17 kwietnia 1791 r., i potem po upadku Rzeczypospolitej aż pod koniec XX. Osobny artykuł dr. Józefa Zawadzkiego omawia samorząd Warszawy w latach 1916—1929, a więc w okresie okupacji niemieckiej i już w Polsce Odrodzonej. Mamy tu scharakteryzowaną dokładnie działalność Rad Miejskich i Magistratów Warszawy w ciągu całego tego okresu. Życiu dzielnic Warszawy poświęcony jest artykuł p. Aleksandra Janowskiego. Autor słusznie podkreśla, że wielkie miasto

»jest zlepkiem bardzo różnorodnych okolic i różnorodnej ludności« i, że wygląd i życie Woli i Placu Teatralnego, życie Nalewek i Alei Ujazdowskich zasadniczo się różnią od siebie. Cechy poszczególnych dzielnic kształtują się w ciągu wielu lat, a jednocześnie kształtuje się specyficzny typ ludności w danej dzielnicy. Ludność Warszawy w oświeceniu statystycznym znajdujemy w artykule p. Edwarda Strzeleckiego (»Ludność Warszawy«), który po krótkim przeglądzie liczb, dotyczących ludności Warszawy od końca XVIII w. aż do naszych czasów, po podaniu krótkiego zarysu rozwoju terytorjalnego Warszawy, przechodzi do szczegółowego omówienia stosunków demograficznych w Warszawie współczesnej na podstawie spisu z r. 1921. Znajdujemy więc tu podział ludności według płci, wieku, wyznania oraz dane, dotyczące ruchu naturalnego. Charakterystyczny jest spadek urodzin i zgonów. Cechą stosunków mieszkaniowych jest t. zw. »głód mieszkaniowy«. Omawia też autor stosunki zawodowe ludności warszawskiej i jej podział ze stanowiska społecznego. Okazuje się, że najliczniejszą grupę zawodową stanowi w Warszawie przemysł (wraz z członkami rodzin 34,4% ogółu ludności) oraz handel (23%), bardzo nikłą — rolnictwo (0,9%), dość pokaźną grupę stanowiły osoby przebywające w przytułkach, żebracy oraz zawody wykolejone (3,2%). Dane, dotyczące śmiertelności według chorób, warunków higienicznych, organizacji miejskiej służby zdrowia, działalności Urzędu Weterynaryjnego, kontroli zaopatrywania miasta w mleko i nabiał, lecznictwa, działalności szpitali miejskich — zawiera następny skolei artykuł (dr. Wroczyński Czesław: »Sprawy zdrowia publicznego w stolicy w okresie 1918—1928 r.«), a sprawom opieki społecznej poświęcony jest artykuł p. Kazimierza Koralewskiego (»Opieka społeczna w stolicy niepodległej Polski 1918—1928«). W obydwu powyższych dziedzinach — w dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej — samorząd stołeczny poczynił bardzo wiele, likwidując fatalne w tym względzie warunki, panujące w okresie niewoli. Artykuł p. Antoniego Pańskiego (»Stosunki oświatowe Warszawy«) informuje nas, jak wielki postęp poczyniła Warszawa w dziedzinie zupełnie zaniedbanego przed wojną szkolnictwa i wszelkiej akcji oświatowej. Znakomity rozkwit szkolnictwa elementarnego, rozwój szkolnictwa średniego i zawodowego, budowa wielu gmachów szkolnych i t. p. — to dowody tego postępu. Dziedzinie kulturalnej poświęcone są również dwa następne artykuły. W pierwszym (Przybyłowicz Wojciech: »Życie naukowe Warszawy«) omówiona jest działalność towarzystw naukowych (jak Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, różnych towarzystw naukowych specjalnych, instytucji i zakładów naukowo-badawczych, muzeów i t. p.), w drugim (Sierosławski Stanisław: »Życie kulturalno-artystyczne Warszawy«) — muzyka, sztuki plastyczne, literatura, ruch wydawniczy, teatr, kino i radio.

Historję instytucji kredytowych w Warszawie i dane, dotyczące ich działalności w Warszawie współczesnej, zawiera artykuł p. Franciszka Piltza (»Instytucje kredytowe w Warszawie«), dane, dotyczące przemysłu i handlu we współczesnej Warszawie — artykuł p. Mieczysława Chmielewskiego (»Przemysł i handel Warszawy«). Ciekawe informacje, dotyczące kolei dalekobieżnych, do-

jazdowych, komunikacji wodnej, tramwajów miejskich z zarysem historycznym i ruchu kołowego, a więc transportu i komunikacji na terenie Warszawy, podaje nam p. Roman Podoski («Transport i komunikacja na terenie Warszawy»). Historji i działalności urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych w Wielkiej Warszawie poświęcone są cztery następne artykułiki (Rabczewski Włodzimierz: «Wodociągi Warszawy» i «Kanalizacja Warszawy», Tyszyńska Bronisława: «Elektrownie publiczne w Warszawie», Świerczewski Czesław: «Gazownia miejska m. st. Warszawy»). Okazuje się, że Stara Warszawa już w pierwszej połowie XV wieku miała jakby pierwowzór zakładu wodociągowego. Zapomocą drewnianych rur dostarczana była woda ze źródeł, znajdujących się

poza murami miasta, do murowanych zbiorników na rynku Starego Miasta, stąd szła podwójną linią rur do zbiornika-studni w Zamku Królewskim. Podobne urządzenia wprowadziło u siebie Nowe Miasto w drugiej połowie XV w. Również dość wczesne wzmianki historyczne wskazują na istnienie kanałów miejskich (r. 1597). Zamyka omawianą monografię artykuł p. Eugenjusza Budziszewskiego, dotyczący zaopatrywania Warszawy w najważniejsze artykuły pierwszej potrzeby. W tej dziedzinie miasto wykonuje ścisłą kontrolę sanitarną produktów żywności, a szeroką działalność rozwijają Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy. Omawiana monografia zwraca uwagę swą staranną szatą zewnętrzną, liczne ilustracje ożywiają tekst.

S. SZYMKIEWICZ

● BIBLIOGRAFJA KRAJOZNAWSTWA POLSKIEGO BIBLIOGRAPHIE DE LA CHOROGRAPHIE POLONAISE

(Według «Urzędowego Wykazu Druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej». Druki zarejestrowane w Bibliotece Narodowej od 3 do 9 czerwca 1934 R. Nr 23).

PRZYRODA POLSKI.

Antropogeografia.

REWIENSKA WANDA. Bereza Kartuska, wybrane rozdziały z antropogeografii miasteczka. Wilno 1934. Wyd. z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, s. 64, tabl. 11.

Geografia.

KORCZAKOWSKI STANISŁAW, WOYDYNÓ JÓZEF. Abisynja. Warszawa 1933. (Nakł. Sekcja Geograficzna Tow. Wiedzy Wojskowej). Główna Druk. Wojskowa, s. 5 nlb., 50, 1 nlb., errata s. 1 nlb., mapy 2, tabl. 40.

KULTURA POLSKI.

Historja.

SPRAWOZDANIA Towarzystwa Naukowego we Lwowie pod red. Przemysława Dąbkowskiego, sekr. gen. R. 13: 1933, zesz. 3. Lwów 1933. Druk. Naukowa, s. V, od 141—228. Zawiera: Posiedzenia naukowe Wydziałów i Sekcyj w 4 kwartale 1933. — Odczyty, referaty i komunikaty. — Jan Smereka: Studja nad Janem z Wiślicy. — Ryszard Ganszyniec: M. K. Sarbiewskiego De diis gentium. — Tadeusz Mańkowski: Lwowscy iluminatorzy rękopisów ormiańskich. — Władysław Kozicki: Ze studjów nad Rodakowskim: «Wojna Kokosza». — Zbigniew Hornung: Jehu de Witte. Próba charakterystyki. — Karol Badecki: Archiwum miasta Lwowa, jego stan obecny oraz potrzeby organizacyjne, inwentaryzacyjne i wydawnicze. — Henryk Wereszycki: Anglja-Polska w latach 1860-1865. — Rafał Taubenschlag: Prawo karne polskiego średniowiecza. — Hugo Ludwig Piotrowski: O naturze chemicznej

haloisytu i alofanach. Złoże alofanoidów w rudonośnym pasie środkowo-jurajskim kielecko-radomskiego okręgu górniczego. — Ks. Bolesław Rosiński: Emigracje europejskie do Stanów Zjednoczonych A. P. pod względem antropologicznym. — Stanisław Żejmo-Żejmis: Struktura rasowa Skandynawji.

KSIĘGA pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1923—1933. Wilno 1933(1934). (Wyd. Zrzeszenie Kół Naukowych Uniw. Stef. Batorego w Wilnie). Z zasiłku U. S. B. Sgł. Księgarnia Św. Wojciecha, s. 6 nlb., 375. Zawiera m. in.: H. Łowmiański: (Przedmowa). — Jerzy Orda: Geneza Pińska. — Marta Burbianka: Sprawa obsady urzędu wójtowskiego w Wilnie do poł. XVII w. — Marja Łowmiańska: Hrehory Ościk i jego zdrada w roku 1580. — Helena Wołczacka: Rzemiosło szklarskie w Wilnie do końca XVIII wieku. — Lucjan Krawiec: Rzekome zaburzenia studenckie w Wilnie w roku 1644. — Stanisława Skarbek Kruszevska: Sprawa śmierci Wincentego Korwin Gosiewskiego, podskarbiego wielkiego i hetmana polnego litewskiego. — Aleksy Deruga: Piotr Wielki a bazyliananie połoccy. — Anna Kalenkiewiczówna: Rozkład partji Tyzenhauza na tle sejmików litewskich. — Krystyna Adolphowa: Szlachta litewska wobec zbioru praw Andrzeja Zamojskiego. (W świetle litewskich instrukcyj poselskich z lat 1776, 1778, 1780 i 1782). — Marja Puciatowa: Rzut oka na dzieje Komisji Skarbu Rzeczypospolitej W. Ks. Litewskiego za rządów targowickich i Sejmu Grodzieńskiego. — Witold Nowodworski: Koledzy i przyjaciele Joachima Lelewela z lat uniwersyteckich (1804-1808). — Paweł Mateusz Puciata: Skład i działalność reprezentacji

ziem zabranych na sejmie 1830/31 r. — Stefan Rosiak: Wileńska Komisja Śledcza (1831-1834). — Ks. Edmund Nowak: Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego katolickiego w Rosji (1832-1914). — Eugeniusz Gulczyński: Sprawa Marcellego Szymańskiego, emisariusza wyprawy Zaliwskiego (1833). — Lech Beynar: Działalność Aleksandra Oskierki w Wilnie w latach 1861-1863.

Historja sztuki.

PIWOCKI KSAWERY. Drzeworyt ludowy w Polsce. Warszawa 1934. Wyd. z zasłku Funduszu Kultury Narodowej, s. 158, 5 nlb., tabl. 20.

HAMANN RICHARD. Dzieje sztuki od epoki starożytności do czasów obecnych. Tłumaczył Mieczysław Wallis. Warszawa 1934. Wyd. M. Arct, s. 2 nlb., 256, tabl. 7.

Marynarka.

ZUKOWSKI OLGIERD. Zarys rozwoju okrętów torpedowych. Warszawa 1934. Wyd. Liga Morska i Kolonialna, s. 54.

CYWIŃSKI HENRYK. Podróże, ewolucje i batalje morskie w ostatnim półwieczu. Pamiętniki »Starego admirała« 1875-1925. Z mapą podróży i licznymi fotogr. Warszawa, Wilno 1934, s. 3 nlb., tabl. 15, mapa 1.

Żeglarstwo.

DELFIN 1934. Kajaki składane. Warszawa 1934, s. 22, 1 nlb.

PLUCIŃSKI MIECZYSLAW. Budowa kajaków. Kajak żaglowy »P. 7« (konstrukcji Mieczysława Plucińskiego). Opis i rysunki. Warszawa 1934. Główna Księgarnia Wojskowa, s. 22 + Rysunki RN 202 — tabl. 19.

KRONIKA ● KRAJOZNAWSTWO i TURYSTYKA CHRONIQUE ● TOURISTIQUE ET CHOROGRAPHIE

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Société Chorographique (ou Régionaliste) Polonaise, fondée en 1906 à Varsovie, se distingue des autres Sociétés analogues étrangères par les buts qu'elle réalise au cours de son activité.

Jusqu'à 1918, sur le territoire de l'ancienne occupation russe, la Société, à côté d'autres, remplissait également le rôle de Société Géographique, plus tard elle revint à ses principes réels. La conception de »chorographie« polonaise, la plus rapprochée à l'idée allemande de »Heimatkunde«, a été, dès le moment de la création de la Société, l'objet des discussions et des considérations, quelles prenaient part les géographes polonais bien connus au monde scientifique, à savoir: Wacław Nalkowski, Eugène Romer, Ludomir Sawicki, Stanisław Pawłowski et autres. Une part moins importante dans ces discussions ont pris les représentants des »sciences géographiques«, bien que les intérêts des chorographes polonais allaient jusqu'à l'éthnographie, l'histoire locale (régionale), l'histoire de l'art, des us et coutumes etc. D'où vient que le mouvement chorographique (régional), qui se développe si rapidement, n'a pas encore tranché la question de la définition de »chorographie«.

La Société Chorographique (ou Régionaliste) Polonaise, au point de vue activité, constitue une organisation propageant les tendances à bien connaître le pays, sous tous ses aspects. En premier lieu c'est des excursions à travers le pays qui sont entreprises, en exploitant tous les moyens techniques de tourisme. Ceci rapproche la Société Chorographique (ou Régionaliste) Polonaise aux organisations telles que: Touring Club Italiano ou Touring Club de France. Il existe dans la Société Chorographique (Régionaliste) Polonaise des tendances pour lui donner la direction exclusivement touristique, mais jusqu'à présent l'équilibre a été gardé par ces deux fac-

teurs. L'activité chorographique de la Société trouve son expression, en premier lieu, dans ces publications, avec l'organe officiel le mensuel »Ziemia« (La Terre) à sa tête. La Société Chorographique (Régionaliste) Polonaise occupe la première place pour les publications des guides à travers le pays. A côté des publications — les musées régionaux, au nombre de 30 — constituent l'autre base de son activité chorographique. Grâce à leur nombre important, la Société Chorographique (Régionaliste) Polonaise, indique la direction au développement des musées régionaux en Pologne, ce qui s'exprime par les numéros spéciaux, publiés par le périodique »Ziemia«, consacrés au programme de l'activité, aux installations des musées, à l'organisation du réseau muséal en Pologne, enfin aux comptes-rendus de leur activité.

Le couronnement de cette activité doit être l'élaboration du »Dictionnaire Géographique de l'État Polonais«, qui commencera à paraître en fascicules au commencement de 1935.

Un rôle important dans l'activité de la Société est joué également par la protection et la propagande du caractère national. La protection de la nature, des costumes et des coutumes populaires, des monuments d'art etc.

C'est dans les cadres de la Société que s'organise également le mouvement chorographique (régional) de la jeunesse, qui possède son organe, le mensuel »Orli lot« (Le vol d'aigle), paraissant à Cracovie.

La Société compte 12.000 membres, possède 9 immeubles, 37 bibliothèques régionales, ainsi que des riches collections photographiques, concernant la Pologne et ses curiosités régionales.

Le Président de la Société est M. le Maréchal du Sénat, Władysław Raczkiewicz.

Le Nouveau Dictionnaire Géographique de L'État Polonais. Les terres polonaises ont été dé-

crites en 1880—1904 en un ouvrage unique jusqu'ici, intitulé: «Dictionnaire Géographique du Royaume de Pologne et des autres Pays Slaves» (Słownik Geograficzny Państwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich), édité par Chlebowski, Sulimierski et Walewski en 15 grands volumes. Parue à l'époque où les répressions atteignaient leur comble et conditionnaient une situation des plus difficiles, cette oeuvre accomplit un rôle immense en informant la société polonaise d'alors sur la Pologne et son histoire. Néanmoins, étant donné nos exigences scientifiques et nos besoins pratiques actuels, cet ouvrage est devenu dès lors insuffisant, ne fournissant que des renseignements incomplets, désuets et même tout à fait erronés. Ainsi au I-er Congrès Général Chorographique (Régionaliste) (Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy) en 1929, on a pris la résolution d'entreprendre une nouvelle édition du Dictionnaire Géographique. La réalisation de ce projet fut confiée à la Société Chorographique (Régionaliste) Polonaise (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, abréviation: P. T. K.). Le Conseil Général de la P. T. K. se mit aussitôt à l'oeuvre, convocant en 1930 la première réunion du Conseil de Rédaction. Les représentants de 30 institutions et associations scientifiques, 6 savants invités par la P. T. K. et 2 délégués de la P.T.K. y ont arrêté définitivement l'organisation de l'édition. Il a été décidé, que le Dictionnaire Géographique devra être une oeuvre de première valeur au point de vue scientifique, réunir toutes les informations possibles concernant les terres de la Pologne contemporaine, des territoires liés historiquement avec elle et des pays limitrophes, habités encore par les Polonais. Le Dictionnaire Géographique devra enregistrer et fournir tous les renseignements géographiques, économiques, sociaux, artistiques, historiques, touristiques et autres. Dans cette même réunion on a partagé les travaux de l'organisation en 3 groupes exécutifs: I) Le Conseil de Rédaction est formé de représentants des institutions et sociétés scientifiques, de 10 savants invités par le Conseil Général de la P. T. K., de 3 délégués du Conseil Général de la P. T. K. et du rédacteur en chef. M. le professeur Eugeniusz Romer, délégué de l'Académie Polonaise des Sciences, a été nommé président du Conseil de Rédaction. Le Conseil de Rédaction est engagé à 1) établir les règles de la composition du Dictionnaire Géographique et à les faire suivre par le Comité de Rédaction et le rédacteur en chef, 2) choisir les membres du Comité de Rédaction, 3) désigner le rédacteur en chef, 4) constituer et convoquer les Commissions Régionales. II) Le Comité de Rédaction, composé de 10 membres du Conseil de Rédaction, examine et décide toutes les questions de méthode ou de technique et se charge de la gestion financière de la publication. Il doit se réunir 2 fois par an au moins. III) Le Bureau de Rédaction, siéant à Varsovie, se compose de collaborateurs choisis et dirigés par le rédacteur en chef. En outre, on a créé près du Conseil Général de la P. T. K. une Commission Spéciale de la Rédaction du Dictionnaire Géographique, qui se charge d'informer le Conseil Général de la P. T. K. sur toute question relative à l'organisation ou l'administration. L'étendue des territoires embrassés par les descriptions du Dictionnaire Géographique a été déli-

mitée de la façon suivante: les territoires de la Pologne actuelle seront décrits de la façon la plus détaillée et minutieuse; ceux qui se trouvent au-delà de nos frontières, seront décrits avec autant moins de précision, qu'ils ont été moins liés à la Pologne au point de vue historique ou national. Etant donné l'envergure de l'édition entreprise, il a fallu en premier lieu engager un nombre suffisant de collaborateurs, qui assisteraient la Rédaction de leur concours pour la compilation des matériaux indispensables. On accéda à l'organisation de 9 Commissions Régionales, qui se sont constituées en vue d'initier les travaux dans leurs territoires respectifs et d'en exercer constamment le contrôle scientifique. Le système du Dictionnaire sera régional (le I tome, renfermera la voïévodie de Pomorze, Poméranie Occidentale et Prusse Orientale). Chaque volume du Dictionnaire sera élaboré en ordre alphabétique et probablement sera muni d'une table des matières. Le dernier tome contiendra un index alphabétique de l'ouvrage total. On se propose en outre la rédaction d'un tome supplémentaire, qui réunira en une synthèse tout le savoir acquis, relatif à la République Polonaise en sa totalité. Le Bureau de Rédaction vint à fonctionner en janvier 1931. On procéda à la composition du registre des noms de lieux, on introduisit ensuite dans le registre tous les noms relatifs à Pomorze, mentionnés par le Dictionnaire Géographique de Chlebowski et par les autres publications, on classa la bibliographie, consacrée à la connaissance des pays polonais. Afin de renseigner et de solliciter la collaboration du corps pédagogique et scientifique, on elabora des indications pour coordonner les travaux; puis on prépara et l'on fit imprimer une feuille d'instruction, traitant du mode de recueillir les noms géographiques, destinée aux recherches dans le terrain. En outre on a préparé un questionnaire pour les recherches dans le terrain, un autre concernant les informations au sujet des lieux habités, — à l'usage du Bureau, chargé de cette partie des travaux, — et un troisième pour les études dans le terrain, à l'usage des offices de l'administration forestière. Le questionnaire pour les études dans le terrain a été rédigé de façon à convenir à la plus petite unité administrative, par l'ex. à la commune municipale, rurale ou au domaine. Il contient les questions suivantes: 1) Noms de localités se trouvant dans les bornes de l'unité administrative. 2) Autorités et offices. 3) Situation géographique. 4) Situation topographique. 5) Données historiques. 6) Conditions économiques et sociales. 7) Institutions relatives à l'instruction et à la culture. 8) Monuments artistiques et phénomènes de la nature. 9) Informations touristiques. 10) Informations bibliographiques. Ensuite le Bureau s'occupa des recherches en Pomorze, qui allait constituer l'objet du I-er volume du Dictionnaire. En avril 1932 la Commission Régionale de Pomorze convoqua la réunion de 4 sous-commissions à Toruń, Grudziądz, Tuchola et Gdynia. 4 délégués du Bureau vinrent y prendre part. Au cours des sessions on discuta l'amélioration des formulaires et l'on arrêta le plan des travaux consécutifs. En mai 1932 les mêmes délégués se rendirent aux lieux de séjour des sous-commissions citées ci-dessus; leur compétence s'étendaient à 3—5 districts; dans chaque chef-lieu du di-

strict eurent lieu des conférences d'information et de discussion en présence des chefs des districts et des inspecteurs scolaires. MM. les chefs des districts et MM. les inspecteurs ont fait preuve de haute bienveillance envers la publication projetée et ont eu l'amabilité de prendre part personnellement à son exécution. En accord avec le plan arrêté, on fit parvenir aux inspecteurs scolaires des questionnaires en nombre suffisant pour le district donné (l'exemplaire par commune ou domaine), puis ceux-ci les ont transmis aux écoles, en joignant des circulaires d'information. Auparavant encore les maîtres d'école ont pris connaissance des desseins du Dictionnaire Géographique par l'intermédiaire de circulaires et de proclamations, adressées par le Bureau de Rédaction ou bien au cours de réunions régionales, organisées par les inspecteurs. En été 1932 le Bureau organisa le départ pour les études dans le terrain. Le personnel se proposait de visiter chaque paroisse l'une après l'autre, de copier dans les registres paroissiaux tous les anciens noms de lieux et de noter phonétiquement les dénominations actuelles dans leur prononciation indigène. Au cours du mois de juillet 11 personnes ont poursuivi systématiquement le travail désigné. 3.000 noms phonétiques ont été notés, en même temps qu'une multitude de matériaux provenant des registres paroissiaux. Au retour du voyage, le Bureau a procédé à la mise en ordre des matériaux recueillis et des questionnaires, renvoyés déjà en 95%. La teneur des questionnaires a été reportée sur les cartes du registre selon un schéma spécial, à la manière d'éliminer les localités, qui ne constituaient pas une unité administrative autonome. Après les avoir complétées et rectifiées, on initiera la composition des articles, qui, contrôlés encore une fois, seront prêts à être imprimés. Les offices d'administration forestière également font retourner les questionnaires en 100% environ; ils sont actuellement en train d'être classés. En de-

hors des travaux en Pomorze, la voïévodie de Wilno a été examinée d'après les informations des questionnaires et l'organisation a été mise en marche dans la voïévodie de Wolyń, qui constituera l'objet du second volume du Dictionnaire. Les comités des communes auront la tâche de veiller à la bonne exécution des travaux. Les questionnaires, formulés par les maîtres d'école, subiront le contrôle dans l'office communal et seront expédiés ensuite à l'office du district de Łuck. Le rédacteur en chef a dû entreprendre bien des voyages au cours des 2 dernières années. Il prit part en outre aux nombreuses sessions avec les membres des associations scientifiques. Grâce à la subvention, obtenue du Fonds de la Culture Nationale, la réalisation de notre publication a pu prendre corps. Le Ministère des Affaires Etrangères offrit ensuite des fonds supplémentaires pour les travaux poursuivis en Pomorze. Par l'intermédiaire de circulaires MM. les Ministres des Affaires Intérieures, des Cultes et de l'Instruction Publique, ont engagé leurs offices à nous être de tout secours dans chaque occasion. Des circulaires analogues ont été adressées également par l'Evêque de Chelmo, les chefs de la voïévodie de Pomorze et de Wolyń, les directeurs de Direction des Forêts de l'État à Toruń, Poznań et Łuck, les chefs des districts et les inspecteurs scolaires de Pomorze. En outre nous avons mentionné déjà le concours si précieux de l'Institut Géographique Militaire et de l'Office Central de Statistique. Le corps pédagogique polonais collabore aux travaux avec un désintéressement réel, une entente parfaite de l'importance et de la portée du Dictionnaire et avec un empressement à toute épreuve. La réaction spontanée de tout le pays nous donne la certitude, que la Rédaction du Dictionnaire Géographique pourra accomplir sa tâche pour la plus grande satisfaction de tout le monde.

JANINA GRUSZECKA

Vient de paraître:

OLAF ANDERSEN (Danemark), WILLEM BOERMAN (Hollande), CHARLES-BRUN (France), GIOVANNI CROCIONI (Italia), VÁCLAV DĚDINA (Tchécoslovaquie), JULES DESTREE (Belgique), ALEXANDER FARQUHARSON (Angleterre), EUGENJUSZ FRANKOWSKI (Pologne), JEAN DE LA HARPE (Suisse), FRAN ILEŠIĆ (Yougoslavie), SVETOZAR ILEŠIĆ (Yougoslavie), JERZY LANGROD (Pologne), IVAN MALINAR (Yougoslavie), BERNADETTE MIHURA (France), IVAR MOBERG (Suède), WIKTOR ORMICKI (Pologne), ALEKSANDER PATKOWSKI (Pologne), STANISŁAW PAWŁOWSKI (Pologne), ARTURO PERUCHO (Espagne), PIOTR SAVICKIJ (U.S.S.R.), JAROSLAV ŠTĚPÁNEK (Tchécoslovaquie), LEO STERNBERG (Allemagne), JÁNOS TOMCSÁNYI (Hongrie), AUGUST WEITZEL (Allemagne).

RUCH REGIONALNY W EUROPIE – LE MOUVEMENT RÉGIONALISTE EN EUROPE

Varsovie 1934. Publication de la Section Régionale de l'Union des Instituteurs Polonais

Redaktor: ALEKSANDER PATKOWSKI.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

ODBITO W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH JAN ŚWIĘTOŃSKI i S-ka, WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA 34. TELEFON 2-07-50

244.